BOKS

GRUDZIEŃ 1983
NR 12 (309)
ROK XXVI
CENA 40 ZŁ

38 medali olimpijskich

6 medali w mistrzostwach świata

97 medali w mistrzostwach Europy

127 zwycięstw w meczach międzypaństwowych

PZB

60 LAT

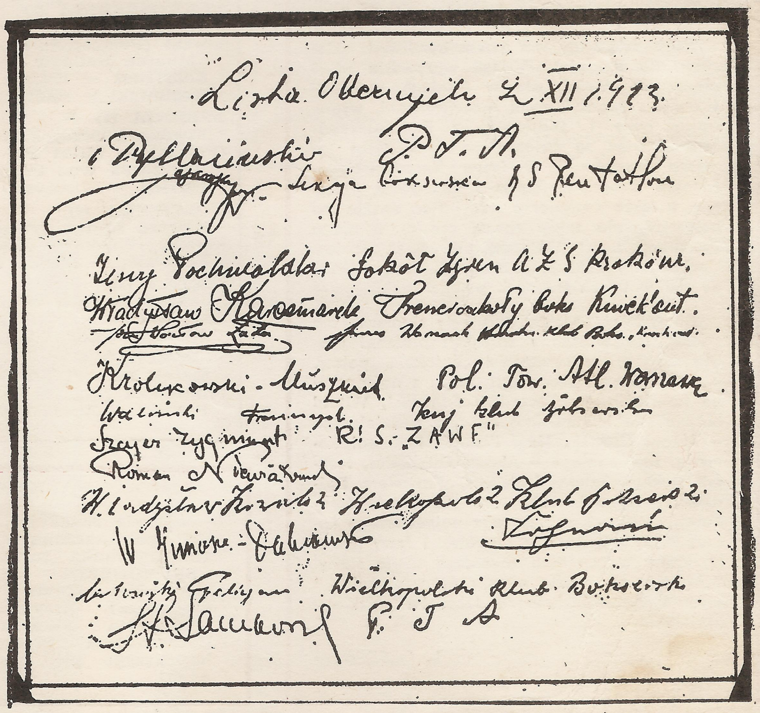
Lista Obecnych 2 XII 1923
P.T.A.
Sokół A.Z.S. Kraków
Pol. Tow. Atl. Warszawa
R.S. „ZAWF"
Wielkopolski Klub Bokserski
P.T.A.

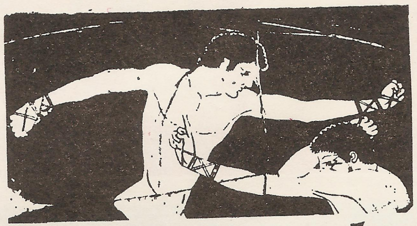

Lewy prosty

Nie wypada akurat z okazji jubileuszu 60-lecia działalności PZB wypominać tej zasłużonej organizacji błędów z zakresu dyplomacji, ale aż ciśnie się na usta pytanie: dlaczego tak mało uczyniono, by ten piękny jubileusz był uświetniony równie pięknymi pojedynkami wybitnych pięściarzy europejskiego i światowego formatu. Rozumiemy, nie jest winą PZB, że pięściarze radzieccy po bezskutecznym oczekiwaniu na lotnisku na pozwolenie startu nie dolecieli do Warszawy, że niektóre federacje narodowe przysłały nam na VI Turniej im. Feliksa Stamma zawodników podrzędnego formatu, ale przecież warto było zabezpieczyć się konkretnymi umowami. Pewnym zgrzytem tegorocznej imprezy była też (po raz pierwszy zresztą) absencja wybitnych działaczy AIBA lub EABA, chociaż jak wiemy miał uczestniczyć w uroczystościach jubileuszowych prezydent EABA Bernard Restout. Czyżby też przeszkodziła mu mgła?

Absencja wybitnych zawodników, a także brak paru naszych asów (Raubo, Zapart, K. Kosedowski, Dąbrowski, Maj, P. Skrzecz) przyczyniły się do tego, że stołeczny turniej był zimny, w dosłownym i przenośnym słowa znaczeniu. Kilka emocjonujących pojedynków nie mogło rozgrzać zmarzniętej na Torwarze (zamrożona tafla) widowni. Nie chciałbym przez to powiedzieć, że jubileuszowy turniej był imprezą marną. Dzięki niemu poznaliśmy niezwykle utalentowanego mongolskiego mańkuta Cerendorżina Amarżarjała, chłopca boksującego według najpiękniejszych technicznych reguł; mogliśmy przekonać się o sile ciosów Mike Knutha (NRD), który wcale na siłacza nie wygląda, ale bije z niezwykłą precyzją; po raz pierwszy w międzynarodowej imprezie w Polsce zobaczyć bokserów w kaskach, wśród nich 16-letniego Yoela Perę (Kuba), chłopczyka, który u nas najwyżej mógłby wystartować w Spartakiadzie Młodzieży. Pera, wygrał 3 walki z Polakami — Rychłowskim, Turskim i Gajdą, wszystkie w najbardziej dyskusyjny sposób. Byli tacy, co twierdzili, że ten dzieciak w kasku nie wygrał żadnej walki, a mimo to wygrał turniej! Tym gorzej dla Polaków, głównie dla exmistrza Europy Bogdana Gajdy, który powinien z o 14 lat młodszym dzieciuchem wygrać w sposób nie podlegający dyskusji.

Nie będzie więc tym razem burzliwych oklasków dla Polaków. Zdobyli wprawdzie aż 8 pierwszych miejsc, ale w finałach przegrali 4 walki z zagranicznymi przeciwnikami, wygrywając tylko 1 (Kozłowski z Rodriguezem). Chwalę więc za świetne pojedynki tylko Tomasza Nowaka i Dariusza Kosedowskiego, Janusza Czerniszewskiego i Grzegorza Skrzecza, a także Kazimierza Adacha za zwykłą mu bojowość, ale także raczej rzadko u niego spotykany zmysł taktyczny. Wraz z wiekiem słupszczanin boksuje rozważniej, czego dowody dał w trzech trudnych pojedynkach.

Uroczystości 60-lecia PZB były skromne, ale godne. Do Warszawy zostali zaproszeni prawie wszyscy najwybitniejsi pięściarze polscy, a z zaproszenia skorzystali m.in.: z najstarszego pokolenia — Mieczysław Forlański, Witold Majchrzycki i Stanisław Piłat, z późniejszego — Antoni Czortek, Józef Pisarski i Antoni Komuda, ze średniego — Aleksy Antkiewicz, Henryk Kukier, Zenon Stefaniuk, Kazimierz Paździor, Jerzy Adamski, Józef Grudzień, Jerzy Kulej, Marian Kasprzyk, a z najmłodszego Leszek Błażyński, Andrzej Biegalski i Jerzy Rybicki, którzy w tym roku zakończyli swoje starty. Była więc znakomita okazja do wspomnień i rozpamiętywania dawnych sukcesów polskiego pięściarstwa.

L. OLSZEWSKI

VI TURNIEJ im. F. STAMMA

W VI Turnieju im. Feliksa Stamma do walki przystąpiło 71 zawodników, 36 zagranicznych z 9 państw: Algierii 7, Bułgarii 5, Czechosłowacji 4, Jugosławii 4, Kuby 3, Mongolii 6, NRD 5, Rumunii 2 oraz 35 pięściarzy polskich. Ze względu na opóźniony przylot samolotu z Moskwy zostali rozlosowani (prawie we wszystkich kategoriach) bokserzy mongolscy i radzieccy. Mongołowie dotarli do Warszawy, zawodnicy radzieccy z lotniska postanowili pojechać do swoich domów, rezygnując z udziału w turnieju. W dokumentacji turniejowej jest sporo walkowerów, bowiem organizatorzy do ostatniej chwili nie wiedzieli w jakich kategoriach będą reprezentowani zawodnicy Mongolii i ZSRR. W nawiasach liczba startujących.

PAPIEROWA (5)
Ryszard Majdański (Polska) — Dżemżerżał Oczyrin (Mongolia) 5:0, **Janusz Starzyk** (Polska) wo.
Henryk Pielesiak (Polska) — Gica Agrigorcaie (Rumunia) 5:0, **Starzyk** — Majdański 3:2.
Starzyk — Pielesiak 3:2.

MUSZA (8)
Mike Knuth (NRD) — Mirosław Bazarewicz (Polska) 1 ko. **Benne Gadi** (Algieria) wo., **Bemaisse Abed** (Algieria) — — Elzmaiz Torbić (Jugosławia) 5:0, **Bogusław Pietrzykowski** (Polska) — Namagażin Narantuja (Mongolia) 5:0.
Knuth — Gadi 5:0, **Pietrzykowski** — Abed 3:2.
Knuth — Pietrzykowski — 2 r. rsc. (kont.)

KOGUCIA (6)
Cerendorżin Amarżarjał (Mongolia) — Henryk Średnicki (Polska) 5:0, **Sławomir Żeromiński** (Polska) — Janusz Szamp (Polska) 3 r. rsc., **Tomasz Krupiński** (Polska) wo.
Amarżarjał — Kazimierz Mytych (Polska) 2 r. rsc., **Krupiński** — Żeromiński 4:1.
Amarżarjał — Krupiński 4:1.

PIÓRKOWA (7)
Tomasz Nowak (Polska) — Dekanaraził Batbajar (Mongolia) 5:0, **Dariusz Kosedowski** (Polska) — Alledine Said (Algieria) 5:0, **Segederin Ganbatar** (Mongolia) — Piotr Marcinkowski (Polska) 3:2.
Nowak — Rais Halitović (Jugosławia) 4:1, **Kosedowski** — S. Ganbatar 5:0.
Nowak — Kosedowski 5:0.

LEKKA (10)
Ireneusz Zdziarski (Polska) — Tomasz Duda (Polska) 4:1, **Plamen Penczew** (Bułgaria) — Mirosław Boko (CSRS) 2 r. rsc., **Sławomir Kaczmarek** (Polska) wo.
Kazimierz Adach (Polska) — Eugen Preda (Rumunia) 3:2, **Danbadon Ganbatar** (Mongolia) — Marin Marinow (Bułgaria) 3 r. rsc., **Zdziarski** — Ingo Benske (NRD) 3:2, **S. Kaczmarek** — Penczew 2 r. ko.
Adach — D. Ganbatar 5:0, **Zdziarski** — S. Kaczmarek 5:0.
Adach — Zdziarski 5:0.

LEKKOPÓŁŚREDNIA (3)
Bogdan Gajda (Polska) — Andreas Lentz (NRD) 5:0, **Hadtale Ahmed** (Algieria) — Zoran Romanović (Jugosławia) 1 r. rsc., **Zbigniew Turski** (Polska) — Stefan Cirok (CSRS) 3 r. rsc. (kont.), **Yoel Pera** (Kuba) — Henryk Rychłowski (Polska) 3:2.
Gajda — Ahmed 1 r. rsc. (kont.), **Pera** — Turski 4:1.
Pera — Gajda 4:1.

PÓŁŚREDNIA (7)
Andrzej Dobosz (Polska) — Jerzy Kaczmarek (Polska) 5:0, **Józef Kruszyński** (Polska) wo., **Kamel Abboud** (Algieria) — Jarosław Margas (Polska) 5:0, **Włodzimierz Rabęda** (Polska) wo.
Dobosz — Kruszyński 2 r. rsc., **Abboud** — Rabęda 5:0.
Abboud — Dobosz 5:0.

LEKKOŚREDNIA (6)
Mirosław Kuźma (Polska) wo., **Mario Rodriguez** (Kuba) wo., **Adam Kozłowski** (Polska) — Stojan Tomczew (Bułgaria) 4:1, **Marian Marias** (CSRS) — Muaren Nailović (Jugosławia) 5:0.
Rodriguez — Kuźma 3:2, **Kozłowski** — Marias wo.
Kozłowski — Rodriguez 5:0.

ŚREDNIA (5)
Bogdan Wieczorek (Polska) — Rainer Schwen (NRD) 3:2, **Henryk Petrich** (Polska) — Milos Polacek (CSRS) 1 r. pps., **Mike Koudele** (NRD) wo.
Wieczorek wo., **Petrich** — Koudele 2 r. rsc. (kont.).
Petrich — Wieczorek 5:0.

PÓŁCIĘŻKA (4)
Edward Misiak (Polska) — Kostadin Folew (Bułgaria) 5:0, **Stanisław Łakomiec** (Polska) — Kosfa Moussa (Algieria) 3 r. rsc.
Łakomiec — Misiak 5:0.

CIĘŻKA (3)
Janusz Czerniszewski (Polska) — Jahmed Bouchide (Algieria) 2 r. rsc., **Grzegorz Skrzecz** (Polska) wo.
Czerniszewski — Skrzecz 5:0.

SUPERCIĘŻKA (4)
Marek Pałucki (Polska) — Carillo Quesada (Kuba) 1 r. pps., **Janusz Zarenkiewicz** (Polska) — Pepi Emilow (Bułgaria) 2 r. rsc.
Pałucki — Zarenkiewicz 5:0.

NAGRODY

Nagrodę redakcji „Trybuny Ludu" przeznaczoną dla najlepszego zawodnika turnieju otrzymał CERENDORŻIN AMARŻARJAŁ (Mongolia). Temu samemu zawodnikowi przypadła nagroda prezydenta Słupska Antoniego Bernatowicza przeznaczona dla najlepszego pięściarza zagranicznego.

Nagrodę dla najlepszego Polaka otrzymał KAZIMIERZ ADACH zwycięzca wagi lekkiej.

JANUSZ CZERNISZEWSKI (waga ciężka) otrzymał nagrodę jako zwycięzca najlepszej walki.

Nagrodę ufundowaną przez b. mistrza Europy i dwukrotnego medalistę olimpijskiego Leszka Błażyńskiego, a przeznaczoną dla triumfatora wagi muszej otrzymał MIKE KNUTH (NRD),

60 LAT PZB

LUCJAN OLSZEWSKI

PRZEZ większość stronic tego ostatniego w tym roku wydania „Boksu" przewija się historia polskiego pięściarstwa. Okazja po temu jest nadzwyczajna — przecież 2 grudnia 1983 roku minęło 60 lat od oficjalnego powstania Związku Bokserskiego. Ta jubileuszowa rocznica skłania nas do wspomnień o zamierzchłych czasach naszego boksu, o jego szczytowych osiągnięciach, o faktach, zdarzeniach, a głównie ludziach, którzy tworzyli tę piękną historię. Ostatni raz tak szeroko o polskim boksie pisaliśmy w numerze 12 z grudnia 1973 roku, kiedy to akurat przypadało półwiecze PZB.

Na dalszych stronach „Boksu" zebraliśmy tak wiele faktów, że rozszerzając je o komentarze starczyłoby na pokaźnych rozmiarów książkę. Niestety, ramy miesięcznego magazynu, chociaż wcale nie tak wąskie, bo dzięki uprzejmości i przychylności naszego wydawcy — Młodzieżowej Agencji Wydawniczej zostały poszerzone — nie mogą pomieścić wszystkiego tego, co chcielibyśmy przedstawić Czytelnikom i tego, co oni chcieliby w „Boksie" przeczytać i zobaczyć. Postanowiliśmy więc skoncentrować się na najważniejszych faktach, ilustrując je wielką, jak na możliwości pisma, liczbą fotografii. Mamy nadzieję, że starszemu pokoleniu czytelniczemu przypomnieliśmy w ten sposób całą drogę polskiego boksu w minionym sześćdziesięcioleciu, a młodszym miłośnikom walki na pięści przekazaliśmy pewną wiedzę o tych ludziach, którzy tę drogę wykuwali.

PRZED POWSTANIEM PZB

Jeszcze przed wybuchem pierwszej wojny światowej, boksu nauczali dwaj warszawscy nauczyciele Stanisław Budny i Stanisław Szczepkowski. Wprawdzie boks w wykonaniu dwóch panów Stanisławów spełniał rolę samoobrony, bowiem głównie zajmowali się oni szermierką, to jednak można ich uznać bez wahania za prekursorów pięściarstwa.

Dopiero po zakończeniu wojny, wraz z powrotem do wolnej Polski ludzi, którzy przebywali na Zachodzie Europy, można mówić o bardziej zorganizowanych formach pracy sportowej. Byli żołnierze i oficerowie, zapoznawszy się z walką na pięści we Francji, w Niemczech, Anglii, a także w Ameryce, przenieśli ten sport do kraju. Szczególną rolę w popularyzowaniu boksu odegrała YMCA — Young Men's Christian Association, która w okresie powojennym organizowała w Europie szereg pokazów w różnych dyscyplinach, w tym w pięściarstwie. Pierwsze takie zawody w Polsce odbyły się z początkiem 1920 roku, a ich uczestnikami byli m.in. angielscy marynarze.

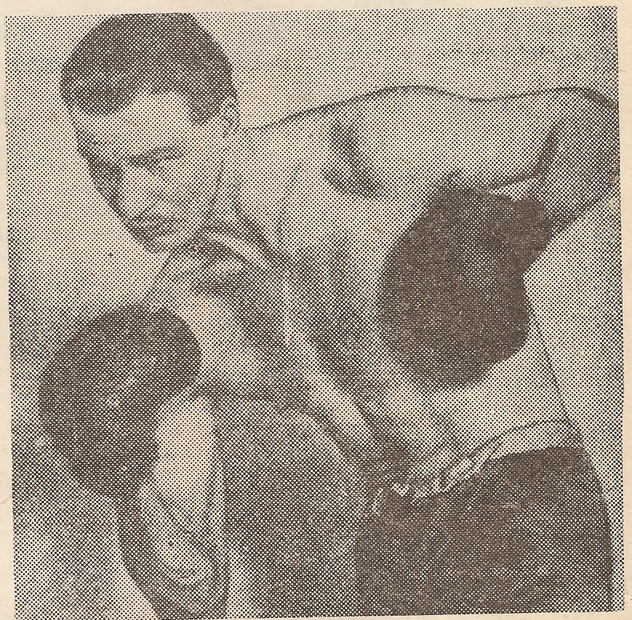

Wiktor Junosza-Dąbrowski, twórca PZB

Ten pokaz nie wywołał jednak szerszego oddźwięku, boks nie był bowiem dla społeczeństwa sportem zrozumiałym, tak jak na przykład zapaśnictwo. W tym samym czasie poza YMCA w Warszawie, boks znalazł się w programie Polskiego Towarzystwa Atletycznego, a w Poznaniu powstał Klub Atletyczny „Zbyszko", zaraz potem w Łodzi — „Łódzki Klub Bokserski". Bardzo ożywione inicjatywy cechowały Inowrocław, gdzie po powrocie z Francji działał por. Wiktor Junosza — Dąbrowski, założyciel „Kujawskiego Klubu Bokserskiego."

Wielką zasługą stowarzyszenia YMCA było zorganizowanie pod koniec 1920 roku w Warszawie trzymiesięcznego kursu Szkoły Wychowania Fizycznego, w której programie był boks. Absolwentem tej szkoły był m.in. Eugeniusz Nowak, żyjący do dzisiaj w Pabianicach, wielki propagator boksu, zawodnik, nauczyciel, działacz.

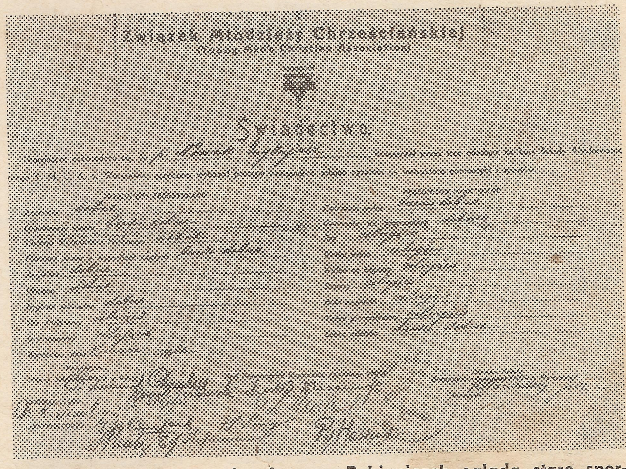

Związek Młodzieży Chrześcijańskiej

Świadectwo

Eugeniusz Nowak w swoim domu w Pabianicach ogląda stare sportowe pamiątki. Z prawej świadectwo ukończenia kursu zorganizowanego przez YMCA

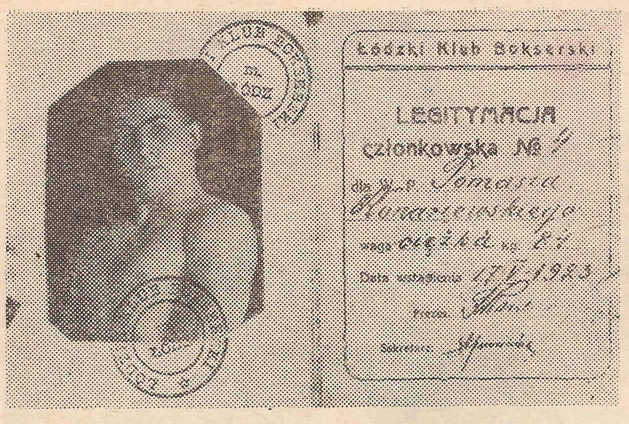

Legitymacja członkowska Tomasza Konarzewskiego z jego pierwszego klubu „ŁKB", wydana w maju 1923 roku

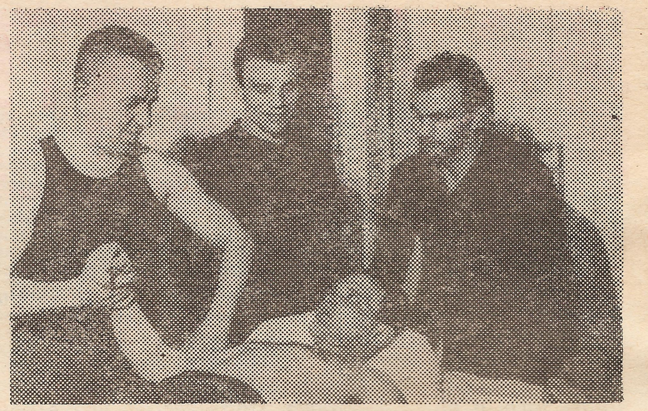

Wybitni pięściarze – mistrzowie olimpijscy Jerzy Kulej (leży), Józef Grudzień i Marian Kasprzyk wraz z masażystą Stanisławem Zalewskim

W roku 1921 YMCA zorganizowała w Warszawie tzw. pierwsze nieoficjalne mistrzostwa Polski, w których startowali zawodnicy z Warszawy i Gdańska, a w tym samym czasie w Poznaniu klub „Zbyszko" urządził pierwsze mistrzostwa Wielkopolski, w których uczestniczyli zawodnicy poznańscy, inowrocławscy i grudziądzcy. Ośrodek poznański wyróżniał się wówczas wielką aktywnością. Nauczali tam boksu Felicjan Latowski – po powrocie z Francji, Maksymilian Brencz i Franciszek Szumnarski, a także kpt. Jan Baran w ramach Centralnej Wojskowej Szkoły Gimnastyki i Sportów.

W Warszawie poza wspomnianymi już Stanisławami Szczepkowskim i Budnym największe zasługi w popularyzowaniu walki na pięści położyli: mjr Franciszek Balcerkiewicz, por. Kazimierz Laskowski, wyborny szermierz i pięściarz, Leon Berski, Eugeniusz Nowak, a także – chociaż głównie zajmował się zapasami – Władysław Pytlasiński, prezes Polskiego Towarzystwa Atletycznego, pod którego opiekę Związek Związków Sportowych oddał boks. W Łodzi krzewili boks początkowo inż. Franciszek Kannenberg oraz po przeniesieniu się ze stolicy Eugeniusz Nowak. Na Śląsku, gdzie najszybciej poczęły tworzyć się kluby, wiodącą rolę odgrywali Wilhelm Snopek i Ryszard Denisch.

Niemalże we wszystkich ośrodkach w roku 1923 odbywały się zawody mające na celu spopularyzowanie walki na pięści. Nie było specjalnego regulaminu walki, opierano się na przepisach zaczerpniętych z zawodowstwa, w rękawicach 6-uncjowych, walcząc nawet po 6–10 rund.

2 GRUDNIA 1923

Z innej publikacji zamieszczonej w tym numerze (Ze szpalt starych gazet) dowiemy się, że miejscem spotkania 14 prekursorów boksu była redakcja „Stadionu" w Warszawie przy ulicy Szucha 23. Z inicjatywą utworzenia PZB od dawna występował Wiktor Junosza – Dąbrowski,

Dwaj trenerzy, którzy na całe życie związali się z historią polskiego boksu – siedzi Feliks Stamm, podpowiada przy ringu Paweł Szydło

publikując artykuły o tematyce bokserskiej w „Rzeczpospolitej" i w „Stadionie". Opracował on, czerpiąc wzorce z Francji, projekt statutu i regulaminu PZB i te dokumenty były przedmiotem obrad 2 grudnia 1923 roku.

W historycznym zebraniu sprzed 60 lat uczestniczyli, co można skonfrontować z fotokopią zamieszczoną na okładce „Boksu": **Władysław Pytlasiński** („PTA"), **Kazimierz Laskowski** (sekcja bokserska klubu poznańskiego „Pentatlon"), **Jerzy Pochwalski** (reprezentował „AZS" Kraków i „Sokoła" Zgierz), **Władysław Karczmarek** (szkoła bokserska „Knock-out"), **Jan Wacław Łada** (prezes klubu „Knock-out"), **Henryk Królikowski-Muszkiet** („PTA"), **Franciszek Waliński** („Kujawski Klub Bokserski"), **Zygmunt Szajer** („RS ZAWF"), **Roman Niewiadomski** („Cestes" Warszawa), **Władysław Kowalski** („Wielkopolski Klub Bokserski"), **Wiktor Junosza – Dąbrowski** (Warszawa), **Felicjan Latowski** („Wielkopolski Klub Bokserski"), **Stanisław Samborski** („PTA"). Niestety, nie można dzisiaj odszyfrować nazwiska czternastego uczestnika historycznego zebrania.

Powołano tymczasowy zarząd PZB, na czele którego stanął mecenas **Stanisław Samborski**, a jego zastępcą został kpt. **Henryk Królikowski-Muszkiet.** Sekretarzem został mianowany **Wiktor Junosza-Dąbrowski,** skarbnikiem inż. **Roman Niewiadomski,** a członkami **Kazimierz Laskowski, Władysław Kowalski** i **Franciszek Waliński.**

Jako się rzekło zarząd miał charakter tymczasowy. Już na 16 grudnia 1923 roku zwołano walne zgromadzenie z udziałem większej liczby uczestników. I to zebranie odbyło się w redakcji „Stadionu". Przyjęto na nim opracowany przez Wiktora Junoszę-Dąbrowskiego statut i regulamin.

W zarządzie nastąpiły minimalne zmiany. Na przykład nie znalazł się w nim główny twórca PZB Junosza – Dąbrowski co z pewnością można tłumaczyć faktem, że w najbliższym czasie planował wyjechać do Paryża. Prezesem ponownie wybrano **Stanisława Samborskiego,** I wiceprezesem **Henryka Królikowskiego-Muszkieta,** II wiceprezesem **Jana Strzeszewskiego,** skarbnikiem **Romana Niewiadomskiego,** sekretarzem **Kazimierza Laskowskiego,** członkami **Władysława Kowalskiego** i **Franciszka Walińskiego,** a zastępcami **Matczaka** i **Jana Ertmańskiego.** Utworzono Komisję Rewizyjną, na czele której stanął sam **Władysław Pytlasiński.** Członkami zostali wybrani **Zybert** i **Jerzy Pochwalski.**

•

Tak oto doszło do powstania Polskiego Związku Bokserskiego, którego 60 rocznicę urodzin środowisko pięściarskie uczciło przy okazji organizacji turnieju im. Feliksa Stamma w pierwszej połowie listopada br., a którą my w grudniowym numerze „Boksu" tak obszernie przypominamy. PZB zorganizował specjalną akademię jubileuszową, w której uczestniczyli ludzie od lat związani z pięściarstwem. Kilkunastu byłych zawodników i działaczy wyróżniono odznaczeniami państwowymi, o czym piszemy w innym miejscu.

OPOWIADA STANISŁAW CENDROWSKI:

Rozmawiał: ANDRZEJ KOSTYRA

Zaczynałem u Pytlasińskiego

STANISŁAW CENDROWSKI żachnął się w pierwszej chwili na propozycję porozmawiania o początkach polskiego boksu:

— Zamierzchłych czasów nie powinno się wspominać. Człowiek bowiem uświadamia sobie jaki jest stary, a sport to przecież domena młodych.

Potem jednak rozmowa przy świetnej herbatce zaserwowanej przez gospodarza potoczyła się wartko. Przerywaliśmy ją tylko od czasu do czasu, gdy pan Stanisław wyciągał z archiwum stare zdjęcia, plakaty czy artykuły ilustrujące to, o czym mówił.

— W jaki sposób zetknął się pan z boksem?

— Było to w latach 20-tych za sprawą słynnego polskiego zapaśnika Pytlasińskiego. Propagował on również w naszym kraju boks, prowadząc zajęcia w sali przy ul. Ciepłej w Warszawie. Chodziłem tam na treningi, płacąc za każdy po złotówce. Wtedy jeszcze płaciło się za treningi, nic nie było za darmo. Złotówka to niby nie było wiele, ale można było za nią zjeść znakomite flaki w barze „Pod Bukietem".

Spodenki, koszulki, czy rękawice również kupowaliśmy sobie sami, tylko że nie było takich trudności ze sprzętem, jak teraz. Szedł człowiek do sklepu Mandla przy Wareckiej, czy Grabowskiego przy Szpitalnej i wybierał, co chciał. Wszystko było w najlepszym gatunku.

Ale wracając do Pytlasińskiego. Więcej czasu poświęcał zapasom i z grupą kolegów zdecydowaliśmy się przenieść do Harcerskiego Klubu Sportowego „Varsovia", a potem do „Polonii". „Przeprowadzka" nie była zresztą daleka. Trenowaliśmy bowiem również przy Chłodnej tylko, że w budynku szkoły podstawowej, a potem w Al. Ujazdowskich w budynku, w którym obecnie mieszczą się urzędy państwowe. Tam już był prawdziwy boks.

— Jak się wtedy trenowało?

— Nie było wielkich różnic w porównaniu z dzisiejszymi czasami! Ćwiczyliśmy piłkami lekarskimi, na skakankach, obijaliśmy gruszki, piłki na uwięzi wypełnione kukurydzą, worki, piłki pod daszkiem. Rękawice były również takie same — 8 i 10, czasami używaliśmy „poduch", czyli „szesnastek".

Sam trening był jednak trochę inny niż dzisiaj. Spotykaliśmy się 3 razy w tygodniu po 2 godziny. Nie było takiej specjalizacji, większy akcent kładziono na wszechstronność, rozgrzewka była dłuższa — 30-minutowa, potem sparringi, tarczowanie, ćwiczenia rozluźniające. Nie było ringu, ustawialiśmy więc w czworobok ławeczki i walczyliśmy. Inne też było życie towarzyskie. Teraz zawodnicy zaraz po treningu rozchodzą się do domów, my obowiązkowo szliśmy na ciastka do Gajewskiego przy Chmielnej, potem odprowadzaliśmy się. Żywsze też były kontakty towarzyskie z innymi bokserami stołecznych klubów.

— Dużo ich wtedy było w Warszawie?

— Dużo więcej niż teraz: „Polonia", „Skra", „Warszawianka", „Legia", „YMCA", „Sarmata", „Tramwajarz", „Centralne Warsztaty Samochodowe", „Okęcie", „Fort Bema", „Znicz", „AZS", żydowskie kluby — „Barkochba", „Makabi", „Gwiazda"... A i to nie wszystkie wymieniłem.

— Kto uprawiał boks?

— Przede wszystkim robotnicza młodzież, ale również wielu wojskowych, inteligentów. Przecież jeden z twórców Polskiego Związku Bokserskiego Wiktor Junosza-Dąbrowski był oficerem, a potem dziennikarzem, ale równocześnie prowadził zajęcia w „YMCA". Zresztą cieszyły się one dużą popularnością, przychodziło na nie wielu znanych bokserów z innych klubów.

Wtedy nie było etatowych działaczy. Cała robota wykonywana była — jak to się teraz mówi — społecznie. Był olbrzymi entuzjazm i zapał do pracy. Na treningach nie sprawdzano listy obecności, lecz frekwencja była z reguły 100-procentowa. Zanim człowiek oficjalnie wystąpił w ringu musiał te skromne 2 lata potrenować. A teraz puszcza się pomiędzy liny po kilku miesiącach treningu. Wtedy wychodziło się do ringu, aby nie dać się zbić, teraz, by się bić.

— Pana sportowa kariera nie była chyba długa, za to wiele lat działał pan w PZB...

— Tak, stoczyłem tylko 20 czy 21 walk. Sam już nie pamiętam, a książeczek bokserskich wtedy nie było. W WOZB, a potem w PZB działałem dłużej. Byłem kapitanem sportowym, wiceprezesem do spraw szkolenia, przewodniczącym Rady Trenerów, prezesem PZB w krytycznym dla niego okresie.

Osobiście za największy swój sukces uważam wybranie mnie w roku 1937 kapitanem sportowym PZB. Byłem wtedy w Polskim Związku Bokserskim jedynym reprezentantem Warszawy, najmłodszym zresztą członkiem zarządu.

— Bardzo długo współpracował pan z Feliksem Stammem.

— Tak, gdy Stamm w 1948 roku wrócił na stanowisko trenera reprezentacji opracowałem dla niego długofalowy plan szkolenia, potem długo współdziałaliśmy. Na sukces Stamma złożyła się jednak przede wszystkim praca wielu trenerów, którymi on potrafił znakomicie dowodzić: Pawła Szydły, Jana Biangi, Tomasza Konarzewskiego... i innych. No i poza tym na boks zawsze były pieniądze, a gdy były jakieś trudności to Stamm szedł do Urzędu i zawsze wyprosił to co chciał.

Znaczek pocztowy na 60-lecie

Dla upamiętnienia tego jubileuszu 60-lecia Ministerstwo Łączności wprowadziło do obiegu pocztowego jeden okolicznościowy znaczek o wartości nominalnej 6 zł, który przedstawia bokserów w czasie walki na ringu.

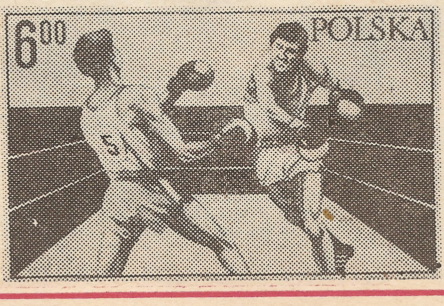

Okolicznościowy znaczek zaprojektował artysta plastyk Jacek Brodowski, a wydrukowano go techniką wielobarwnego offsetu na papierze kredowym w nakładzie 10 milionów sztuk.

Od dnia wprowadzenia znaczka do obiegu pocztowego (9.XI) w sprzedaży jest również ozdobna koperta FDC, która opatrzona została okolicznościowym kasownikiem pocztowym stosowanym w Urzędzie Pocztowym Warszawa 1. Projektantem ozdobnej koperty oraz okolicznościowego kasownika jest również Jacek Brodowski.

PIOTR WIECZOREK

OLIMPIJSKI RING

LUCJAN OLSZEWSKI

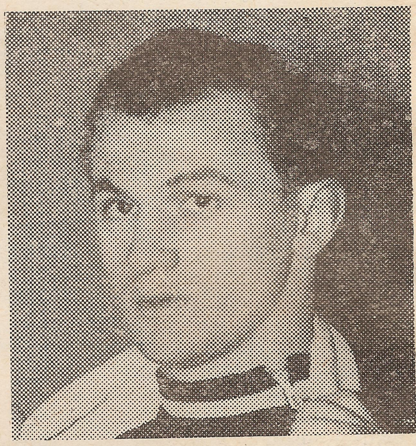

ZDOBYLIŚMY 38 MEDALI: 8 ZŁOTYCH, 9 SREBRNYCH, 21 BRĄZOWYCH

38 olimpijskich medali mają w swym dorobku reprezentanci Polski. 8 razy naszym pięściarzom grano Mazurka Dąbrowskiego, 9 razy dekorowano Polaków srebrnymi medalami, a 21 razy medalami brązowymi. Te wielkie sukcesy polskiego pięściarstwa na olimpijskim ringu wydarzyły się w okresie powojennym. Przed 1939 rokiem najwyższą pozycję zdobył w Berlinie — 1936 Henryk Chmielewski, który wywalczył 4 miejsce.

Polacy zadebiutowali na olimpijskiej arenie w Paryżu w 1924 roku, ale debiut ten nie był udany: cała piątka naszych reprezentantów przegrała swoje pierwsze walki. Przypomnijmy jednak nazwiska olimpijskich prekursorów, którzy swymi występami torowali polskiemu boksowi drogę do późniejszych sukcesów. Naszych barw bronili wówczas: Marian Świtek i Jan Ertmański w kategorii półśredniej, Eugeniusz Nowak w średniej, Jan Gerbich w półciężkiej i Tomasz Konarzewski w ciężkiej. Ciekawostkę z tego pierwszego startu stanowi to, że Polacy startowali w Paryżu bez trenera, a rolę sekundanta w narożniku spełniał znakomity kolarz Franciszek Szymczyk.

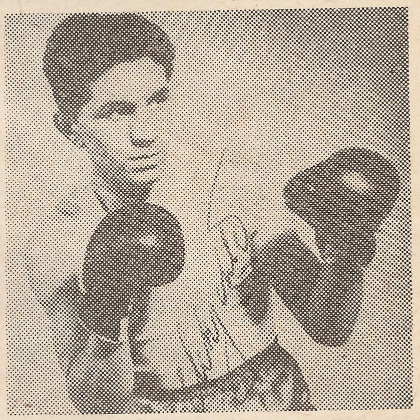

Przypomnijmy nazwiska tych, którzy zdobyli dla Polski olimpijskie medale.

ZŁOTE

Zygmunt Chychła, Helsinki — 1952, półśrednia
Kazimierz Paździor, Rzym — 1960, lekka
Józef Grudzień, Tokio — 1964, lekka
Jerzy Kulej, Tokio, 1964, lekkopółśrednia
Marian Kasprzyk, Tokio — 1964, półśrednia
Jerzy Kulej, Meksyk — 1968, lekkopółśrednia
Jan Szczepański, Monachium — 1972, lekka
Jerzy Rybicki, Montreal — 1976, lekkośrednia

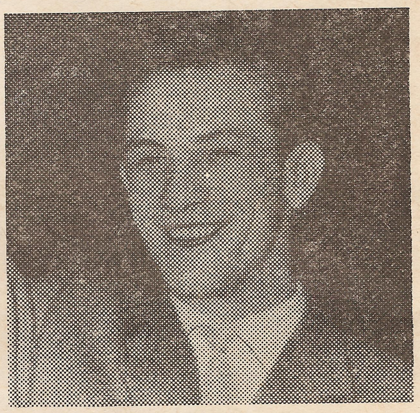

SREBRNE

Aleksy Antkiewicz, Helsinki — 1952, lekka
Jerzy Adamski, Rzym — 1960, piórkowa
Tadeusz Walasek, Rzym — 1960, średnia
Zbigniew Pietrzykowski, Rzym — 1960, półciężka
Artur Olech, Tokio — 1964, musza
Artur Olech, Meksyk — 1968, musza
Józef Grudzień, Meksyk — 1968, lekka
Wiesław Rudkowski, Monachium — 1972, lekkośrednia
Paweł Skrzecz, Moskwa — 1980, półciężka

BRĄZOWE

Aleksy Antkiewicz, Londyn — 1948, piórkowa

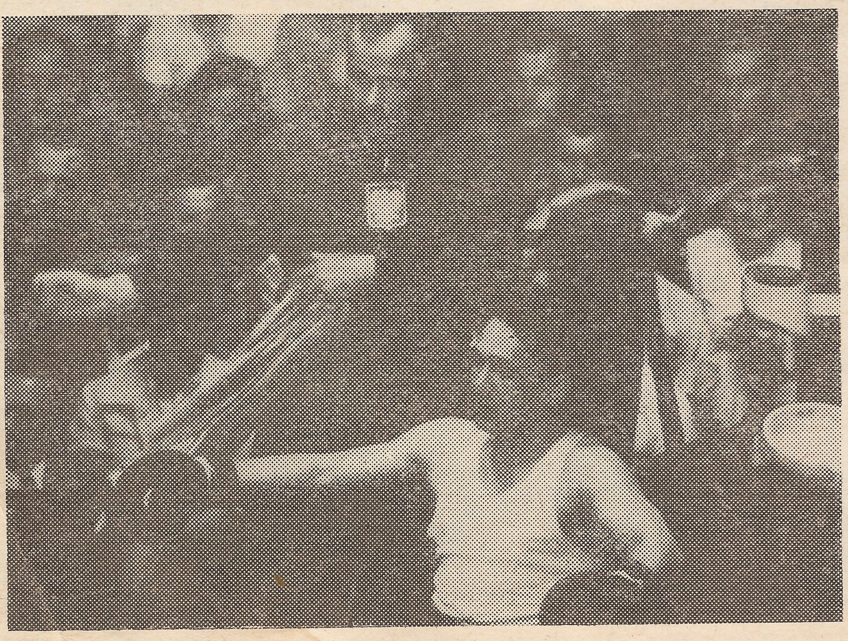

Na zdjęciu z lewej Aleksy Antkiewicz z Feliksem Stammem, od góry kolejno: Zbigniew Pietrzykowski, Zygmunt Chychła, Kazimierz Paździor i Józef Grudzień

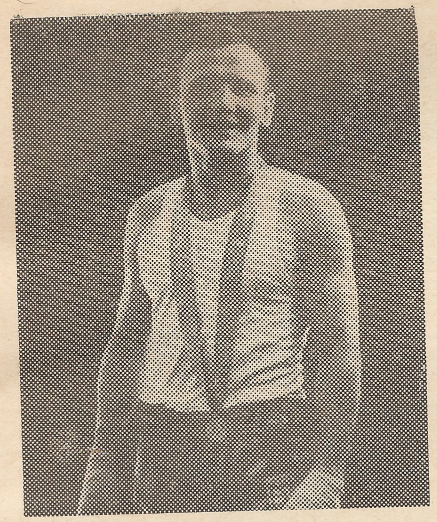

Henryk Niedźwiedzki, Melbourne — 1956, piórkowa

Zbigniew Pierzykowski, Melbourne, 1956, lekkośrednia

Brunon Bendig, Rzym — 1960, kogucia

Marian Kasprzyk, Rzym — 1960, lekkopółśrednia

Leszek Drogosz, Rzym — 1960, półśrednia

Józef Grzesiak, Tokio — 1964, lekkośrednia

Tadeusz Walasek, Tokio, — 1964, średnia

Zbigniew Pietrzykowski, Tokio — 1964, półciężka

Hubert Skrzypczak, Meksyk — 1968, papierowa

Stanisław Dragan, Meksyk —1968, półciężka

Leszek Błażyński, Monachium — 1972, musza

Janusz Gortat, Monachium — 1972, półciężka

Leszek Błażyński, Montreal — 1976, musza

Leszek Kosedowski, Montreal — 1976, piórkowa

Kazimierz Szczerba, Montreal — 1976, lekkopółśrednia

Janusz Gortat, Montreal — 1976, półciężka

Krzysztof Kosedowski, Moskwa — 1980, piórkowa

Kazimierz Adach, Moskwa — 1980, lekka

Kazimierz Szczerba, Moskwa — 1980, półśrednia

Jerzy Rybicki, Moskwa — 1980, średnia

UCZESTNICY

Historia olimpijskich startów Polaków jest tak bogata, że dokładne jej przypomnienie zajęłoby pokaźną część tego numeru „Boksu". Postanowiliśmy więc w skrócie zbilansować wyniki naszych reprezentantów w alfabetycznej, skrótowej encyklopedii olimpijczyków.

Oto ci, którzy reprezentowali nasz kraj na Igrzyskach:

ADACH KAZIMIERZ, zdobył brązowy medal w wadze lekkiej w Moskwie — 1980.

ADAMSKI JERZY, wywalczył srebrny medal w kategorii piórkowej w Rzymie — 1960.

ANTKIEWICZ ALEKSY, zdobył srebrny medal w wadze lekkiej w Helsinkach — 1952 i brązowy medal w piórkowej w Londynie — 1948.

BAZARNIK WAWRZYNIEC, uczestnik Olimpiady w Londynie — 1948 w wadze koguciej.

BRUNON BENDIG, zdobył brązowy medal w wadze koguciej w Rzymie — 1960, uczestnik Olimpiady w Tokio — 1964 w koguciej.

BIEGALSKI ANDRZEJ, olimpijczyk z Montrealu — 1976 w kategorii ciężkiej.

BŁAŻYŃSKI LESZEK, dwukrotny brązowy medalista w wadze muszej — Monachium — 1972, Montreal — 1976.

BORKOWSKI LESZEK, uczestnik Olimpiady w Montrealu — 1976 w koguciej.

CHMIELEWSKI HENRYK, zdobywca 4 miejsca w Berlinie — 1936 w wadze średniej.

CHYCHŁA ZYGMUNT, mistrz olimpijski w wadze półśredniej w Helsinkach — 1952, zdobywca 5—8 miejsca w Londynie — 1948 w półśredniej.

CYRANIAK CZESŁAW, pseudonim ringowy KAJNAR, uczestnik Olimpiady w Berlinie — 1936 w lekkiej.

CZERWIŃSKI RYSZARD, olimpijczyk z Moskwy — 1980 w wadze koguciej.

CZORTEK ANTONI, uczestnik turnieju olimpijskiego w Berlinie — 1936 w wadze koguciej.

DAMPC HENRYK, zdobywca 5—8 miejsca na Olimpiadzie w Rzymie — 1960.

DENDERYS LUDWIK, olimpijczyk z Monachium — 1972 w kategorii ciężkiej.

DRAGAN STANISŁAW, brązowy medalista w kategorii półciężkiej z Meksyku — 1968.

DROGOSZ LESZEK, brązowy medalista w kategorii półśredniej w Rzymie — 1960, zdobywca 5—8 miejsca w piórkowej w Helsinkach — 1952, uczestnik Olimpiady w Melbourne — 1956 w wadze lekkopółśredniej.

ERTMAŃSKI JAN, olimpijczyk z Paryża — 1924 w wadze półśredniej.

GAJDA BOGDAN, uczestnik turniejów olimpijskich w Montrealu — 1976 w kategorii lekkiej i w Moskwie — 1980 w lekkopółśredniej.

GAŁĄZKA JAN, olimpijczyk z Meksyku — 1968 w koguciej.

GERBICH JAN, uczestnik Olimpiady w Paryżu— 1924.

GŁON STEFAN, olimpijczyk z Amsterdamu — 1928.

GORTAT JANUSZ, dwukrotny brązowy medalista w wadze półciężkiej w Monachium — 1972 i Montrealu — 1976.

GOŚCIAŃSKI ANTONI, olimpijczyk z Helsinek — 1952 w wadze ciężkiej.

GOSIEWSKI ZYGMUNT, uczestnik Olimpiady w Moskwie — 1980 w wadze lekkośredniej.

GÓRNY JAN, zdobywca 5—8 miejsca w wadze piórkowej w turnieju w Amsterdamie — 1928.

GRUDZIEŃ JÓZEF, mistrz olimpijski w wadze lekkiej w Tokio — 1964, wicemistrz tej samej kategorii w Meksyku — 1968.

GRZELAK TADEUSZ, zdobywca 5—8 miejsca w Olimpiadzie w Helsinkach — 1952 w wadze półciężkiej.

GRZESIAK JÓZEF, zdobywca brązowego medalu w Tokio — 1964 w wadze lekkośredniej.

GUTMAN PIOTR, zdobywca 5—8 miejsca w turnieju w Tokio — 1964.

JĘDRZEJEWSKI WŁADYSŁAW, uczestnik dwóch turniejów olimpijskich w wadze ciężkiej, Rzym — 1960 i Tokio — 1964.

KASPERCZAK JANUSZ, olimpijczyk z Londynu — 1948 w muszej.

KASPRZYK MARIAN, złoty medalista z Tokio — 1964 w wadze półśredniej, brązowy medalista z Rzymu — 1960 w lekkopółśredniej, uczestnik turnieju w Meksyku — 1968 w półśredniej.

KICKA ZBIGNIEW, olimpijczyk z Montrealu — 1976 w wadze półśredniej.

KOLCZYŃSKI ANTONI, olimpijczyk z Londynu — 1948 w wadze średniej.

KONARZEWSKI TOMASZ, uczestnik turnieju w Paryżu — 1924 w kategorii ciężkiej.

KOSEDOWSKI KRZYSZTOF, zdobywca brązowego medalu w wadze piórkowej w Moskwie — 1980

KOSEDOWSKI LESZEK, brązowy medalista z Montrealu — 1976 w piórkowej.

KRAWCZYK LESZEK, olimpijczyk z Helsinek — 1952 w kategorii lekkośredniej.

KUDŁACIK LESZEK, olimpijczyk z Helsinek — 1952 w lekkopółśredniej.

KUKIER HENRYK, uczestnik trzech turniejów olimpijskich w wadze muszej, Helsinki — 1952, Melbourne — 1956, Rzym — 1960.

KULEJ JERZY, zdobywca dwóch tytułów mistrza olimpijskiego w kategorii lekkopółśredniej — Tokio — 1964 i Meksyk — 1968.

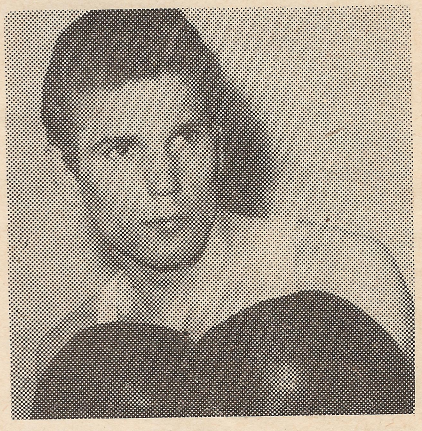

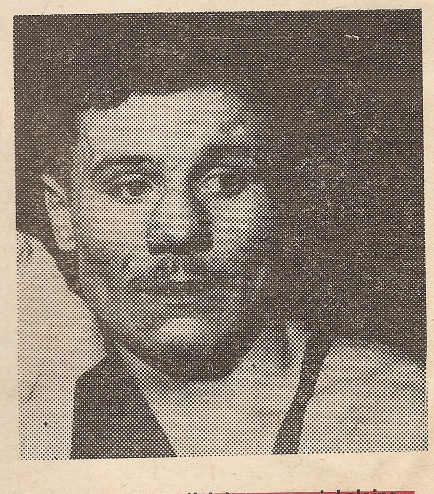

Z lewej Jerzy Kulej, z prawej kolejno od góry: Marian Kasprzyk, Jan Szczepański, Jerzy Rybicki i Artur Olech

MAJCHRZYCKI WITOLD, olimpijczyk z Amsterdamu — 1928 w wadze lekkiej.

MILEWSKI ZYGMUNT, zdobywca 5—8 miejsca w turnieju w Melbourne — 1956 w kategorii lekkiej.

NOWAK EUGENIUSZ, uczestnik Olimpiady w Paryżu — 1924 w średniej.

NIEDŹWIEDZKI HENRYK, brązowy medalista z Melbourne — 1956 w kategorii piórkowej, uczestnik turnieju w Helsinkach — 1952 w koguciej.

NOWARA HENRYK, olimpijczyk z Helsinek — 1952 w wadze średniej.

OLECH ARTUR, dwukrotny wicemistrz olimpijski w wadze muszej, Tokio — 1964, Meksyk — 1968.

PASIEWICZ RYSZARD, zdobywca 5—8 miejsca w Montrealu — 1976 w wadze średniej.

PAŹDZIOR KAZIMIERZ, złoty medalista olimpijski w wadze lekkiej w Rzymie — 1960.

PIELESIAK HENRYK, uczestnik turnieju w Moskwie — 1980 w papierowej.

PIERWIENIECKI KRZYSZTOF, olimpijczyk z Monachium — 1972 w wadze lekkopółśredniej.

POLUS ALEKSANDER, zdobywca 5—8 miejsca na Olimpiadzie w Berlinie — 1936 w piórkowej.

RESZPONDEK JÓZEF, olimpijczyk z Monachium — 1972 w koguciej.

ROŻEK ROMAN, uczestnik Olimpiady w Monachium — 1972 w papierowej.

RUDKOWSKI WIESŁAW, wicemistrz olimpijski wagi lekkośredniej w Monachium — 1972, zdobywca 5—8 miejsca w średniej w Meksyku — 1968.

RYBICKI JERZY, mistrz olimpijski wagi lekkośredniej w Montrealu — 1976, brązowy medalista wagi średniej w Moskwie — 1980.

SKRZECZ GRZEGORZ, zdobywca 5—8 miejsca w wadze ciężkiej w Moskwie — 1980.

SKRZECZ PAWEŁ, srebrny medalista wagi półciężkiej z Moskwy — 1980.

SKRZYPCZAK HUBERT, brązowy medalista w wadze papierowej z Meksyku — 1968.

SNOPEK JERZY, uczestnik turnieju w Amsterdamie — 1928.

SOBKOWIAK EDMUND, zdobywca 5—8 miejsca w wadze muszej w Berlinie — 1936.

STACHURSKI WITOLD, zdobywca 5—8 miejsca w średniej w Monachium — 1972, uczestnik turnieju w Meksyku — 1968 w lekkośredniej.

STAWSKI ALFONS, olimpijczyk z Monachium — 1972 w półśredniej.

STEFANIUK ZENON, uczestnik turnieju w Melbourne — 1956 w koguciej.

SZCZEPAŃSKI JAN, złoty medalista wagi lekkiej z Monachium — 1972.

SZCZERBA KAZIMIERZ, dwukrotny brązowy medalista olimpijski, Montreal — 1976 w kategorii lekkopółśredniej, Moskwa — 1980 w półśredniej.

SZYMURA FRANCISZEK, zdobywca 5—8 miejsca w turnieju w Londynie — 1948 w wadze półciężkiej.

ŚREDNICKI HENRYK, olimpijczyk z Montrealu — 1976 w wadze papierowej i z Moskwy — 1980 w muszej.

ŚWITEK MARIAN (prawdziwe imię Adam), uczestnik Olimpiady w Paryżu — 1924.

TOMCZYK RYSZARD, uczestnik Olimpiady w Monachium — 1976 w wadze piórkowej.

WADAS JAN, olimpijczyk w Meksyku w wadze piórkowej.

WALASEK TADEUSZ, wicemistrz olimpijski z Rzymu — 1960 w średniej, brązowy medalista z Tokio — 1964 również w średniej, uczestnik turnieju w Melbourne — 1956 w półśredniej.

WOJCIECHOWSKI ANDRZEJ, olimpijczyk z Melbourne — 1956 w wadze półciężkiej.

TRELA LUCJAN, olimpijczyk z Meksyku — 1968 w wadze ciężkiej.

Łącznie w turniejach olimpijskich reprezentowało Polskę 75 pięściarzy, w tym 5 takich, którzy startowali w Igrzyskach trzykrotnie: Leszek Drogosz, Marian Kasprzyk, Henryk Kurkier, Zbigniew Pietrzykowski i Tadeusz Walasek.

BILANS

OLIMPIJSKIE MEDALE

W dotychczasowych startach w Igrzyskach polscy olimpijczycy nie wywalczyli tylko medalu w kategorii ciężkiej, w której dopiero w Moskwie Grzegorz Skrzecz odniósł pierwsze zwycięstwo. Jego poprzednicy przegrali wszystkie pojedynki.

Najlepiej spisywali się jak dotąd przedstawiciele wagi lekkiej, zdobywając dla polskich barw 3 złote (Kazimierz Paździor, Józef Grudzień i Jan Szczepański), 2 srebrne (Aleksy Antkiewicz i Józef Grudzień) i 1 brązowy (Kazimierz Adach). medal. Znakomity bilans mają także przedstawiciele kategorii lekkopółśredniej i półśredniej.

Jedynym polskim pięściarzem, który wywalczył 3 medale olimpijskie jest Zbigniew Pietrzykowski: 1 srebrny i 2 brązowe. Podwójnymi finalistami byli: Jerzy Kulej (2 złote), Józef Grudzień (złoty i srebrny) i Artur Olech (2 srebrne). Po 2 medale zdobyli także: Marian Kasprzyk (złoty i brązowy), Jerzy Rybicki (złoty i brązowy), Aleksy Antkiewicz (srebrny i brązowy), Tadeusz Walasek (srebrny i brązowy), Leszek Błażyński, Janusz Gortat i Kazimierz Szczerba (po 2 brązowe).

Oto bilans medalowy poszczególnych kategorii:

papierowa	0 — 0 — 1	półśrednia	2 — 0 — 2
musza	0 — 2 — 2	lekkośrednia	1 — 1 — 2
kogucia	0 — 0 — 1	średnia	0 — 1 — 2
piórkowa	0 — 1 — 4	półciężka	0 — 2 — 4
lekka	3 — 2 — 1	ciężka	0 — 0 — 0
lekkopółśrednia	2 — 0 — 2		

WALKI — ZWYCIĘSTWA — PORAŻKI

Polscy pięściarze podczas Igrzysk Olimpijskich rozegrali łącznie 260 walk (wliczając w ten bilans walkowery). Wygrali 164, a 96 zakończyło się porażką. Bilans reprezentantów w poszczególnych kategoriach przedstawia poniższa tabelka (na pierwszym miejscu liczba walk, na drugim zwycięstwa, na trzecim przegrane):

papierowa	8 — 4 — 4	półśrednia	28 — 18 — 10
musza	26 — 16 — 10	lekkośrednia	23 — 16 — 7
kogucia	18 — 7 — 11	średnia	25 — 13 — 12
piórkowa	34 — 23 — 11	półciężka	31 — 21 — 10
lekka	38 — 31 — 7	ciężka	10 — 1 — 9
lekkopółśrednia	19 — 14 — 5		

STERNICY PZB

W 60-letniej historii polskiego pięściarstwa 17 ludzi piastowało tytuły prezesów PZB. Pierwszym sternikiem Związku został wybrany mecenas **Stanisław Samborski.** Przewodził on Związkowi krótko, zaledwie od 16 grudnia 1923 do 9 czerwca 1924, kiedy to prezesem został wybrany dotychczasowy skarbnik inż. **Roman Niewiadomski.** Pozostawał na czele zarządu do 29 grudnia 1925 roku, kiedy to działacze z całej Polski, mając na uwadze wielką aktywność bokserskiej Wielkopolski przenieśli siedzibę PZB do Poznania.

Nowym prezesem Związku do roku 1928 pozostał jeden z prekursorów boksu polskiego **Jan Baran.** Po trzech latach, 4 listopada 1928 roku, Walne Zgromadzenie przeniosło siedzibę PZB do Katowic i wtedy prezesem został wybrany dr **Saloni** (niestety, nie udało nam się ustalić jego imienia). W roku 1931, dokładnie w dniach 17—19 kwietnia podczas burzliwego Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia działacze ponownie przenieśli siedzibę PZB do Poznania, a nowym prezesem został wybrany **Feliks Baranowski,** który pozostawał na tym stanowisku do roku 1934.

Kolejnymi prezesami Związku byli: **Marian Linke** (1934—35), **Jan Kuczyk** (1935—37) oraz do czasu wybuchu wojny dr **Władysław Mirzyński.**

Zaraz po wojnie, 12 lipca 1945 roku w Poznaniu została reaktywowana działalność PZB, na czele którego stanął ponownie **Władysław Mirzyński.** W następnych latach kierowali zarządem: 1946—47 **Feliks Widy-Wirski** oraz w latach 1947—48 **Karol Bielewicz.**

Z początkiem roku 1948 siedziba Związku została przeniesiona w trybie administracyjnym do Warszawy, a pierwszym prezesem tego warszawskiego zarządu był **Henryk Jędrzejewski.** Stał on również na czele Sekcji Boksu GUKF (od 29 kwietnia 1951) po zreformowaniu całego polskiego sportu. Henryk Jędrzejewski był prezesem do roku 1954, potem na czele Sekcji Boksu stanął **Julian Neuding,** a od 13 maja 1956 — również przewodził PZB po kolejnej reorganizacji sportu.

Od jesieni 1956 roku do jesieni 1961 prezesem Związku był **Roman Lisowski,** by na około 4 lata ustąpić miejsca gen. bryg. **Adamowi Czaplewskiemu.** Jesienią 1965 ponownie prezesem PZB został wybrany **Roman Lisowski** i wybierany na kolejnych Walnych Zgromadzeniach piastował tę funkcję aż po rok 1971, do czasu poważnego kryzysu organizacyjnego zarówno w biurze, jak i w samym PZB. Następcą Romana Lisowskiego przez niespełna 2 lata był **Stanisław Cendrowski,** a potem w latach 1972—1975 działalnością PZB kierował **Jan Niewiński** (najpierw przez około pół roku jako wyznaczony przez GKKFiS komisarz, potem jako prezes). Od września 1975 do września 1982 pracami zarządu PZB kierował **Witold Sienkiewicz,** a po jego rezygnacji od 15 miesięcy prezesem jest **Stefan Adamczak.**

KRÓTKA HISTORIA MISTRZOSTW ŚWIATA

RYSZARD ŻOCHOWSKI

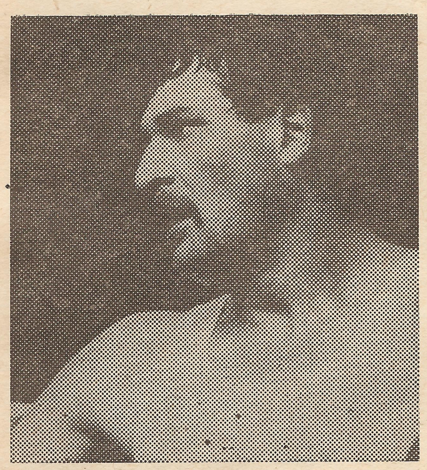

NIESPEŁNA 10 lat liczy sobie dotychczasowa historia mistrzostw świata. Pierwszy turniej rozegrany został w roku 1974 w Hawanie, po czym najlepsi pięściarze świata spotkali się jeszcze dwukrotnie w odstępach 4-letnich w Belgradzie i Monachium.

W mistrzostwach świata barwy naszego kraju reprezentowało 24 zawodników (w tym 6 dwukrotnie). Ich dorobkiem jest 6 medali (1 złoty, 1 srebrny i 4 brązowe), co nie jest osiągnięciem zbyt znaczącym. Łącznie Polacy stoczyli w 3 dotychczasowych turniejach 64 walki, z których wygrali 35, ponosząc 29 porażek.

Mamy jednak również mistrza świata, którym w roku 1978 w Belgradzie został doskonale walczący w wadze muszej Henryk Średnicki. Bliski powtórzenia tego sukcesu był w 4 lata później w Monachium, Paweł Skrzecz, który jednakże musiał zadowolić się srebrnym medalem.

A oto nazwiska tych pięściarzy, którzy w 3 dotychczasowych turniejach stawali na podium mistrzostw świata:

MEDALOWE ZDOBYCZE: 1 ZŁOTY, 1 SREBRNY, 4 BRĄZOWE

ZŁOTE

Henryk Średnicki, Belgrad 1978, waga musza

SREBRNE

Paweł Skrzecz, Monachium 1982, waga półciężka

BRĄZOWE

Zbigniew Kicka, Hawana 1974, waga półśrednia
Roman Gotfryd, Belgrad 1978, waga piórkowa
Jerzy Rybicki, Belgrad 1978, waga lekkośrednia
Grzegorz Skrzecz, Monachium 1982, waga ciężka

Chcemy przypomnieć także wszystkich zawodników, jacy reprezentowali barwy naszego kraju w mistrzostwach świata. Oto pełna lista tych pięściarzy.

ADACH Kazimierz, uczestnik turnieju w Monachium 1982 w wadze lekkiej.
BIEGALSKI Andrzej, 5—8 miejsce w wadze ciężkiej na turnieju w Hawanie — 1974.
BŁAŻYŃSKI Leszek, uczestnik turnieju w Belgradzie — 1978 w wadze koguciej.
BORKOWSKI Leszek, 5—8 miejsce w wadze muszej na turnieju w Hawanie — 1974.
CIOTA Zbigniew, uczestnik turnieju w Monachium — 1982 w wadze papierowej.
GAJDA Bogdan, 5—8 miejsce w wadze lekkopółśredniej na turnieju w Belgradzie — 1978, uczestnik turnieju w Hawanie — 1974 w wadze lekkopółśredniej.
GORTAT Janusz, uczestnik turnieju w Belgradzie — 1978 w wadze średniej.
GOTFRYD Roman, zdobywca brązowego medalu w wadze piórkowej na turnieju w Belgradzie — 1978.
JAGIELSKI Andrzej, 5—8 miejsce w wadze piórkowej na turnieju w Hawanie — 1974.
KAPAŁKA Czesław, 5—8 miejsce w wadze półśredniej na turnieju w Monachium — 1982.

KICKA Zbigniew, zdobywca brązowego medalu w wadze półśredniej na turnieju w Hawanie — 1974, 5—8 miejsce w wadze półśredniej na turnieju w Belgradzie — 1978.
KOSEDOWSKI Leszek, uczestnik turnieju w Belgradzie — 1978 w wadze lekkiej.
KUŹMA Mirosław, 5—8 miejsce w wadze lekkośredniej na turnieju w Monachium — 1982.
ŁAKOMIEC Stanisław, 5—8 miejsce w wadze średniej na turnieju w Monachium — 1982.
MACZUGA Bogdan, uczestnik turnieju w Monachium — 1982 w wadze muszej.
MADEJ Krzysztof, 5—8 miejsce w wadze koguciej na turnieju w Hawanie — 1974.
MISIEWICZ Roman, uczestnik turnieju w Monachium — 1982 w wadze lekkopółśredniej.
RAUBO Zbigniew, uczestnik turnieju w Belgradzie — 1978 w wadze papierowej.
RYBICKI Jerzy, zdobywca brązowego medalu w wadze lekkośredniej na turnieju w Belgradzie — 1978, 5—8 miejsce w wadze lekkośredniej na turnieju w Hawanie — 1974.
SKRZECZ Grzegorz, zdobywca brązowego medalu w wadze ciężkiej na turnieju w Monachium — 1982, uczestnik turnieju w Belgradzie — 1978 w wadze ciężkiej.
SKRZECZ Paweł, srebrny medalista w wadze półciężkiej na turnieju w Monachium — 1982, uczestnik turnieju w Belgradzie — 1978 w wadze półciężkiej.
ŚREDNICKI Henryk, mistrz świata w wadze muszej na turnieju w Belgradzie — 1978, uczestnik turnieju w Hawanie — 1974 w wadze papierowej.
TOMCZYK Ryszard, 5—8 miejsce w wadze lekkiej na turnieju w Hawanie — 1974.
ZAPART Sławomir, uczestnik turnieju w Monachium — 1982 w wadze koguciej.

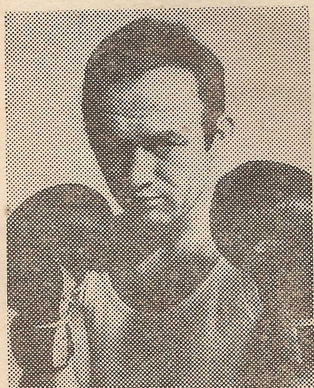

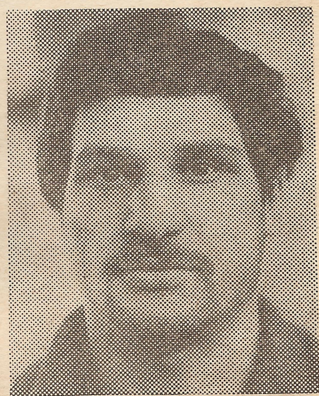

Medaliści mistrzostw świata: z prawej Henryk Średnicki, z lewej Paweł Skrzecz, a u dołu kolejno od lewej: Zbigniew Kicka, Roman Gotfryd, Jerzy Rybicki i Grzegorz Skrzecz

LUCJAN OLSZEWSKI

O ZŁOTE PASY MISTRZÓW EUROPY

POLACY WYWALCZYLI: 33 ZŁOTE PASY, 28 SREBRNYCH, 38 BRĄZOWYCH MEDALI

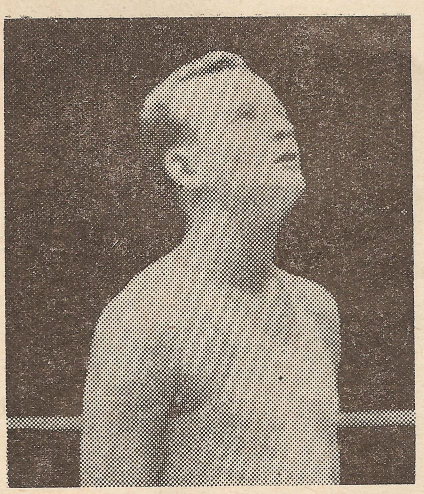

25 razy odbywały się indywidualne mistrzostwa Europy i we wszystkich turniejach brali udział reprezentanci Polski. W liczbie startów dorównują nam tylko Węgrzy, którzy także nie opuścili żadnej imprezy, ale za to my przodujemy w liczbie zdobytych medali — złotych, srebrnych i brązowych. Nasi reprezentanci byli dotąd 33 razy dekorowani złotymi pasami, tymi symbolicznymi insygniami przodownictwa, 28 Polaków wywalczyło tytuły wicemistrzowskie, a 38 brązowe medale. Formalnie biorąc liczba zawodników zdobywających medale jest o wiele mniejsza, bowiem niektórzy z Polaków 2-3-4-krotnie stawali na podiach, a już bezwzględnym rekordzistą zarówno w polskiej, jak i europejskiej skali jest Zbigniew Pietrzykowski, czterokrotny złoty medalista, a także zdobywca brązowego medalu z pierwszego turnieju w jakim startował. O jeden tytuł Pietrzykowskiemu ustępuje „Czarodziej ringu", czyli Leszek Drogosz. Łącznie wywalczyliśmy w 25 turniejach europejskich 97 medali. Zbliżamy się więc do „setki", którą dotąd przekroczyli tylko (o 26) pięściarze ZSRR. Czy w następnym turnieju, za półtora roku w Budapeszcie owa „setka" zostanie przez Polaków zdobyta?

Pierwszy turniej europejski został rozegrany w Sztokholmie w 1925 roku. Jedynym przedstawicielem Polski w gronie 45 uczestników z 10 państw był Zygfryd Wende. Bokser wychowany na Śląsku, a reprezentujący wówczas barwy warszawskiego klubu wojskowego „Cestes", był wsławiony zdobyciem dwóch tytułów mistrza kraju, stąd z pewnością PZB postanowił go wysłać do Sztokholmu. Niestety, Wendemu nie udał się ten start. Już w pierwszej walce przegrał z Anglikiem Viney'em.

Również nie powiodło się czwórce Polaków w 1927 w Berlinie. Na pierwsze medale czekaliśmy więc do roku 1930. W Budapeszcie dwaj polscy pięściarze wywalczyli srebrne medale, dając dobry początek późniejszej chwale naszego boksu. Mieczysław Forlański i Witold Majchrzycki — dwa „warciarze", znakomici technicy i taktycy, wspaniale wprowadzili siebie i kolegów na międzynarodowy ring. W tym turnieju debiutował jako drugi sekundant Feliks Stamm (pierwszym trenerem był Włoch Garzena). W 4 lata później, również w Budapeszcie, znowu dwaj Polacy byli wicemistrzami Europy (ponownie Witold Majchrzycki oraz Roman Antczak), a trzej inni wywalczyli medale brązowe.

Poniższy bilans przedstawia dokładnie historię 97 polskich medali.

ZŁOTE

Aleksander Polus, Mediolan — 1937, piórkowa
Henryk Chmielewski, Mediolan — 1937, średnia
Antoni Kolczyński, Dublin — 1939, półśrednia
Janusz Kasperczak, Oslo — 1949, musza
Zygmunt Chychła, Mediolan — 1951, półśrednia
Henryk Kukier, Warszawa — 1953, musza
Zenon Stefaniuk, Warszawa — 1953, kogucia
Józef Kruża, Warszawa — 1953, piórkowa
Leszek Drogosz, Warszawa — 1953, lekkopółśrednia
Zygmunt Chychła, Warszawa — 1953, półśrednia
Zenon Stefaniuk, Berlin Zach. — kogucia
Leszek Drogosz, Berlin Zach. — 1955, lekkopółśrednia
Zbigniew Pietrzykowski„ Berlin Zach. — 1955, lekkośrednia
Kazimierz Paździor, Praga — 1957, lekka
Zbigniew Pietrzykowski, Praga — 1957, średnia
Jerzy Adamski, Lucerna — 1959, piórkowa
Leszek Drogosz, Lucerna — 1959, półśrednia

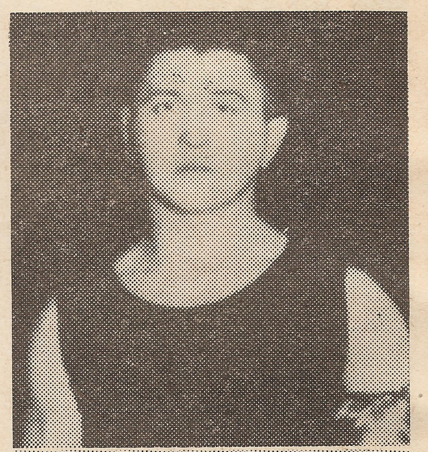

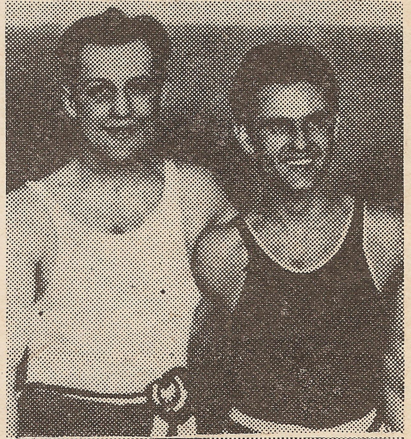

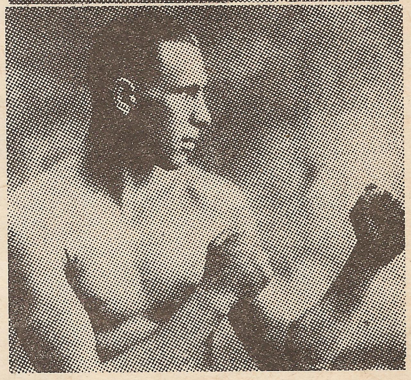

Na zdjęciach: z lewej Aleksander Polus, z prawej od góry: Zygfryd Wende, Witold Majchrzycki z Mieczysławem Forlańskim, Antoni Kolczyński i Franciszek Szymura

Zbigniew Pietrzykowski, Lucerna — 1959, półciężka
Tadeusz Walasek, Belgrad — 1961, średnia
Jerzy Kulej, Moskwa — 1963, lekkopółśrednia
Zbigniew Pietrzykowski, Moskwa — 1963, półciężka
Jerzy Kulej, Berlin — 1965, lekkopółśrednia
Hubert Skrzypczak, Rzym — 1967, musza
Ryszard Petek, Rzym — 1967, piórkowa
Józef Grudzień, Rzym — 1967, lekka
Ryszard Tomczyk, Madryt — 1971, piórkowa
Jan Szczepański, Madryt — 1971, lekka
Wiesław Rudkowski, Katowice — 1975, lekkośrednia
Andrzej Biegalski, Katowice — 1975, ciężka
Henryk Średnicki, Halle — 1977, papierowa
Leszek Błażyński, Halle — 1977, musza
Bogdan Gajda, Halle — 1977, lekkopółśrednia
Henryk Średnicki, Kolonia — 1979, musza

SREBRNE

Mieczysław Forlański, Budapeszt — 1930, musza
Witold Majchrzycki, Budapeszt — 1930, półśrednia
Witold Majchrzycki, Budapeszt — 1934, średnia
Roman Antczak, Budapeszt — 1934, półciężka
Edmund Sobkowiak, Mediolan — 1937, musza
Franciszek Szymura, Mediolan — 1937, półciężka
Antoni Czortek, Dublin — 1939, piórkowa
Józef Pisarski, Dublin — 1939, średnia
Franciszek Szymura, Dublin — 1939, półciężka
Tadeusz Grzelak, Warszawa — 1953, półciężka
Bogdan Węgrzyniak, Warszawa — 1953, ciężka
Tadeusz Walasek, Praga — 1957, lekkośrednia
Henryk Dampc, Lucerna — 1959, lekkośrednia
Tadeusz Walasek, Lucerna — 1959, średnia
Piotr Gutman, Belgrad — 1961, kogucia
Hubert Skrzypczak, Berlin — 1965, musza
Jan Gałązka, Berlin — 1965, kogucia
Brunon Bendig, Berlin — 1965, piórkowa
Józef Grudzień, Berlin — 1965, lekka
Jerzy Kulej, Rzym — 1967, lekkopółśrednia
Witold Stachurski, Rzym — 1967, lekkośrednia
Leszek Błażyński, Madryt — 1971, musza
Ryszard Tomczyk, Belgrad — 1973, lekka
Wiesław Rudkowski, Belgrad — 1973, lekkośrednia
Janusz Gortat, Belgrad — 1973, półciężka
Roman Gotfryd, Halle — 1977, piórkowa
Krzysztof Kosedowski, Tampere — 1981, piórkowa
Paweł Skrzecz, Warna — 1983, półciężka

BRĄZOWE

Szapsel Rotholc, Budapeszt — 1934, musza
Tadeusz Rogalski, Budapeszt — 1934, kogucia
Mieczysław Forlański, Budapeszt — 1934, piórkowa
Zbigniew Kowalski, Dublin — 1939, lekka
Alfred Paliński, Mediolan — 1951, lekkośrednia
Aleksy Antkiewicz, Warszawa — 1953, lekka
Zbigniew Pietrzykowski, Warszawa — 1953, lekkośrednia
Henryk Kukier, Berlin Zach. — 1955, musza
Kazimierz Boczarski, Praga — 1957, piórkowa
Zygmunt Milewski, Praga — 1957, lekkopółśrednia
Zygmunt Zawadzki, Lucerna — 1959, kogucia
Władysław Jędrzejewski, Lucerna — 1959, ciężka
Marian Kasprzyk, Belgrad — 1961, lekkopółśrednia
Zdzisław Józefowicz, Belgrad — 1961, półciężka
Zbigniew Gugniewicz, Belgrad — 1961, ciężka
Jerzy Adamski, Moskwa — 1963, piórkowa
Lucjan Słowakiewicz, Berlin — 1965, średnia
Roman Rożek, Bukareszt — 1969, papierowa
Artur Olech, Bukareszt — 1969, musza
Ryszard Petek, Bukareszt — 1969, lekka
Bogdan Jakubowski, Bukareszt — 1969, lekkopółśrednia
Ludwik Denderys, Bukareszt — 1969, ciężka
Roman Rożek, Madryt — 1971, papierowa
Wiesław Rudkowski, Madryt — 1971, lekkośrednia
Ludwik Denderys, Madryt — 1971, ciężka
Krzysztof Madej, Belgrad — 1973, kogucia
Witold Stachurski, Belgrad — 1973, średnia
Ryszard Tomczyk, Katowice — 1975, lekka
Jerzy Rybicki, Katowice — 1975, półśrednia
Jacek Kucharczyk, Katowice — 1975, średnia
Jerzy Rybicki, Halle — 1977, lekkośrednia
Kazimierz Przybylski, Kolonia — 1979, piórkowa
Paweł Skrzecz, Kolonia — 1979, półciężka
Bogdan Maczuga, Tampere — 1981, musza
Zygmunt Gosiewski, Tampere — 1981, średnia
Grzegorz Skrzecz, Warna — 1983, ciężka

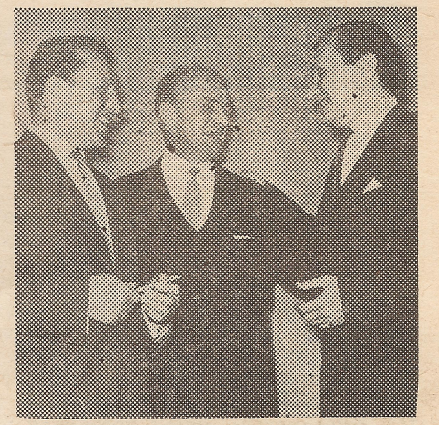

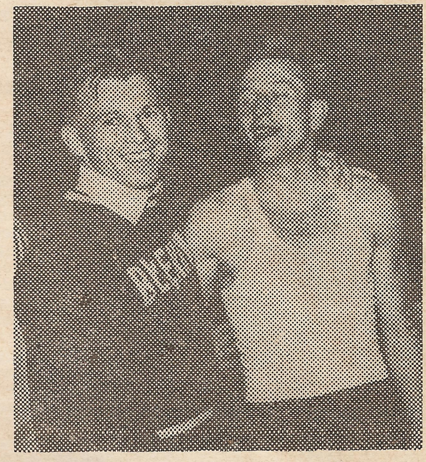

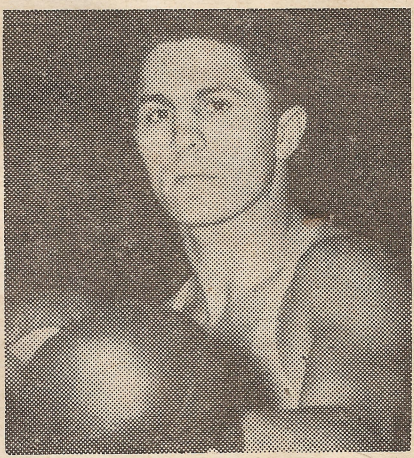

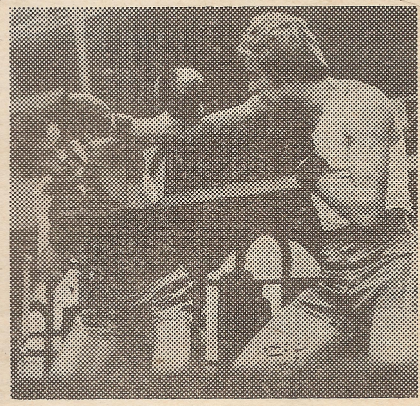

Od góry: trzej mistrzowie — Henryk Kukier, Janusz Kasperczak i Zenon Stefaniuk, Leszek Drogosz z Jerzym Adamskim, Tadeusz Walasek oraz w walce Ryszard Tomczyk (z lewej) z Bogdanem Gajdą

Nasze mecze międzypaństwowe

127 ZWYCIĘSTW ✶ 22 REMISY ✶ 43 PRZEGRANE

JAN WOJDYGA

Po powołaniu do życia 2 grudnia 1923 roku Polskiego Związku Bokserskiego trzeba było czekać blisko pięć lat na pierwszy oficjalny mecz międzypaństwowy. Ostatecznie odbył się on w Poznaniu 14 lipca 1928 r., gdzie nasza reprezentacyjna drużyna w swoim premierowym występie pokonała Austrię 10:6. Z naszych pięściarzy w spotkaniu tym jako pierwszy skrzyżował rękawice zawodnik wagi muszej Mieczysław Forlański z mistrzem Austrii Kuschnerem. Polak pojedynek wygrał na punkty, dając początek późniejszej passie zwycięstw swoich rodaków.

Do wybuchu II wojny światowej pięściarska reprezentacja Polski rozegrała 50 międzypaństwowych spotkań. Odniosła 30 zwycięstw, zremisowała 7 razy i przegrała 13. Obecnie nasz narodowy zespół ma już na swym koncie 192 mecze, w tym 127 zwycięstw, 22 remisy i 43 porażki.

Oto wykaz wszystkich dotychczasowych spotkań:

1) 14.07.1928	Poznań	Polska—Austria	10:6
2) 4.11.1928	Budapeszt	Polska—Węgry	5:11
3) 1.02.1929	Wrocław	Polska—Niemcy	6:10
4) 15.03.1929	Katowice	Polska—Czechosł.	12:4
5) 12.05.1929	Warszawa	Polska—Węgry	8:8
6) 6.01.1930	Katowice	Polska—Niemcy	6:10
7) 2.03.1930	Praga	Polska—Czechosł.	8:8
8) 11.04.1930	Wiedeń	Polska—Austria	8:8
9) 1.02.1931	Warszawa	Polska—Czechosł.	8:8
10) 21.02.1931	Król. Huta	Polska—Austria	13:3
11) 8.03.1931	Poznań	Polska—Węgry	10:6
12) 8.11.1931	Poznań	Polska—Niemcy	10:6
13) 18.09.1932	Poznań	Polska—Włochy	8:8
14) 9.10.1932	Łódź	Polska—Austria	9:7
15) 13.11.1932	Dortmund	Polska—Niemcy	2:14
16) 4.12.1932	Poznań	Polska—Szwecja	8:8
17) 8.10.1933	Poznań	Polska—Czechosł.	10:6
18) 14.01.1934	Sztokholm	Polska—Szwecja	6:10
19) 20.04.1934	Budapeszt	Polska—Węgry	6:10
20) 29.04.1934	Poznań	Polska—Niemcy	6:10
21) 29.04.1934	Warszawa	Polska—Austria	10:6
22) 25.05.1934	Chicago	Polska—USA	2:14
23) 14.10.1934	Warszawa	Polska—Czechosł.	11:5
24) 25.11.1934	Essen	Polska—Niemcy	5:11
25) 10.02.1935	Poznań	Polska—Węgry	9:7
26) 1.09.1935	Warszawa	Polska—Niemcy	6:10
27) 6.03.1936	Poznań	Polska—Belgia	13:3
28) 7.01.1937	Poznań	Polska—Norwegia	12:4
29) 14.02.1937	Dortmund	Polska—Niemcy	5:11
30) 21.02.1937	Łódź	Polska—Austria	15:1
31) 29.03.1937	Warszawa	Polska—Węgry	10:6
32) 5.12.1937	Oslo	Polska—Norwegia	12:4
33) 8.12.1937	Nykoebing	Polska—Dania	10:6
34) 16.01.1938	Warszawa	Polska—Włochy	11:5
35) 13.02.1938	Poznań	Polska—Niemcy	10:6
36) 20.03.1938	Helsinki	Polska—Finlandia	10:6
37) 22.03.1938	Tallin	Polska—Estonia	12:4
38) 10.04.1938	Budapeszt	Polska—Węgry	8:8
39) 15.06.1938	Warszawa	Polska—Francja	14:2
40) 7.07.1938	Wenecja	Polska—Włochy	4:12
41) 13.11.1938	Wrocław	Polska—Niemcy	4:12
42) 13.11.1938	Toruń	Polska—Łotwa	12:4
43) 8.12.1938	Warszawa	Polska—Szwajcaria	14:2
44) 11.12.1938	Łódź	Polska—Estonia	10:6
45) 15.01.1939	Warszawa	Polska—Holandia	16:0
46) 16.01.1939	Sztokholm	Polska—Szwecja	12:4
47) 12.02.1939	Poznań	Polska—Węgry	14:2
48) 12.03.1939	Lwów	Polska—Finlandia	14:2
49) 12.03.1939	Ryga	Polska—Łotwa	10:6
50) 19.03.1939	Poznań	Polska—Włochy	10:6
51) 16.12.1945	Poznań	Polska—CSRS	10:6
52) 20.01.1946	Praga	Polska—CSRS	7:9
53) 15.12.1946	Sztokholm	Polska—Szwecja	8:8
54) 2.02.1947	Warszawa	Polska—CSRS	12:4
55) 28.03.1947	Łódź	Polska—Szwecja	10:6
56) 12.10.1947	Warszawa	Polska—ZSRR	6:10
57) 18.11.1947	Praga	Polska—CSRS	4:12
58) 28.12.1947	Poznań	Polska—Węgry	8:8
59) 17.10.1948	Budapeszt	Polska—Węgry	8:8
60) 7.11.1948	Poznań	Polska—CSRS	12:4
61) 27.02.1949	Wrocław	Polska—Węgry	8:8
62) 10.03.1949	Gottvaldovo	Polska—CSRS	8:8
63) 27.10.1949	Helsinki	Polska—Finlandia	6:10
64) 8.10.1950	Wrocław	Polska—Finlandia	12:4
65) 12.11.1950	Budapeszt	Polska—Węgry	2:14
66) 10.12.1950	Łódź	Polska—CSRS	12:4
67) 21.10.1951	Svit	Polska—CSRS	10:10
68) 10.12.1951	Helsinki	Polska—Finlandia	8:12
69) 27.01.1952	Poznań	Polska—Węgry	8:12
70) 17.02.1952	Wrocław	Polska—CSRS	14:6
71) 7.03.1952	Moskwa	Polska—ZSRR	2:18
72) 8.03.1952	Moskwa	Polska—NRD	14:6
73) 10.03.1952	Moskwa	Polska—CSRS	12:8
74) 12.03.1952	Moskwa	Polska—Rumunia	14:6
75) 13.03.1952	Moskwa	Polska—Węgry	12:8
76) 14.03.1952	Moskwa	Polska—Bułgaria	16:4
77) 7.12.1952	Warszawa	Polska—Finlandia	14:6
78) 8.11.1953	Helsinki	Polska—Finlandia	8:12
79) 24.01.1954	Budapeszt	Polska—Węgry	10:10
80) 21.03.1954	Warszawa	Polska—Belgia	18:2
81) 25.04.1954	Wrocław	Polska—NRD	14:6
82) 16.09.1954	Sofia	Polska—Bułgaria	18:2
83) 18.09.1954	Sofia	Polska—ZSRR	16:4
84) 20.09.1954	Sofia	Polska—NRD	18:2
85) 21.09.1954	Sofia	Polska—Węgry	14:6
86) 22.09.1954	Sofia	Polska—CSRS	12:8
87) 26.11.1954	Paryż	Polska—Francja	12:8
88) 30.11.1954	Antwerpia	Polska—Belgia	16:4
89) 6.12.1954	Katowice	Polska—Finlandia	16:4
90) 23.10.1955	Warszawa	Polska—Jugosławia	17:3
91) 20.11.1955	Praga	Polska—CSRS	8:12
92) 4.12.1955	Helsinki	Polska—Finlandia	14:6
93) 29.01.1956	Kraków	Polska—Węgry	16:4
94) 19.02.1956	Warszawa	Polska—RFN	14:6
95) 6.05.1956	Warszawa	Polska—Anglia	16:4
96) 31.08.1956	Belgrad	Polska—Jugosławia	7:13
97) 10.02.1957	Dortmund	Polska—RFN	16:4
98) 14.04.1957	Warszawa	Polska—Finlandia	18:2
99) 15.11.1957	Helsinki	Polska—Finlandia	10:10
100) 20.11.1957	Londyn	Polska—Anglia	14:6
101) 23.11.1957	Manchester	Polska—W. Brytania	16:4
102) 7.12.1957	Budapeszt	Polska—Węgry	10:10
103) 9.03.1958	Łódź	Polska—RFN	18:2
104) 21.06.1958	Warszawa	Polska—Francja	16:4
105) 23.06.1958	Bydgoszcz	Polska—Jugosławia	18:2
106) 4.10.1958	Rostock	Polska—NRD	10:10
107) 9.11.1958	Wrocław	Polska—Węgry	16:4
108) 9.11.1958	Poznań	Polska—Norwegia	18:2
109) 6.02.1959	Essen	Polska—RFN	10:10
110) 22.02.1959	Zagrzeb	Polska—Jugosławia	12:8
111) 17.09.1959	Glasgow	Polska—Szkocja	12:8
112) 10.04.1960	Łódź	Polska—RFN	16:4
113) 13.10.1960	Glasgow	Polska—Szkocja	14:6
114) 30.10.1960	Gdańsk	Polska—NRD	16:4
115) 27.08.1961	Warszawa	Polska—Japonia	14:0
116) 6.10.1961	Berlin	Polska—NRD	10:10
117) 27.11.1961	Łódź	Polska—Szkocja	16:4
118) 10.12.1961	Budapeszt	Polska—Węgry	12:8
119) 9.02.1962	Monachium	Polska—RFN	8:12
120) 27.08.1962	Szczecin	Polska—Ghana	14:6
121) 14.10.1962	Wrocław	Polska—NRD	16:4
122) 6.12.1962	Łódź	Polska—Węgry	14:6
123) 3.03.1963	Bukareszt	Polska—Rumunia	6:14
124) 17.03.1963	Łódź	Polska—Rumunia	16:4
125) 30.03.1963	Tokio	Polska—Japonia	14:4
126) 20.10.1963	Poznań	Polska—NRD	14:6
127) 8.11.1963	Schwerin	Polska—NRD	14:6
128) 6.12.1963	Wrocław	Polska—RFN	14:6
129) 20.12.1963	Łódź	Polska—ZSRR	10:10
130) 26.01.1964	Moskwa	Polska—ZSRR	4:16
131) 9.09.1964	Stuttgart	Polska—RFN	11:9
132) 19.11.1964	Londyn	Polska—Anglia	12:8
133) 5.03.1965	Glasgow	Polska—Szkocja	14:6
134) 7.03.1965	Dublin	Poska—Irlandia	12:8
135) 3.06.1965	Warszawa	Polska—Kuba	8:12
136) 20.06.1965	Sofia	Polska—Bułgaria	6:12
137) 10.10.1965	Łódź	Polska—Anglia	16:4
138) 17.10.1965	Łódź	Polska—RFN	14:6
139) 20.03.1966	Wrocław	Polska—CSRS	12:8
140) 6.10.1966	Berlin	Polska—NRD	8:12
141) 13.11.1966	Warszawa	Polska—Bułgaria	10:8
142) 29.11.1966	Rotterdam	Polska—Holandia	14:6
143) 2.03.1967	Glasgow	Polska—Szkocja	16:4
144) 27.05.1967	Algier	Polska—Algieria	11:9
145) 28.09.1967	Kilonia	Polska—RFN	8:12
146) 29.10.1967	Warszawa	Polska—NRD	18:2
147) 10.11.1967	Vitry	Polska—Francja	12:8
148) 21.03.1968	Warszawa	Polska—Tunezja	18:2
149) 25.10.1968	Kielce	Polska—RFN	16:4
150) 30.11.1969	Sztokholm	Polska—Szwecja	14:6
151) 31.05.1970	Warszawa	Polska—NRD	14:6
152) 23.09.1970	Kolonia	Polska—RFN	12:8
153) 3.12.1970	Londyn	Polska—Anglia	16:4
154) 5.08.1971	Warszawa	Polska—USA	16:6
155) 13.10.1971	Glasgow	Polska—Szkocja	16:6

156)	15.10.1971	Dublin	Polska—Irlandia	12:10
157)	4.11.1971	Wrocław	Polska—RFN	14:6
158)	19.11.1971	Warszawa	Polska—Anglia	16:6
159)	26.11.1971	Poczdam	Polska—NRD	12:10
160)	19.12.1971	Opole	Polska—Rumunia	14:8
161)	18.11.1972	Mielec	Polska—NRD	14:6
162)	9.02.1973	Münster	Polska—RFN	12:8
163)	25.02.1973	Zrenjanin	Polska—Jugosławia	4:16
164)	14.04.1973	Petterson	Polska—USA	16:6
165)	21.11.1973	Berlin	Polska—NRD	10:10
166)	24.02.1974	Łódź	Polska—Jugosławia	14:6
167)	13.10.1974	Warszawa	Polska—USA	10:12
168)	17.11.1974	Poznań	Polska—NRD	14:8
169)	13.08.1975	Springfield	Polska—USA	8:14
170)	14.10.1975	Karl-Marx-Stadt	Polska—NRD	8:14
171)	16.02.1976	Helsinki	Polska—Finlandia	14:6
172)	12.03.1976	Belgrad	Polska—Jugosławia	12:8
173)	20.10.1976	Warszawa	Polska—USA	12:10
174)	5.11.1976	Wrocław	Polska—NRD	8:14
175)	8.02.1977	Łódź	Polska—Finlandia	18:2
176)	13.08.1977	Las Vegas	Polska—USA	10:12
177)	28.10.1977	Gera	Polska—NRD	12:10
178)	21.01.1978	Kampala	Polska—Uganda	14:6
179)	6.02.1978	Helsinki	Polska—Finlandia	12:8
180)	6.08.1978	Wrocław	Polska—USA	14:8
181)	11.02.1979	Słupsk	Polska—Finlandia	14:6
182)	19.02.1979	Warszawa	Polska—Uganda	14:8
183)	24.02.1979	Lafayette	Polska—USA	8:14
184)	3.03.1980	Helsinki	Polska—Finlandia	14:8
185)	1.03.1980	Warszawa	Polska—NRD	12:12
186)	28.03.1981	Indianapolis	Polska—USA	8:16
187)	25.10.1981	Salgotarjan	Polska—Węgry	8:16
188)	1.03.1982	Rostock	Polska—NRD	4:20
189)	1.10.1982	Las Vegas	Polska—USA	4:20
190)	17.10.1982	Łódź	Polska—Węgry	14:10
191)	20.02.1983	Katowice	Polska—NRD	14:10
192)	3.03.1983	Hannower	Polska—RFN	8:12

Reprezentacja Polski najczęściej walczyła z drużynami Węgier, NRD i Czechosłowacji

W 60-letniej historii polskiego pięściarstwa nasi zawodnicy podczas spotkań międzypaństwowych zmierzyli się z reprezentantami 32 państw. Najczęstszymi partnerami Polaków byli Węgrzy, z którymi walczyliśmy 23 razy oraz bokserzy NRD — 22.

Oto wykaz meczów międzypaństwowych z naszymi rywalami (w nawiasach na pierwszym miejscu podajemy odniesione nad nimi zwycięstwa, na drugim remisy, a na trzecim porażki):

Węgry	23(11-7-5)
NRD	22(14-4-4)
CSRS	18(11-4-3)
Finlandia	16(12-1-3)
RFN	15(11-1-3)
USA	11(4-0-7)
Niemcy	10(2-0-8)
Jugosławia	7(5-0-2)
Anglia	6(6-0-0)
Szkocja	6(6-0-0)
Austria	6(5-1-0)
Szwecja	6(3-2-1)
ZSRR	5(1-1-3)
Francja	4(4-0-0)
Bułgaria	4(3-0-1)
Rumunia	4(3-0-1)
Włochy	4(2-1-1)
Belgia	3(3-0-0)
Norwegia	3(3-0-0)
Estonia	2(2-0-0)
Holandia	2(2-0-0)
Japonia	2(2-0-0)
Irlandia	2(2-0-0)
Łotwa	2(2-0-0)
Uganda	2(2-0-0)
Algieria	1(1-0-0)
Dania	1(1-0-0)
Ghana	1(1-0-0)
Kuba	1(0-0-1)
Tunezja	1(1-0-0)
Szwajcaria	1(1-0-0)
W. Brytania	1(1-0-0)

44 występy — 42 zwycięstwa asa nad asy Zbigniewa Pietrzykowskiego

Oto jak wygląda lista reprezentantów Polski, którzy w drużynie narodowej wystąpili minimum 10 razy (w nawiasach podajemy kolejno ich zwycięstwa, remisy i porażki):

1.	Zbigniew Pietrzykowski	44(42-0-2)
2.	Jerzy Kulej	36(28-0-4)
3.	Henryk Kukier	35(25-0-10)
4.	Leszek Drogosz	33(31-0-2)
5.	Tadeusz Walasek	32(28-0-4)
6.	Franciszek Szymura	30(21-1-8)
7.	Tadeusz Grzelak	26(18-1-7)
8.	Antoni Czortek	23(18-1-4)
9.	Józef Grudzień	22(18-1-3)
10.	Antoni Kolczyński	22(16-0-6)
11.	Władysław Jędrzejewski	22(16-0-6)
12.	Brunon Bendig	21(16-0-5)
13.	Stanisław Piłat	20(9-3-8)
14.	Jerzy Adamski	19(15-1-3)
15.	Józef Pisarski	18(12-0-6)
16.	Zbigniew Piórkowski	18(12-0-6)
17.	Zygmunt Chychła	17(15-0-2)
18.	Lucjan Trela	17(10-0-7)
19.	Helmut Kucznierz	17(9-0-8)
20.	Szapsel Rotholc	16(15-1-0)
21.	Janusz Gortat	16(15-0-1)
22.	Henryk Średnicki	16(12-0-4)
23.	Henryk Niedźwiedzki	16(12-1-3)
24.	Henryk Chmielewski	16(12-1-3)
25.	Leszek Kudłacik	16(10-0-6)
26.	Paweł Skrzecz	15(15-0-0)
27.	Roman Gotfryd	15(11-0-4)
28.	Ryszard Tomczyk	15(11-0-4)
29.	Janusz Kasperczak	15(10-1-4)
30.	Jan Szczepański	15(10-0-5)
31.	Jerzy Rybicki	15(6-0-9)
32.	Jan Klimecki	15(4-0-11)
33.	Artur Olech	14(11-0-3)
34.	Zygmunt Koziołek	14(9-0-5)
35.	Witold Majchrzycki	13(9-0-4)
36.	Grzegorz Skrzecz	13(4-0-9)
37.	Wiesław Rudkowski	12(8-0-4)
38.	Kazimierz Szczerba	12(7-0-5)
39.	Mieczysław Forlański	12(2-1-9)
40.	Leszek Błażyński	11(9-0-2)
41.	Bogdan Gajda	11(7-0-4)
42.	Józef Knut	11(8-0-3)
43.	Janisław Sipiński	11(3-3-5)
44.	Kazimierz Paździor	10(8-0-2)
45.	Jan Arski	10(7-0-3)
46.	Maksymilian Grzywocz	10(7-0-3)
47.	Stanisław Dragan	10(6-0-4)

Super-rekordzista i super as polskiego boksu — Zbigniew Pietrzykowski. Ma w dorobku trzy medale olimpijskie, cztery tytuły mistrza Europy, 11 złotych medali w mistrzostwach Polski, 44 występy w pierwszej reprezentacji narodowej

Mistrzowie Polski seniorów w latach 1924-1983

LUCJAN OLSZEWSKI

54 razy najlepsi bokserzy polscy walczyli o tytuły indywidualnych mistrzów kraju seniorów. pierwsze mistrzostwa Polski były rozegrane w dwóch terminach i dwóch miastach — Poznaniu i Warszawie (po 4 kategorie). W tym pamiętnym roku 1924, zaledwie w kilka miesięcy po oficjalnym powołaniu PZB, kategorie nosiły inne nazwy. I tak dzisiejsza kogucia — nazywana była lekką I, piórkowa — lekką II, a lekka — lekką III. Dopiero począwszy od trzeciego turnieju w 1926 roku w Łodzi przyjęto nazwy kategorii używane do dnia dzisiejszego.

Inny był też regulamin mistrzostw. Na przykład pierwszy oficjalny regulamin głosił, że walki o mistrzostwo krajowe odbywają się w 4 rundach po 3 minuty, a jeżeli i te 4 rundy nie przynosiły rozstrzygnięcia sędziom przysługiwało prawo przedłużenia walki o jeszcze jedno starcie, po którym musiała zapaść ostateczna decyzja. Regulamin zezwalał też, by zawodnik — mistrz lżejszej kategorii — wyzwał na pojedynek mistrza najbliższej kategorii wyższej. Tak też stało się podczas turnieju w 1925 roku, kiedy to champion wagi lekkiej Zygfryd Wende wypowiedział walkę mistrzowi kategorii półśredniej Janowi Arskiemu. Wende wygrał w 3 rundzie na skutek dyskwalifikacji, zdobywając w jednym turnieju dwa tytuły mistrza Polski.

Mistrzostwa Polski w latach 1924 — 1950 (rzecz jasna z przerwą wojenną) były rozgrywane w 8 obowiązujących kategoriach. Począwszy od roku 1951 aż po rok 1966 — przyznawano tytuły w 10 wagach (doszły lekkopółśrednia i lekkośrednia), od 1967 roku obowiązywała 11 waga — papierowa, od roku 1979 — wprowadzono kategorię superciężką, z tym, że w 1980 roku w związku z turniejem olimpijskim w Moskwie, gdzie walczono w 11 wagach, turniej mistrzowski był pozbawiony walk w kategorii superciężkiej.

Bezwzględnym rekordzistą w liczbie zdobytych tytułów mistrza Polski jest ZBIGNIEW PIETRZYKOWSKI, który aż 11 razy był dekorowany złotym medalem. 10 tytułów wywalczył WIESŁAW RUDKOWSKI — dzisiejszy trener stołecznej „Legii", a 9 FRANCISZEK SZYMURA, który łączył swoimi występami w ringu dwie epoki — przed i powojenną.

Po 8 pierwszych miejsc zdobyli w kolejności alfabetycznej: LESZEK DROGOSZ, BOGDAN GAJDA, TADEUSZ GRZELAK i JERZY KULEJ. Z tych czterech pięściarzy czynnie uprawia jeszcze pięściarstwo „legionista" Bogdan Gajda i ma szanse powiększyć swój dotychczasowy dorobek.

Po 7 tytułów mistrzowskich wywalczyli: WITOLD MAJCHRZYCKI i TADEUSZ WALASEK.

Po 6 złotych medali mają na swym koncie: JERZY ADAMSKI, STANISŁAW DRAGAN, JANUSZ GORTAT, TOMASZ KONARZEWSKI, HENRYK KUKIER, STANISŁAW PIŁAT, JERZY RYBICKI i HENRYK ŚREDNICKI. Jak wieść niesie karierę kończy Jerzy Rybicki, tak więc na placu boju z czynnych zawodników pozostał tylko Henryk Średnicki.

Formalnie biorąc po 6 wywalczonych pierwszych miejsc powinni mieć jeszcze Jan Arski i Jan Szczepański. Bokser poznańskiej „Warty" przegrał jednak — jak pisaliśmy wcześniej — dodatkowy mecz z Zygfrydem Wende, natomiast Jan Szczepański został w Katowicach w 1971 roku pozbawiony tytułu mistrzowskiego po rzuceniu szarfy w publiczność gwiżdżącą podczas dekoracji.

Oficjalnie więc po 5 tytułów mistrzowskich mają na swym koncie: ALEKSY ANTKIEWICZ, JAN ARSKI, LESZEK BORKOWSKI, MAKSYMILIAN GRZYWOCZ, WŁADYSŁAW JĘDRZEJEWSKI, WIKTOR MOCZKO, HENRYK PIELESIAK, JANISŁAW SIPIŃSKI, PAWEŁ SKRZECZ, JAN SZCZEPAŃSKI, LUCJAN TRELA. Czynnymi zawodnikami w tej grupie mistrzów są jeszcze tylko Henryk Pielesiak i Paweł Skrzecz.

1924, Poznań, Warszawa: Mieczysław Neuman „Zbyszko" Poznań, Władysław Menka „WKB" Poznań, Jan Gotowała „KKB" Inowrocław, Kazimierz Świtek „KKB" Inowrocław, Jan Ertmański „WKB" Poznań, Leon Kuczkowski „Zbyszko" Poznań, Jan Gerbich „ŁKB" Łódź, Tomasz Konarzewski „ŁKB" Łódź.

1925, Warszawa: Stefan Głon „Warta" Poznań, Władysłw Menka „Warta" Poznań, Feliks Iwański „BKS" Katowice, Zygfryd Wende „Cestes" Warszawa, Jan Arski „Warta" Poznań, ale zawodnik ten wyzwany na pojedynek przez Zygfryda Wendego przegrał z nim i stracił tytuł, a Wende zdobył drugi prymat, Jerzy Denisch „BKS" Katowice, Erwin Stibbe „Union" Łódź, Tomasz Konarzewski „ŁKB" Łódź.

1926, Łódź: Wiktor Moczko „Sokół" Katowice, Jan Górny „Boxing Klub" Królewska Huta, Feliks Iwański „Unia" Poznań, Witold Majchrzycki „Warta" Poznań, Jan Arski „Warta" Poznań, Jan Ertmański „Warta" Poznań, Jan Gerbich „Krusche — Ender" Pabianice, Tomasz Konarzewski „Union" Łódź.

1927, Katowice: Wiktor Moczko „Sokół" Katowice, Teodor Pyka „Boxing Klub" Królewska Huta, Feliks Iwański „Unia" Poznań, Zygfryd Wende „06" Mysłowice, Jan Arski „Warta" Poznań, Aleksander Czarniecki „Union" Łódź, Jan Gerbich „Krusche — Ender" Pabianice, Erwin Stibbe „Cracovia" Kraków.

1928, Warszawa: Wiktor Moczko „Sokół" Katowice, Stefan Głon „Warta" Poznań, Jan Górny „BKS" Katowice, Witold Majchrzycki „Warta" Poznań, Jan Arski „Warta" Poznań, Mieczysław Czerwień „09" Mysłowice, Jan Gerbich „Krusche — Ender" Pabianice, Alfred Kupka „BKS" Katowice.

1929, Katowice: Wiktor Moczko „BKS" Katowice, Stefan Głon „Warta" Poznań, Jan Górny „BKS" Katowice, Teodor Wochnik „BKS" Katowice, Jan Arski „Warta" Poznań, Witold Majchrzycki „Warta" Poznań, Stefan Wiśniewski „Warta" Poznań, Alfred Kupka „BKS" Katowice.

1930, Poznań: Mieczysław Forlański „Warta" Poznań, Władysław Stępniak „Warta" Poznań, Jan Górny „PKS" Katowice, Teodor Wochnik „BKS' Katowice, Jan Arski „Warta" Poznań, Witold Majchrzycki „Warta" Poznań, Tomasz Konarzewski „IKP" Łódź, Erwin Stibbe „Union" Łódź.

1931, Warszawa: Wiktor Moczko „BKS" Katowice, Mieczysław Forlański „Warta" Poznań, Jerzy Rudzki „Naprzód" Lipiny, Henryk Chmielewski „IKP" Łódź, Adam Seweryniak „Sokół" Łódź, Witold Majchrzycki „Warta" Poznań, Stefan Wiśniewski „Warta" Poznań, Erwin Stibbe „Union" Łódź.

1932, Poznań: Tadeusz Rogalski „Warta" Poznań, Aleksander Polus „Warta" Poznań, Jerzy Rudzki „Naprzód" Lipiny, Janisław Sipiński „Warta" Poznań, Adam Seweryniak „ŁKS" Łódź, Walery Karpiński „CWS" Warszawa, Teodor Wystrach „PKS" Katowice, Tomasz Konarzewski „IKP" Łódź.

1933, Warszawa: Szapsel Rotholc, „Gwiazda" Warszawa, Aleksander Polus „Warta" Poznań, Jerzy Rudzki „Naprzód" Lipiny, Czesław Banasiak „IKP" Łódź, Józef Pisarski „Skoda" Warszawa, Henryk Chmielewski „IKP" Łódź, Roman Antczak „Skoda" Warszawa, Tomasz Konarzewski „IKP" Łódź.

1934, Poznań: Antoni Czortek „GKS" Grudziądz, Tadeusz Rogalski „Warta" Poznań, Mieczysław Forlański „Warsza-

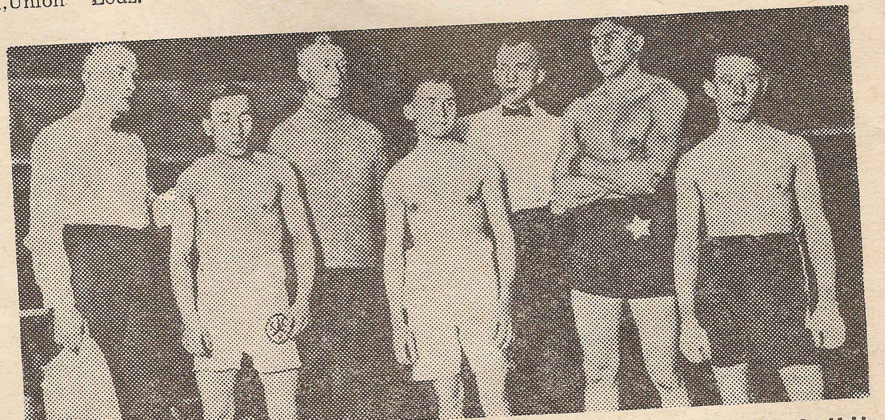

Tak wyglądali uczestnicy pierwszych mistrzostw Polski. Kolejno od lewej: sekundant Cywiński, Jan Gotowała, trener i zawodnik Jan Baran, Mieczysław Neuman, twórca boksu poznańskiego Franciszek Szumnarski, Tomasz Konarzewski i Władysław Menka

wianka" Warszawa, Janisław Sipiński „Warta" Poznań, Adam Seweryniak „Skoda" Warszawa, Witold Majchrzycki „Warta" Poznań, Roman Antczak „Sko-da" Warszawa, Stanisław Piłat „Warta" Poznań.

1935, Poznań: Edmund Sobkowiak „Warta" Poznań, Wincenty „Wirski" Ol-szański „Warta" Poznań, Aleksander Po-lus „Warszawianka" Warszawa, Janisław Sipiński „Warta" Poznań, Oktawian Mi-siurewicz „Sokół" Poznań, Witold Maj-chrzycki „Warta" Poznań, Franciszek Szymura „Warta" Poznań, Stanisław Pi-łat „Warta" Poznań.

1936, Łódź: Edmund Sobkowiak „War-ta" Poznań, Wincenty„ Wirski" Olszański „Warta" Poznań, Mieczysław Chrostek „Wawel" Kraków, Sanisław Woźniakie-wicz „IKP" Łódź, Janisław Sipiński „Warta" Poznań, Henryk Chmielewski „IKP" Łódź, Franciszek Szymura „War-ta" Poznań. Stanisław Piłat „PKS" Ka-towice.

1937, Poznań: Leo Rundstein „Makabi" Warszawa, Zygmunt Koziołek „Warta" Poznań, Mieczysław Chrostek "Wawel" Kraków, Stanisław Woźniakiewicz „IKP" Łódź, Janisław Sipiński „Warta" Poznań, Józef Pisarski „Okęcie" Warszawa, Fran-ciszek Szymura „Warta" Poznań, Stani-sław Piłat „PKS" Katowice.

1938, Łódź: Alfred „Jasiński" Pollak „Ruch" Wielkie Hajduki, Zygmunt Ko-ziołek „Warta" Poznań, Antoni Czortek „Okęcie" Warszawa, Zbigniew Kowalski „PZL" Warszawa, Henryk Jańczak „Po-lonia" Warszawa, Józef Pisarski „Geyer" Łódź, Marian Karolak „Flota' Gdynia, Stanisław Piłat „PKS" Katowice.

1939, Katowice: Alfred „Jasiński" Pol-lak „Ruch" Chorzów, Edmund Sobko-wiak „Syrena" Warszawa, Antoni Czor-tek „Okęcie" Warszawa, Zbigniew Ko-walski „PZL" Warszawa, Paweł Lelew-ski „Gryf" Toruń, Ludwik Szułczyński „HCP" Poznań, Franciszek Szymura „Warta" Poznań, Stanisław Piłat „PKS" Katowice.

1946, Łódź: Tadeusz Stasiak „ŁKS" Łódź, Maksymilian Grzywocz „Skra" Za-brze, Antoni Komuda „WMKS" Katowi-ce, Zygmunt Koziołek „Warta" Poznań, Jerzy Olejnik „ŁKS" Łódź, Antoni Kol-czyński „Grochów" Warszawa, Franci-szek Szymura „Warta" Poznań, Władys-ław Niewadził „ŁKS" Łódź.

1947, Katowice: Henryk Gumowski „Gryf" Toruń, Maksymilian Grzywocz „Piast" Gliwice, Aleksy Antkiewicz „MKS" Gdynia, Ernest Rademacher „Zryw" Świętochłowice, Jerzy Olejnik „ŁKS" Łódź, Antoni Kolczyński „Gro-chów" Warszawa, Franciszek Szymura „Warta" Poznań. Jan Klimecki „Warta" Poznań.

1948, Warszawa: Janusz Kasperczak „Warta" Poznań, Maksymilian Grzywocz „Piast" Gliwice, Aleksy Antkiewicz „MKS" Gdynia, Ernest Rademacher „Zryw" Świętochłowice, Zygmunt Chych-ła „Gedania" Gdańsk, Zbigniew Zagór-ski „Sierakowianka" Warszawa, Franci-szek Szymura "Warta" Poznań, Stanis-ław Jaskóła „Tęcza" Łódź.

1949, Wrocław: Janusz Kasperczak „Gwardia" Wrocław, Maksymilian Grzy-wocz „Huta" Zabrze, Aleksy Antkiewicz „Gwardia" Gdańsk, Antoni Czortek „Ra-domiak" Radom, Zygmunt Chychła „Ge-dania" Gdańsk, Henryk Nowara „Bato-ry" Chorzów, Franciszek Szymura "Gwardia' Warszawa, Jan Klimecki „Gwardia" Wrocław.

1950, Gdańsk: Stanisław Woźniak „Warta" Poznań, Maksymilian Grzy-wocz „Górnik" Katowice, Aleksy Ant-kiewicz „Gwardia" Gdańsk, Jerzy Kraw-czyk „Gwardia" Gdańsk, Zygmunt Chychła „Kolejarz" Gdańsk, Antoni Kolczyński „Gwardia" Warszawa, Fran-ciszek Szymura „Gwardia" Warszawa, Jan Rutkowski „Związkowiec" Szczecin.

1951, Łódź: Roman Murawski „Budowla-ni" Szczecin, Stanisław Woźniak „CWKS" Warszawa, Wawrzyniec Bazarnik „Stal" Chorzów, Aleksy Antkiewicz „Gwardia" Gdańsk, Antoni Komuda „Gwardia" Warszawa, Jerzy Debisz „CWKS" War-szawa, Gerard Musiał „CWKS" War-szawa, Antoni Kolczyński „Gwardia" Warszawa, Tadeusz Grzelak „CWKS" Warszawa, Antoni Gościański „CWKS" Warszawa.

1952, Warszawa: Roman Murawski „Gwardia" Lublin, Zenon Stefaniuk „Gwardia' Gdańsk, Józef Kruża „CWKS" Warszawa, Mieczysław Kaflowski „Gwar-dia" Wrocław, Leszek Kudłacik „Kole-jarz" Gdańsk, Zygmunt Chychła „Kole-jarz" Gdańsk, Jerzy Krawczyk „Gwar-

Wiesław Rudkowski, 10-krotny mistrz Polski w wagach półśredniej i lekkośredniej

dia" Gdańsk, Henryk Nowara „Stal" Chorzów, Tadeusz Grzelak „CWKS" War-szawa, Antoni Gościański „CWKS" War-szawa.

1953, Poznań: Henryk Kukier „CWKS" Lublin, Zenon Stefaniuk „Gwardia" Gdańsk, Józef Kruża „CWKS" Warsza-wa, Zygmunt Konarzewski „Gwardia" Koszalin, Leszek Drogosz „Stal" Kielce, Jan Piński „Gwardia" Warszawa, Leszek Leiss „OWKS" Bydgoszcz, Zbigniew Piór-kowski „CWKS" Warszawa, Tadeusz Grzelak „CWKS" Warszawa, Antoni Goś-ciański „CWKS" Warszawa.

1954, Warszawa: Henryk Kukier „CWKS" Warszawa, Roman Murawski „Kolejarz" Szczecin, Zenon Stefaniuk „Gwardia" Gdańsk, Zygmunt Milewski „Kolejarz" Gdańsk, Leszek Kudłacik „Gwardia" Kraków, Leszek Drogosz „CWKS" Warszawa, Zbigniew Pietrzy-kowski „Ogniwo" Bielsko-Biała, Teofil Polleks „Kolejarz" Gdańsk, Tadeusz Grzelak „Włókniarz" Kalisz, Antoni Goś-ciański „CWKS" Warszawa.

1955, Kraków: Henryk Kukier „CWKS" Warszawa, Zenon Stefaniuk „Sparta" Bielsko-Biała, Zdzisław Soczewiński „Ko-lejarz" Gdańsk, Zygmunt Milewski „Ko-lejarz" Gdańsk, Leszek Kudłacik „Gwar-dia" Kraków, Leszek Drogosz „CWKS" Warszawa, Zbigniew Pietrzykowski „CWKS" Warszawa, Jerzy Planutis „Ko-lejarz" Bydgoszcz, Tadeusz Grzelak „Włókniarz" Kalisz, Bodgan Węgrzy-niak „CWKS" Warszawa.

1956, Wrocław: Henryk Kukier „CWKS" Warszawa, Jerzy Adamski „Brda" Byd-goszcz, Kazimierz Boczarski „CWKS" Warszawa, Zygmunt Milewski „CWKS" Warszawa, Henryk Niedźwiedzki „CWKS" Warszawa, Jan Piński „Pogoń" Szczecin, Zbigniew Pietrzykowski „CWKS" Warszawa, Zbigniew Piórkow-ski „Gwardia" Łódź, Tadeusz Grzelak „Włókniarz" Kalisz, Ferdynand Kumo-rek „Sparta" Bielsko-Biała.

1957, Gdańsk: Henryk Kukier „CWKS" Warszawa, Zygmunt Kunc „Brda" Byd-goszcz, Tadeusz Rozpierski „Gwardia" Łódź, Zygmunt Milewski „CWKS" War-szawa, Leon Kankowski „CWKS" Byd-goszcz, Tadeusz Nowakowski „Stal" Mie-lec, Michał Łukasiewicz „Broń" Radom, Zbigniew Pietrzykowski „BBTS" Biel-sko-Biała, Tadeusz Grzelak „Włókniarz" Kalisz, Władysław Jędrzejewski „Motor" Łabędy.

1958, Łódź: Adam Romaniszyn „Stal" Mielec, Teofil Kowalski „Wisła" Kra-ków, Tadeusz Rozpierski „Gwardia" Łódź, Kazimierz Paździor „Broń" Ra-dom, Jan Sobolewski „Prosna" Kalisz, Leszek Drogosz „ŁTS" Łabędy, Henryk Dampc „Wybrzeże" Gdańsk, Tadeusz Walasek „Gwardia" Warszawa, Leszek Leiss „Stal" Grudziądz, Tadeusz Branic-ki „Polonia" Gdańsk.

1959, Poznań: Zbigniew Olech „Pafa-wag" Wrocław, Piotr Gutman „ŁTS" Łabędy, Jerzy Adamski „Start" Byd-goszcz, Jan Walczak „Brda" Bydgoszcz, Wojciech Papież „Warta" Poznań, Lud-wik Ochman „Wisła" Kraków, Bogdan Guziński „Legia" Warszawa, Tadeusz Walasek „Gwardia" Warszawa, Zbig-niew Pietrzykowski „BBTS" Bielsko--Biała. Tadeusz Grzelak „Prosna" Kalisz.

1960, Warszawa: Henryk Kukier „Avia" Świdnik, Jarosław Kulesza „Gedania" Gdańsk, Jerzy Adamski „Astoria" Byd-goszcz, Kazimierz Paździor „Broń" Ra-dom, Józef Piński „Pogoń" Szczecin, Leszek Drogosz „Błękitni" Kielce, Hu-bert Kucznierz „Carbo" Gliwice, Ta-deusz Walasek „Gwardia" Warszawa, **Zbigniew Pietrzykowski „BBTS" Biel**-sko-Biała, Władysław Jędrzejewski „ŁTS" Łabędy.

1961, Wrocław: Zbigniew Olech „Pafa-wag" Wrocław, Teofil Kowalski „Wisła" Kraków, Jerzy Adamski „Astoria" Byd-goszcz, **Antoni Dąsal** „Gwardia" **Wroc**-ław, Jerzy Kulej „Gwardia" Warszawa, Leszek Drogosz „Błękitni" Kielce, Hu-bert Kucznierz „Carbo" Gliwice, Ta-deusz Walasek „Gwardia" Warszawa, Zbigniew Pietrzykowski „BBTS" Biel-sko-Biała, Władysław Jędrzejewski „ŁTS" **Łabędy.**

1962, Rzeszów: Artur Olech „Gwardia" Wrocław, Brunon Bendig „Gedania" Gdańsk, Jerzy Adamski „Astoria" Byd-goszcz, Jan Szczepański „Legia" War-szawa, Jerzy Kulej „Gwardia" Warsza-wa, Józef Knut „Wybrzeże" Gdańsk, Hu-bert Kucznierz „Carbo" Gliwice, Tadeusz Walasek „Gwardia" Warszawa, Zbigniew Pietrzykowski „BBTS" Bielsko-Biała, Władysław Jędrzejewski „Hutnik" Nowa Huta.

1963, Warszawa: Artur Olech „Gwar-dia" Wrocław, Brunon Bendig „Gedania" Gdańsk, Piotr Gutman „ŁTS' Łabędy, Jan Szczepański „Legia" Warszawa, Je-rzy Kulej „Gwardia" Warszawa, Bogdan Misiak „Gwardia" Łódź, Andrzej Siodła „Legia" Warszawa, Tadeusz Walasek „Gwardia" Warszawa, Zbigniew Pietrzy-kowski „BBTS" Bielsko-Biała; Zbigniew Gugniewicz „Polonia" Gdańsk.

1964, Bydgoszcz: Zbigniew Olech „Gwar-dia" Wrocław, Brunon Bendig „Polonia" Gdańsk, Jerzy Adamski „Astoria" Byd-goszcz, Ryszard Petek „Brda" Byd-goszcz, Jerzy Kulej „Gwardia" Warsza-wa, Leszek Drogosz „Błękitni" Kielce, Józef Grzesiak „Gwardia" Wrocław, Ta-deusz Walasek „Gwardia" Warszawa, Zbigniew Pietrzykowski „BBTS" Biel-sko-Biała, Tadeusz Kubacki „Gwardia" Łódź.

1965, Kraków: Artur Olech „Gwardia" Wrocław, Jan Gałązka „Legia" Warsza-wa, Brunon Bendig „Polonia" Gdańsk, Józef Grudzień „Legia" Warszawa, Je-rzy Kulej „Gwardia" Warszawa, Sylwes-ter Kaczyński „Legia" Warszawa, Józef Grzesiak „Gwardia" Wrocław, Lucjan Słowakiewicz „Hutnik" Nowa Huta, Zbigniew Pietrzykowski „BBTS" Biel-sko-Biała, Władysław Jędrzejewski „Hut-nik" Nowa Huta.

1966, Wrocław: Artur Olech „Gwardia" Wrocław, Ryszard Andruszkiewicz „Po-lonia" Gdańsk, Piotr Gutman „ŁTS" goszcz, Antoni Dąsal „Gwardia" Wroc-ław, Ryszard Rybski „Zawisza" Byd-goszcz, Wiesław Rudkowski „Legia" War-szawa, Józef Grzesiak „Gwardia" Wroc-ław, Hubert Kucznierz „Carbo" Gliwice, Stanisław Dragan „Hutnik" Nowa Huta. Lucjan Trela „Stal" Stalowa Wola.

1967, Łódź: Marian Fieske „Olimpia" Poznań. Zdzisław Drożdżal „Widzew" Łódź, Jan Gałązka „Legia" Warszawa, Jan Prochoń „ŁKS" Łódź, Józef Gru-dzień „Legia" Warszawa, Jerzy Kulej „Gwardia" Warszawa, Leszek Drogosz „Błękitni" Kielce, Wiesław Rudkowski „Legia" Warszawa, Lucjan Słowakie-wicz „Hutnik" Nowa Huta, Stanisław Dragan „Hutnik" Nowa Huta, Lucjan Trela „Stal" Stalowa Wola'.

1968, Poznań: Roman Rożek „Turów" Bogatynia, Jerzy Wichman „Gwardia" Warszawa, Ryszard Andruszkiewicz „Po-lonia" Gdańsk, Jan Wadas „Górnik" Wesoła, Józef Grudzień „Legia" War-szawa, Leszek Żeleźniak „Turów" Bo-gatynia, Sylwester Kaczyński „Legia" Warszawa, Wiesław Rudkowski „Legia" Warszawa, Maciej Stańczykowski „Gwar-dia" Łódź, Stanisław Dragan „Hutnik" Nowa Huta, Lucjan Trela „Stal" Stalo-wa Wola.

1969, Mielec: Roman Rożek „Turów" Bogatynia, Jerzy Wichman „Gwardia" Warszawa, Janisław Kardas „Gwardia" Łódź, Jan Prochoń „Legia" Warszawa, Jan Szczepański „Legia" Warszawa, Je-rzy Kulej „Gwardia" Warszawa, Sylwes-ter Kaczyński „Legia" Warszawa, Wies-ław Rudkowski „Legia' Warszawa, Ed-mund Hebel „Wybrzeże"" Gdańsk, Jan Fabich „Wybrzeże" Gdańsk, Ludwik Denderys „Gwardia" Wrocław.

1970, Opole: Roman Rożek „Turów" Bogatynia, Hubert Skrzypczak „Wybrzeże" Gdańsk, Jan Kokoszka "Stal" Rzeszów, Bogdan Radzikowski „Widzew" Łódź, Jan Szczepański „Legia" Warszawa, Jerzy Kulej „Gwardia" Warszawa, Zbigniew Zakrzewski „Wybrzeże" Gdańsk, Wiesław Rudkowski „Legia" Warszawa, Witold Stachurski „Błękitni" Kielce. Stanisław Dragan „Hutnik" Kraków, Lucjan Trela „Stal" Stalowa Wola.

1971, Katowice: Piotr Orszt „Zawisza" Bydgoszcz, Leszek Błażyński „BBTS" Bielsko-Biała, Jan Kokoszka „Stal" Rzeszów, Ryszard Tomczyk „BKS" Bolesławiec, Jan Żeleźniak „Turów" Zgorzelec, w wadze lekkopółśredniej tytułu nie przyznano, Alfons Stawski „Błękitni" Kielce, Wiesław Rudkowski „Legia" Warszawa, Witold Stachurski „Błękitni" Kielce, Stanisław Dragan „Hutnik" Kraków, Lucjan Trela „Stal" Stalowa Wola.

1972, Kraków: Roman Rożek „Turów" Zgorzelec, Stanisław Lechowski „BKS" Bolesławiec, Jan Kokoszka „Stal" Rzeszów, Ryszard Tomczyk „BKS" Bolesławiec, Jan Wadas „Górnik" Wesoła, Krzysztof Pierwieniecki „Pogoń" Szczecin, Alfons Stawski „Błękitni" Kielce, Wiesław Rudkowski „Legia" Warszawa, Witold Stachurski „Błękitni" Kielce, Stanisław Dragan „Hutnik" Kraków, Janusz Gerlecki „Legia" Warszawa.

1973, Łódź: Ryszard Czerwiński „Pogoń" Szczecin, Leszek Błażyński „BBTS" Bielsko-Biała, Krzysztof Madej „Carbo" Gliwice, Roman Gotfryd „Stal" Stalowa Wola, Jacek Wąsowicz „Gwardia" Wrocław, Ryszard Petek „Avia" Świdnik, Józef Stachowiak „Olimpia" Poznań, Wiesław Rudkowski „Legia" Warszawa, Witold Stachurski „Błękitni" Kielce, Janusz Gortat „Legia" Warszawa, Janusz Gerlecki „Stoczniowiec" Gdańsk.

1974, Gdańsk: Henryk Średnicki „GKS" Katowice, Leszek Borkowski „Gwardia" Łódź, Leszek Kosedowski „Stoczniowiec" Gdańsk, Jan Kokoszka „Stal" Rzeszów, Bogdan Gajda „Górnik" Pszów, Jan Szczepański „Legia" Warszawa, Jerzy Rybicki „Gwardia" Warszawa, Wiesław Rudkowski „Legia" Warszawa, Stanisław Jastrzębski „Gwardia" Wrocław, Janusz Gortat „Legia" Warszawa, Andrzej Biegalski „Górnik" Pszów.

1975, Wrocław: Henryk Średnicki „GKS" Tychy, Leszek Strasburger „Gwardia" Wrocław, Leszek Borkowski „Gwardia" Łódź, Janusz Krampa „Stoczniowiec" Gdańsk, Ryszard Tomczyk „BKS" Bolesławiec, Zygmunt Pacuszka „Gwardia" Wrocław, Jerzy Rybicki „Gwardia" Warszawa, Wiesław Rudkowski „Legia" Warszawa, Jacek Kucharczyk „Gwardia" Warszawa, Janusz Gortat „Legia" Warszawa, Janusz Gerlecki „Stoczniowiec" Gdańsk.

1976, Poznań: Henryk Średnicki „GKS" Tychy, Ryszard Czerwiński „Stal-Stocznia" Szczecin, Włodzimierz Piątkowski „Gwardia" Warszawa, Kazimierz Przybylski „Zagłębie" Konin, Bogdan Gajda „Legia" Warszawa, Kazimierz Szczerba „Legia" Warszawa, Józef Stachowiak „Olimpia" Poznań, Wiesław Niemkiewicz „Zagłębie" Lubin, Henryk Janowski „Stal" Stalowa Wola, Janusz Gortat „Legia" Warszawa, Jerzy Skoczek „Gwardia" Warszawa.

1977, Sosnowiec: Henryk Pielesiak „Gwardia" Łódź, Ryszard Czerwiński „Stal-Stocznia" Szczecin, Leszek Borkowski „Gwardia" Łódź, Roman Gotfryd „Wisłoka-Morsy" Dębica, Leszek Kosedowski „Stoczniowiec" Gdańsk, Bogdan Gajda „Legia" Warszawa, Bolesław Nowik „GKS" Jastrzębie, Jerzy Rybicki „Gwardia" Warszawa, Henryk Janowski niestowarzyszony, Jacek Kucharczyk „Gwardia" Warszawa, Antoni Kuskowski „Stal-Stocznia" Szczecin.

1978, Kraków; Henryk Pielesiak „Gwardia' Łódź, Henryk Średnicki „GKS" Jastrzębie, Leszek Borkowski „Gwardia" Łódź, Roman Gotfryd „Wisłoka-Morsy" Dębica, Leszek Kosedowski „Stoczniowiec" Gdańsk, Bogdan Gajda „Legia" Warszawa, Zbigniew Kicka „Górnik" Pszów, Jerzy Rybicki „Gwardia" Warszawa, Wiesław Niemkiewicz „Zagłębie" Lubin, Janusz Gortat „Legia" Warszawa, Andrzej Biegalski „GKS" Jastrzębie.

1979, Łódź: Henryk Pielesiak „Gwardia" Łódź, Henryk Średnicki „GKS" Jastrzębie, Leszek Borkowski „Gwardia" Łódź, Kazimierz Przybylski „Legia" Warszawa, Adam Piwowarski „Carbo" Gliwice, Kazimierz Szczerba „Legia" Warszawa, Zbigniew Kicka „Górnik" Pszów, Jerzy Rybicki „Gwardia" Warszawa, Henryk Janowski „Stal" Rzeszów, Paweł Skrzecz „Gwardia" Warszawa, Grzegorz Skrzecz „Gwardia" Warszawa, Andrzej Biegalski „GKS" Jastrzębie.

1980, Gdańsk: Henryk Pielesiak „Gwardia" Łódź, Ryszard Czerwiński „Czarni" Słupsk, Sławomir Zapart „Błękitni" Kielce, Krzysztof Kosedowski „Legia" Warszawa, Leszek Kosedowski „Stoczniowiec" Gdańsk, Bogdan Gajda „Legia" Warszawa, Aleksander Brydak „Stal" Rzeszów, Zygmunt Gosiewski „GKS" Jastrzębie, Marek Ejsmont „Stoczniowiec" Gdańsk, Janusz Gortat „Legia" Warszawa, Grzegorz Skrzecz „Gwardia" Warszawa.

1981, Zabrze: Henryk Pielesiak „Gwardia" Łódź, Zbigniew Raubo „Legia" Warszawa, Sławomir Zapart „Błękitni" Kielce, Krzysztof Kosedowski „Legia" Warszawa, Roman Gotfryd „Igloopol" Dębica, Bogdan Gajda „Legia" Warszawa, Leszek Czarny „GKS" Jastrzębie, Mirosław Kuźma „Zawisza" Bydgoszcz, Jerzy Rybicki „Gwardia" Warszawa, Paweł Skrzecz „Gwardia" Warszawa, Grzegorz Skrzecz „Gwardia" Warszawa, Janusz Zarenkiewicz „Moto" Jelcz-Oława.

1982: Poznań: Zbigniew Ciota „Gwardia" Wrocław, Bogusław Pietrzykowski „Gwardia" Łódź, Henryk Średnicki „Górnik" Sosnowiec, Sławomir Kaczmarek „Gwardia" Łódź, Kazimierz Adach „Czarni" Słupsk, Bogdan Gajda „Legia" Warszawa, Leszek Wardzała „Olimpia" Poznań, Andrzej Krysiak „Igloopol" Dębica, Stanisław Łakomiec „Błękitni" Kielce, Paweł Skrzecz „Gwardia" Warszawa, Grzegorz Skrzecz „Gwardia" Warszawa, Janusz Zarenkiewicz „Moto" Jelcz-Oława.

1983, Warszawa: Henryk Sakowski „Zawisza" Bydgoszcz, Zbigniew Raubo „Legia" Warszawa, Sławomir Zapart „Błękitni" Kielce, Tomasz Nowak „Polonia", Warszawa, Kazimierz Adach „Czarni" Słupsk, Bogdan Gajda „Legia" Warszawa, Adam Piwowarski „Carbo" Gliwice, Adam Kozłowski „Legia" Warszawa, Henryk Petrich „Legia" Warszawa, Paweł Skrzecz „Gwardia" Warszawa, Janusz Czerniszewski „Legia" Warszawa, Marian Klass „Wybrzeże" Gdańsk.

DRUŻYNOWI MISTRZOWIE POLSKI

PZB w roku 1926 postanowił organizować drużynowe mistrzostwa Polski. Do startu, zgodnie z pierwszym regulaminem, mogły być dopuszczone drużyny, które zdobyły pierwsze miejsca w Okręgach. Ten sam regulamin twierdził, że zespół powinien liczyć minimum 6 zawodników, a walki były rozgrywane w 4 rundach po 3 minuty.

Do pierwszych mistrzostw drużynowych zgłosiły się 3 drużyny, ale na starcie stanęły 2: „Warta" Poznań i „BKS" Katowice. Mecz rozegrano w Poznaniu, wygrali gospodarze 9:7.

Tak więc pierwszym mistrzem Polski była „Warta" zdobywając prymat 17 grudnia 1927 roku.

1928 — zgłoszono 3 kluby, ale 2 zrezygnowały, dlatego też tytuł postanowiono bez walki przyznać **„Warcie"**.

1929 — tytułu nie przyznano, bowiem znowu zgłoszone drużyny w ostatniej chwili wycofały się. Historycy boksu z Poznania twierdzą, że tytuł ponownie przyznano „Warcie" ale w tej sprawie brak jest odpowiedniego zapisu w dokumentach (m.in. w książeczce „Dzieje boksu polskiego" wydanej w 1938 r. na 15-lecie PZB).

1930 — tym razem **„Warta"** zdobyła tytuł w ringu, wygrywając w finale z „BKS" Katowice 11:5.

1931 — startowały 4 kluby, „Warta" przegrała w Łodzi z „IKP" 6:10, a katowicki „BKS" po zwycięstwie nad warszawską „Polonią" wygrał w finale z „IKP" 10:6. Mistrzostwa zostały unieważnione ponieważ zdaniem PZB we wszystkich drużynach startowali nieuprawnieni zawodnicy.

1932 — startowało 6 klubów, tytuł zdobyła **„Warta"**.

1932/33 — startowało 5 klubów, ponownie wygrała **„Warta"**.

1933/34 — uczestniczyło 7 zespołów, wygrała **„Warta"**.

1934/35 — 6 klubów, zwyciężyła **„Warta"**.

1935/36 — 9 klubów, wygrała **„Warta"**.

1936/37 — 10 klubów, pierwsze miejsce zdobyła **„Warta"**.

1937/38 — 11 klubów, ponownie zwyciężyła **„Warta"**.

1938/39 — 11 klubów, ostatni tytuł zdobyła **„Warta"**.

Po wojnie mistrzostwa drużynowe zostały wznowione w 1946 roku identycznym systemem, co w okresie przedwojennym. Najpierw przeprowadzono mistrzostwa okręgowe. 12 mistrzów OZB podzielono na 2 grupy po 6 drużyn. W pierwszej grupie wygrał „MKS" Gdynia, w drugiej „ŁKS" Łódź. Łodzianie wygrali na własnym ringu 11:5, przegrali w Gdyni 7:9.

1946/47 — tak więc pierwszym powojennym mistrzem Polski został zespół „ŁKS".

1947/48 — startowało 19 klubów, tytuł obronił **„ŁKS"**.

1948/49 — po raz pierwszy spotykamy się z terminem „liga". Najpierw zostały przeprowadzone eliminacje w 6 grupach, których mistrzowie zostali zakwalifikowani do ligi. **Tytuł zdobyła „Gedania"** Gdańsk.

1949/50 — „Gwardia" Warszawa.

1951 — mistrzostw nie dokończono, rozgrywając tylko pierwszą rundę, szykowała się bowiem nowa reorganizacja rozgrywek. Na czele tabeli po pierwszej rundzie była **„Gwardia" Warszawa.**

1951/52 — w 6-drużynowej lidze startowały reprezentacje zrzeszeń sportowych. Wygrał zespół wojskowy **„CWKS"**.

1952/53 — po roku powrócono do systemu klubowego. Tytuł zdobył zespół **„CWKS" Warszawa.**

1953/54 — ponownie wygrał **„CWKS"**, liga była powiększona 6 do 8 zespołów.

1954/55 — „CWKS".

1955/56 — „CWKS'.

1956/57 — powrócono do dawnych nazw klubów. Tytuł zdobyła warszawska **„Legia".**

1957/58 — „Legia". Startowało 8 drużyn, ale podzielono je na 2 grupy po 4 zespoły.

1958/59 — „Legia". Boksowało w jednej grupie 6 drużyn.

1959/60 — „BBTS" Bielsko — Biała.

1960/61 — „Legia". Znowu powrócono do ligi 8-drużynowej.

1961/62 — „Legia".

1962/63 — „Legia".

1963/64 — „Hutnik" Nowa Huta.

1965—66 — „Gwardia" Wrocław. Mistrzostwa rozegrano w systemie dwuletnim przy udziale 10 zespołów.

1966/67 — „Hutnik" Nowa Huta.

1968—69 — „Legia". Znowu obowiązywał system dwuletni przy udziale 12 drużyn.

1970 — „Turów" Zgorzelec. Pierwsza liga składała się z 12 drużyn podzielonych na grupy A i B, z tym, że o tytuł walczyły tylko drużyny grupy A.

1971 — „Legia" Warszawa. Walczyło 6 drużyn w jednej grupie.

1972 — „Gwardia" Warszawa. Mistrzostwa drużynowe rozegrano systemem turniejów indywidualnych, w których zdobyte punkty liczyły się do punktacji zespołowej.

1973 — „Legia". Startowało 8 drużyn, zaczęły obowiązywać tzw. małe punkty.

1974 — „Gwardia" Warszawa. Startowało 12 drużyn, w dwóch grupach po 6 zespołów.

1975 — „Legia".

1976 — „Gwardia" Warszawa.

1977 — „GKS" Jastrzębie.

1978 — „Gwardia" Warszawa.

1979 — „Gwardia" Warszawa.

1980 — „Legia".

1981/82 — po raz pierwszy i jedyny w historii polskiego boksu tytuł zdobyły dwa kluby **„Gwardia" i „Legia" Warszawa.**

1982/83 — „Legia".

WSPOMINAJĄ

W styczniu 1939 roku nakładem Polskiego Związku Bokserskiego, w drukarni Chojnackiego w Poznaniu, ukazała się nieduża książka pt. „Dzieje boksu polskiego". Ukazała się ona akurat na 15-lecie działalności PZB, ale obejmuje czasy sprzed oficjalnego powołania do życia Związku. Autorami artykułów zawartych w książce są ci, którzy kładli podwaliny pod przyszłą historię polskiego pięściarstwa. Z tej publikacji drukujemy niektóre fragmenty, które z pewnością poszerzą naszą wiedzę o początkach boksu w Polsce.

JAN BILEWSKI:

O wartości boksu jako sportu i o tym dlaczego Polak jest dobrym bokserem

„...Pamiętam te chwile gdy w swej pracy pionierskiej spotykałem się z niechęcią, a nawet ironicznymi uwagami mych kolegów i znajomych, którzy dziwili się, jak mogę propagować tak brutalny sport (dosłownie). Po prostu traciłem w ich oczach. Utraciłem zaś jeszcze więcej, gdy jako czynny zawodnik w tym dziale sportu odważyłem się wystąpić kilka razy w ringu, chcąc dać dowód, że boks jest sportem równie dobrym jak uprawiana przeze mnie z zamiłowaniem lekka atletyka. Dziś zmieniły się zupełnie nastawienia w armii i społeczeństwie.

Jeżeli boks będzie ujęty w ostry rygor przepisów, jeżeli wśród ćwiczących nie będzie niezdrowej rywalizacji, jeżeli instruktor prowadzący ćwiczenia będzie umiał w tym duchu nastawić młodzież, wówczas boks będzie ulubionym sportem mas. Walka bowiem być musi. Ona tak pociąga sama w sobie, młodzież tak rwie się do niej, że pozbawienie jej tej przyjemności było by równoznaczne z obniżeniem jej zainteresowań dla boksu. Polak bić się lubi i bić się umie. To leży w jego krwi i dlatego Polak jest dobrym bokserem, jak jest dobrym żołnierzem.

Boks zalicza się do tak zwanych sportów mocnych, to znaczy takich sportów, które wyrabiają człowieka twardego, nieustępliwego, zahartowanego w walce. A nam w Polsce właśnie takich ludzi potrzeba. Boks wyrabia niewątpliwie takie cechy, jak odwagę i pewność siebie, kształci energię i siłę woli. Rozwija on dalej szybkość reakcji i w wysokim stopniu zdolność koordynacyjną. Każdy cios przeciwnika może być ubezwładniony, jeżeli zostanie zauważony i uchwycony w porę. Boks rozwija wreszcie bardzo ważne cechy psychiczne, które Anglicy i Amerykanie nazywają ogólnie „Fithing spirit", a co w tłumaczeniu na język polski nazwaćby można bojowością, nieustępliwością, napastliwością, czy jak psychologowie chcą instynktem walki".

KAZIMIERZ LASKOWSKI:

Pierwsze k.o.

„... Zimą i wczesną wiosną 1922 pilnie ćwiczyłem w Poznaniu boks i szermierkę, dzieląc między te sporty dość równomiernie swój zapał. Pan Nowak zapowiedział nam, że w kwietniu odbędą się w Warszawie pierwsze Mistrzostwa Narodowe dla Polski i Gdańska, organizowane przez Ymkę.

Śmiech obecnie ogarnia mnie, gdy pomyślę ile emocji przeżywaliśmy wówczas wraz z Gerbichem i Berskim, przygotowując się do tych zawodów i jadąc później do Warszawy.

Naprawdę nieraz zastanawiałem się czy, jadąc na zawody nie korzystałem tylko poprostu z pretekstu, by odwiedzić swych rodziców w Warszawie. Tyle nam (i sobie też) napędzał, swymi opowiadaniami o niebezpieczeństwach boksu, dowcipkujący ciągle na ten temat Berski! Noc podróży minęła nam na ciągłych rozmowach. Spotkanie z przyszłymi przeciwnikami przy wadze na Dynasach, dodało mi z kolei dużo otuchy. Usłyszałem mianowicie wypadkowo rozmowę o chudym przeciwniku Laskowskim z Poznania, który na treningach tak podobno wali, że nikt już nie chce z nim się bić.

Walki nasze na Dynasach trwały dwa dni. W pierwszym dniu walczyłem dwa razy. Pierwszą walkę łatwo wygrałem na punkty, drugą zremisowałem z niejakim Kwapiszewskim. O bandażowaniu rąk nie mieliśmy zielonego pojęcia. To też ręce moje przedstawiały przy powrocie wieczorem do domu obraz nędzy i rozpaczy. Gdy matka moja zakładała mi jakieś kompresy, zaznaczyła, że wolała by już jak w dawniejszych czasach odrywać poprzysychaną do krwawych pręg na ciele koszulę po walkach szermierczych niż teraz kurować porozbijane bez sensu me ręce.

Oba moje kciuki były obolałe i opuchnięte, tak że nie bardzo sam wierzyłem w możliwość dalszych walk nazajutrz. Noc całą nie mogłem sobie darować, że miałbym odstąpić od walk, mając nierozegraną z Kwapiszewskim. — Wygram z nim wyznaczoną ponowną walkę i później już mogę odstąpić! — Zasnąłem nad ranem z tym mocnym postanowieniem.

Z Kwapiszewskim wygrałem, rozbijając sobie jeszcze gorzej prawy kciuk....

Jak więc teraz miałem odstąpić, gdy przeciwnikiem moim miał być Niemiec z Gdańska Eingebauer? — Nie! Nie zwierzyłem się nawet nikomu ze swoich pierwotnych zamiarów. Niemiec był mocno zbudowany i wygrał gładko na punkty swoją jedyną walkę wczorajszego przedboju. Jego amerykański trener gdańskiej Ymki spoglądał z góry na Nowaka i na mnie. Mjr Balcerkiewicz i mistrz Pytlasiński, którzy wchodzili w skład jury coś mi tam mówili o nieprzejmowaniu się i o honorowej przegranej na punkty. Gdy zakładano mi rękawice, zaciskałem zęby z powodu bólu porozbijanych rąk. Zazdrościłem Eingebauerowi jego bandaży. Nie bardzo rozumiałem uwagi Nowaka jak mam się bić. Pewien byłem jednego, że będę się bił dobrze.

Starcie rozpoczął mój lewy swing na żołądek, ale wkrótce już dostałem się w tarapaty i wymiana ciosów nie była bynajmniej dla mnie korzystna. Teraz Eingebauer przechodzi wyraźnie do natarcia i pomimo walki słyszę z widowni okrzyk jakiegoś entuzjasty Gdańska — „Bij tego Poznaniaka" — Dziwnie jakoś podziałał na mnie ten okrzyk. Wyraźnie w tej chwili właśnie zapragnąłem wygrać tą walkę. Otrzymany w tej chwili lewy prosty wcale nie zmienił jednak sytuacji na moją korzyść. Musiałem wywijać się unikami od ciosów, kontrując od czasu do czasu. W pewnej chwili pośliznąłem się i oberwałem dwa sierpowe już klęcząc na ziemi. Uczono mnie zawsze, że przeciwnika klęczącego nie wolno boksować. Ogarnęła mnie złość na przeciwnika i już teraz napewno wiedziałem, że wygram. Klęcząc jeszcze ogarniałem wzrokiem salę i zobaczyłem śp. płk. dr Osmólskiego, który wzrokiem dodawał mi otuchy. Trwało to chwilę tylko, i gdy rwałem się znów do walki, gong zmusił Nowaka siłą odciągnąć mnie do narożnika. Tamowano mi krew. Coś mi mówiono, że może przegram jeszcze tylko na punkty. Dawano mi jakieś rady. Już nie słuchałem niczego. Czekałem tylko na sygnał. Wiedziałem że teraz ja będę bił i zdawało mi się, że zniszczę przeciwnika. Gong rzucił mnie na Eingebauera i druga runda odrazu przyniosła rozstrzygnięcie. Przeciwnik spotkał mnie lewym prostym, od którego uchyliłem się do tyłu, zadając odrazu szeroki prawy sierpowy. Cios trafił dobrze! Dalszej akcji już nie pamiętam. Wiem że biłem. Biłem mocno i przeważnie pewnie zamachowymi. Przeciwnik mój padał i wstawał kilkakrotnie. Byłem ciągle w natarciu. Wiedziałem, że nie mogę pozwolić przeciwnikowi przyjść do siebie. Nikt mi nigdy przedtem nie mówił, gdzie zadaje się cios nokautujący. Twarz mojego biednego przeciwnika, od ciosów otrzymywanych w okolice oczu i nosa, była okropnie zmasakrowana zanim wypadkowy cios trafił w koniec brody odprawiając przedstawiciela Gdańska w krainę snów i opiekuńcze ramiona jego amerykańskiego trenera.

Taka jest historia pierwszego k.o. w Polsce zadanego w Warszawie 30 kwietnia 1922 na ringu sali Dynasów".

WIKTOR JUNOSZA-DĄBROWSKI:

Dawniej a dziś

„... Ciężka była dola „wariata", który występował w roli zawodnika! Najpierw — nie miał przeważnie gdzie i jak trenować. Nie wiem czy znalazło by się w owym czasie w całej Polsce więcej od trzech worków ćwiczebnych i więcej niż trzy piłki! Sparring-partnera szukać trzeba było z reguły ... w sąsiednim mieście, o 2 godziny jazdy koleją. O ćwiczeniu na prawdziwym ringu nie mogło być mowy. Na zawody zbijało się z gołych z lekka przyheblowanych desek rodzaj kwadratu, który układano wprost na ziemi, przymocowując do sękatych słupków różnego rodzaju sznury.

Mimo to — zawodnicy ówcześni z reguły poddawali się treningowi tak intensywnemu, że dzisiejszym „zbielało by oko". Co dzień z rana 5—6 kilometrowy footing, co dzień po południu 2—3 godziny ćwiczeń o przesadnym, wprost szkodliwym dla zdrowia natężeniu.

Same zawody? Jedynymi „murowanymi" widzami byli sędziowie i sekundanci. Spodziewać się innych było optymizmem. Owszem, ciekawi byli ludzie i chcieliby przyjść oglądać, jak to dorośli panowie na stanowiskach biją się po twarzy, lecz wstydzili się; przecież sama obecność na takim wstrętnym widowisku była kompromitująca dla każdego, kto chciał uchodzić za osobę kulturalną!

Walczono więc niejako „przy drzwiach zamkniętych"... narażając się potem na złośliwe kpiny z powodu zamkniętego oka.

Ale walczono z taką zaciętością, jaką dziś rzadko się spotyka, choć nie wchodziły jeszcze w grę ani „punkty", ani tytuły mistrzowskie. Każdy bowiem bokser ówczesny był zapalonym fanatycznym wielbicielem swego sportu, nie żądającym za swe wysiłki ani uznania, ani nagrody. Uprawiał go jedynie i wyłącznie dla zdrowia i przyjemności, jaką mu dawały sam trening i sama walka.

Dziś przychodzi takiemu ananasowi do głowy myśl: zacznę trenować — i starczy mu pojawić się w najbliższym klubie, a ma już do dyspozycji trenera, sprzęt, partnerów do zaprawy, a już dadzą mu spodenki, bandaże, pantofle, suspensorium, ochraniacz na zęby i wsuną jeszcze do ręki bilet do łaźni! Wtedy — jakże często młodzieniec zaczyna kaprysić i skarżyć się na brak opieki!

Dla nas, tych „starej daty" — jest to trudne do zrozumienia. Czyż ci młodzi nie kochają sportu jako takiego, nie są gotowi — tak jak my byliśmy — na znoszenie wszelkich przykrości, na wszelkie poświęcenia?"

*

Przyp. red. Przedrukowaliśmy refleksje prekursorów boksu w skrócie z zachowaniem ówczesnej pisowni i interpunkcji.

ZE SZPALT STARYCH GAZET

Szperał
ADAM ĆWIKLIŃSKI

JUBILEUSZ 60-lecia PZB skłonił mnie do próby odnalezienia śladów powstania Związku na łamach ówczesnych gazet. Wyniki kilkudniowej penetracji w Bibliotece Narodowej w Warszawie przedstawiają się jednak nader skromnie. Prasa codzienna w ogóle na temat powstania PZB nie zamieściła żadnej wzmianki. Jedynie „Polska Zbrojna", prowadząca jak na owe czasy obszerny dział sportowy, w notatce anonsującej w dniu 7 grudnia 1923 roku turniej bokserski (planowany początkowo na 15—16 grudnia), nadmieniła, że **„... protektorat nad imprezą w sensie sportowym obejmuje nowopowstały Związek Bokserski".**

Specjalistyczny „Przegląd Sportowy", pismo ukazujące się w końcu od ponad dwóch lat, powstanie PZB skwitował całkowitym milczeniem.

Powrócę jednak na chwilę do anonsu zamieszczonego w „Polsce Zbrojnej". Oto co pisano:

„...Turniej ten traktować należy jako imprezę czysto sportową i nie należy go porównywać z widowiskiem cyrkowo-dochodowym obliczonym jedynie na bluff i naiwność nieorientującej się publiczności. Poza dodatkowym bowiem celem **(dochód z imprezy miał być przeznaczony na Fundusz Olimpijski — przyp. A.Ć.),** turniej będzie miał cele propagandystyczne, poprzedzony zostanie krótką prelekcją o zasadach boksu, aby umożliwić widzom należyte zrozumienie walki bokserskiej".

O tym, że czołową rolę w ukonstytuowaniu się Polskiego Związku Bokserskiego odegrał czynny pięściarz i dziennikarz Wiktor Junosza-Dąbrowski wszystkim wiadomo. Tak na dobrą sprawę, to Dąbrowski był jedynym ówczesnym publicystą, który z pasją propagował mało znany sport, o czym świadczy nie tylko artykuł o boksie zamieszczony w „Rzeczpospolitej" z 2 grudnia 1922, o czym wspominał w swoich publikacjach red. Aleksander Reksza, ale też publikacja z 18 lipca 1923 r. na łamach „Stadionu" pt. „W sprawie Związku Bokserskiego," w którym autor pisze m.in.

„...Związek Związków powierzył w swoim czasie Polskiemu Towarzystwu Atletycznemu opiekę nad młodym polskim sportem bokserskim, polecając mu równocześnie zorganizowanie samodzielnego związku bokserskiego na zasadach amatorskich. PTA przystąpiło obecnie energicznie do pracy, tak, że w najbliższym czasie związek prawdopodobnie już rozpocznie swą działalność, oraz zorganizuje mistrzostwa Polski 1923 r."

Junosza-Dąbrowski pisze dalej:

„... Zainteresowanie się boksem wzrasta u nas z dnia na dzień, reglamentacja polskiego sportu bokserskiego od pierwszej chwili jego rozwoju i z innych względów będzie ogromnie korzystna. Pozwoli bowiem od razu skierować go na dobre tory, nadać mu zdrowy kierunek, uprzedzić i uniemożliwić niepożądane objawy spaczenia, zabezpieczyć go od szkodliwych prądów."

Autor, jak widać, z niniejszych słów — już przed powołaniem PZB przestrzegał przed wypaczeniami w pracy organizacyjnej i sportowej. Sporo miejsca w artykule Junosza Dąbrowski poświęcił boksowi zawodowemu. Pisze, że:

„...Albo ignorować zupełnie sport zawodowy i pozostawić go samemu sobie, albo rozciągnąć i nad nim swoją kontrolę. Ze względu na ogólne cele sportu — zdawałoby się, że jedynie pierwsze stanowisko wytrzymuje krytykę. Sport zawodowy przez samą zawodowość przestaje być sportem i nie może obchodzić związku amatorskiego. Jednak praktyka Zachodu pokazała, że zajęcie takiego stanowiska miałoby zgubny wpływ właśnie na sport amatorski i że w interesie tego ostatniego, jest rozciągnięcie jaknajściślejszej kontroli nad sportem zawodowym, ujęcie go w karby, zmniejszenie jego wpływów ujemnych i wykorzystanie dla sportu amatorskiego niektórych jego dobrych cech."

Sporo miejsca poświęcił autor zadaniom, jakie powinien wypełniać przygotowywany do powstania PZB.

„... Po pierwsze Związek powinien dobijać się u władz państwowych wydania absolutnego zakazu urządzania jakichkolwiek występów bokserskich, nieorganizowanych przez Związek lub osoby do tego przez Związek uprawnione, a również zakazać przyjmowania w nich udziału osobom nieposiadającym wydanej przez niego legitymacji członkowskiej. Dalej, aby zapewnić odpowiedni poziom sportowy meczów zawodowych, Związek winien wydawać legitymacje tylko bokserom wykwalifikowanym (we Francji w tym celu obecnie zamierzają wprowadzić obowiązkowy egzamin dla bokserów zawodowych)... Wszelkie mistrzostwa mogą być przyznawane tylko przez Związek i walki o mistrzostwo sędziowane przez wydelegowanego przez Związek sędziego."

Przez długi czas historycy boksu nie mogli ustalić miejsca, w którym zebrali się działacze 2 grudnia 1923 roku w celu powołania PZB. Mogę na podstawie lektury gazet, głównie „Stadionu" ostatecznie wyjaśnić tę wątpliwość. Otóż zebranie nie odbyło się, jak dotąd sądzono, w Polskim Towarzystwie Atletycznym, ale w lokalu redakcji „Stadionu" w Warszawie przy ulicy Szucha 23.

Oto co pisano w numerze 32 z czwartku 6 grudnia 1923 r. „Stadionu":

„Posiedzenie odbyło się w lokalu „Stadionu" w obecności 14 osób **(tu na marginesie uwaga: otóż red. A. Reksza rozszyfrował 13 nazwisk — uczestników posiedzenia, na liście figuruje jeszcze 14 nazwisko obok podpisu Wiktora Junoszy-Dąbrowskiego, którego nie można zidentyfikować — przyp. A.Ć.).** Zebranie zagaił p. Pytlasiński, oddając następnie przewodnictwo p. mecenasowi Samborskiemu. Po przyjęciu uchwały o utworzeniu Związku, przystąpieniu do Związku Związków **(Sportowych — przyp. A.Ć.)** i do Międzynarodowego Związku Bokserskego **(realizacja tej uchwały nastąpiła dopiero w 1925 r. — przyp. A.C.),** obecni wysłuchali referatu p. Junoszy-Dąbrowskiego o projekcie statutu i regulaminu technicznego, który postanowiono przesłać zainteresowanym organizacjom celem bliższego rozpatrzenia..."

„Jak z powyższego wynika, sprawa utworzenia Związku Bokserskiego, która tak długo pozostawała w zapomnieniu — weszła nareszcie w okres urzeczywistnienia. Sądząc po szybkości, z jaką sport bokserski rozwija się szczególnie na kresach zachodnich, Polski Związek Bokserski wkrótce winien zająć jedno z wybitniejszych miejsc wśród naszych organizacji sportowych".

Informacja ta podpisana była inicjałami W.J., czyli bez zastrzeżeń można przyjąć, że jej autorem był Wiktor Junosza.

W następnym numerze „Stadionu" znalazłem informację, że w niedzielę, 16 grudnia odbędzie się również w redakcji „Stadionu" zjazd delegatów wszystkich polskich organizacji bokserskich. W tym samym piśmie w numerze 34 Junosza-Dąbrowski zamieścił artykuł pt. „Boks w Polsce a Olimpiada", w którym proponował sprawdzenie czołowych zawodników — Ertmańskiego, Kuczkowskiego, Cywińskiego, Świtka i Gerbicha w mistrzostwach Polski, spotkaniach międzynarodowych i wyraża przekonanie, że **„...w boksie amatorskim możemy konkurować z innymi nacjami, gdyż na Zachodzie najwybitniejsi zawodnicy przechodzą sukcesywnie na zawodowstwo."**

Trzeba jeszcze dodać, że podczas zebrania, które odbyło się 16 grudnia 1923 na wniosek porucznika Kazimierza Laskowskiego uznano „Stadion" za oficjalny organ PZB.

Chciałbym zatrzymać się na pierwszej imprezie bokserskiej zorganizowanej pod egidą Polskiego Związku Bokserskiego, która odbyła się 15 grudnia 1923 r. w cyrku przy ulicy Ordynackiej w Warszawie. Z uwagi na to, że całkowity dochód z imprezy był przeznaczony na Fundusz Olimpijski, dyrekcja cyrku udostępniła swoje pomieszczenia bezpłatnie.

Przypomnę wyniki walk wraz z wagami, jakie mieli zawodnicy podczas zawodów:

Jan Gotowała (Kujawski Klub Sportowy — Inowrocław) pokonał w 4 rundach na punkty Magida (Z.A.W.F. — Warszawa, niestety nie udało mi się rozszyfrować nazwy tego stowarzyszenia) — 56 kg, Leon Kuczkowski (Wielkopolski Klub Sportowy — Poznań) wygrał w 4 rundach na punkty z Więckowskim (Polskie Towarzystwo Atletyczne — Warszawa) — 61,5 kg, por. Kazimierz Laskowski (Warszawa) — 69 kg, zremisował w 2 rundach z por. Leonem Berskim (Poznań) — 67 kg, Kazimierz Świtek (Kujawski Klub Sportowy — Inowrocław) — 66,5 kg, pokonał w 4 rundach na punkty Szulmana (Warszawa) — 59 kg, Jan Ertmański (Wielkopolski Klub Bokserski — Poznań) — 66,5 kg, znokautował w 1 rundzie Rządkowskiego (Warszawa) — 63 kg, por. Wiktor Junosza-Dąbrowski (Warszawa) znokautował w 3 rundzie Miazia (Polskie Towarzystwo Atletyczne) — obaj 80 kg.

Walki były komentowane pod kątem fachowym przez kpt. Jana Barana, sędziował Sołtan-Trojecki, przy czym zdaniem sprawozdawcy „Stadionu" ukrywającego się pod pseudonimem „Sem" — wydawało się, że sędzia prowadził walki zbyt tolerancyjnie.

Tak więc wraz z jubileuszem 60-lecia PZB należałoby chyba obchodzić również ... jubileusz 60-lecia utyskiwania na sędziów!

Z opisu walk wynika, że Więckowski (przeciwnik Kuczkowskiego) 11-krotnie znalazł się na deskach. Rundy trwały 2 minuty, a sprawozdawca zakwestionował stan techniczny ringu, stwierdzając, że **„...deski ringu powinny być oheblowane"**, a poziom ringu podwyższony w celu zapewnienia lepszej widoczności.

Sprawozdanie z imprezy znalazłem także w „Polsce Zbrojnej", gdzie mylnie podano nazwisko przeciwnika Świtka (Borowski), ale pisze się jednocześnie, że zawody cieszyły się wielkim zainteresowaniem, przy czym sprawozdawca zdumiewa się **„...dużą ilością dam wśród publiczności"**. Zawody warszawskie, pierwsze jakie zorganizował PZB, przyniosły dochód w postaci 260 milionów marek. Mniej zorientowanym chciałbym przypomnieć, że były to czasy olbrzymiej inflacji, a o wartości pieniądza świadczą następujące ceny: w dniu 5 grudnia 1923 r. 100 kg cukru kosztowało 35 mln. marek, a 23 grudnia ten sam cukier osiągnął wartość 58 mln. marek. I tę informację zdobyłem przypadkowo, poszukując na łamach gazet pierwszych publikacji na temat boksu.

PS. Czy któryś z dawnych działaczy bokserskich nie ma wiadomości dotyczących statutu i regulaminu — ważnych dokumentów przyjętych 16 grudnia 1923? Prosimy o kontakt z redakcją.

ODZNACZENI

Z okazji 60-lecia PZB wielu zasłużonych zawodników, trenerów, działaczy i sędziów zostało odznaczonych i wyróżnionych przez władze państwowe, resortowe i PZB.

Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymali dwaj wybitni pięściarze: ANTONI CZORTEK z Radomia oraz JÓZEF KRUŻA z Tczewa oraz zasłużeni działacze: BOLESŁAW GAJNY i JÓZEF SULINOWSKI z Poznania, FRANCISZEK LEWICKI z Torunia i ZBIGNIEW MOŚCICKI z Wrocławia.

Złotymi Krzyżami Zasługi zostali odznaczeni: ZYGMUNT KRYGIER z Torunia, TADEUSZ MACHNIK z Opola oraz JAN TOKARSKI z Chełmna.

Srebrne Krzyże Zasługi otrzymali: WIESŁAW BANASZEK z Lublina, LUCJAN GAWEŁ z Rzeszowa, GERARD MUSIAŁ z Gdańska oraz ALEKSANDER SZADKOWSKI z Opola.

Dwaj wybitni zawodnicy, którzy w tym roku zakończyli swoje bogate kariery — dwukrotni medaliści olimpijscy — LESZEK BŁAŻYŃSKI i JERZY RYBICKI otrzymali odznaki Zasłużonych Mistrzów Sportu.

Szeroka grupa działaczy, głównie z ośrodków terenowych, została przez GKKFiS odznaczona — Srebrnymi i Złotymi Odznakami Zasłużonego Działacza Kultury Fizycznej. Bardzo duża liczba działaczy, trenerów, zawodników i sędziów została wyróżniona Honorowymi Odznakami Polskiego Związku Bokserskiego.

Henryk Chmielewski znów w ojczystym kraju

Otwarły się redakcyjne drzwi i stanął w nich nasz stary znajomy. Twarz jak zwykle uśmiechnięta, gęsta — chociaż biała już czupryna. — **Odwiedziłem znowu ojczysty kraj** — powiedział na przywitanie. **Musiałem jeszcze raz pokazać swojej żonie, Amerykance włoskiego pochodzenia, rodzinną Łódź, trochę starej Warszawy. Bo ja wiem, czy jeszcze kiedyś zawitam do Polski?** — sam sobie zadał pytanie.

— Odwiedzi pan, panie Henryku. Tak jak przed laty.

— **W moim wieku, gdy siedemdziesiątka na karku** (nasz gość urodził się 8 stycznia 1914 roku — przyp. red.), **to nigdy nic nie wiadomo.**

Do rozmowy włącza się siostra gościa, zamieszkująca w Łodzi, która przyjmuje państwa Chmielewskich. — Czy pan wie, że Henryk mimo dawnej kariery amatorskiej, a później zawodowej ma dotąd wszystkie zęby...

Przeglądamy stare zdjęcia wyciągnięte z redakcyjnego archiwum. Ofiarowujemy kilka z nich Henrykowi Chmielewskiemu.

— Co pan porabia, panie Henryku?

— **Mieszkam na Florydzie, prowadzę spokojny tryb życia, jestem na emeryturze. Jak wiecie — mam syna i córkę, dochowałem się sześciorga wnuków. Niektórzy to już dzisiaj dorośli ludzie.**

— Widzimy, że nie zapomniał pan polskiego języka?

— **Dlaczego miałbym zapomnieć — oburza się, chociaż w domu mówimy po angielsku. Moja żona nie mówi po polsku.**

— Interesuje się pan boksem?

— **Tak, ale tylko za pośrednictwem telewizji. Zniechęciły mnie do boksu „profi" różne afery, jakich niemało w Stanach Zjednoczonych. Wielki pieniądz rządzi dzisiaj tym sportem, a to zawsze nie wpływa korzystnie.**

— Ale będzie pan chyba obserwował występy Polaków w Los Angeles, na turnieju olimpijskim?

— **Oczywiście, chociaż czytałem, że z polskim boksem jest dzisiaj kiepsko. Wybieram się samochodem z Florydy do Los Angeles.**

Przyglądam się dłoniom Henryka Chmielewskiego. Drobne, szczupłe, jakby nie bokserskie, w których było tyle mocy. Zwraca moją uwagę wielki złoty pierścień, który stale dotyka, jakby sprawdzał czy jest na swoim miejscu. Widząc moje zainteresowanie, rzecze: — **To sygnet, który otrzymałem w swoim klubie, łódzkim „IKP" za stoczenie 100 walk. To moja najcenniejsza, obok pasa mistrza Europy, pamiątka z czasów sportowej młodości.**

Żegnamy się z dawnym asem polskiego boksu, olimpijczykiem z Berlina (zdobył czwarte miejsce), mistrzem Europy z Mediolanu, dwukrotnym mistrzem Polski, wybitnym zawodowcem, mając nadzieję, że jeszcze odwiedzi kiedyś swój stary kraj.

(LO)

ROME 1983 WORLD CUP CHAMPIONSHIPS

Pech polskiego jedynaka

LUCJAN OLSZEWSKI

PUCHAR ŚWIATA, drużynowa impreza wymyślona przez działaczy AIBA, rozegrana została po raz trzeci. Pierwszy raz przedstawiciele kontynentów spotkali się w Nowym Jorku, drugi raz w Montrealu, teraz walczyli po raz trzeci w Pallazzo dello Sport, pięknej hali rzymskiej pamiętającej Igrzyska Olimpijskie sprzed 23 lat, w której dla Polski złoty medal wywalczył Kazimierz Paździor, srebrne Jerzy Adamski, Tadeusz Walasek i Zbigniew Pietrzykowski, a brązowe Brunon Bendig, Marian Kasprzyk i Leszek Drogosz. Tym razem jednak rzymskie „polonica" były symboliczne. Reprezentował nas, a właściwie zespół Europy II — wicemistrz kontynentu Paweł Skrzecz, mając za sekundanta Tadeusza Walaska. Trener stołecznej „Gwardii" miał okazję powspominać swój słynny pojedynek z Amerykaninem Edwardem Crookiem i niezasłużoną porażkę, po której hala wypełniona po brzegi ostro protestowała.

Walasek przeżył w Rzymie drugi zawód. Paweł Skrzecz już w pierwszej wygranej walce z mistrzem Afryki Kirisą doznał poważnej kontuzji łokcia i mimo wyraźnego zwycięstwa nie mógł stanąć do następnego pojedynku z Amerykaninem Womackiem. Ani Womack, szczycący się zwycięstwem nad Pedro Romero, ani też mistrz Europy Witalij Kaczanowski nie byli w wysokiej formie i Paweł miał szansę zdobyć Puchar Świata w wadze półciężkiej. Niestety, pech przekreślił marzenia.

Konwencja Pucharu Świata jest dość prosta: turniej ma charakter indywidualny (losowanie par, jak w każdej imprezie), ale zwycięstwa przedstawicieli poszczególnych kontynentów są wliczane do punktacji zespołowej.

Tak jak w Montrealu pierwsze miejsce przypadło reprezentacji Ameryki Północnej składającej się z pięściarzy Kuby, USA i Kanady. Amerykanie z Północy zgromadzili 35 pkt. wyprzedzając drużynę Włoch — 26. To drugie miejsce gospodarzy było sensacyjne, bowiem wyprzedzili oni silny zespół Europy I, mający 25 pkt. Dalsze miejsca zajęły: Azja I (wyłącznie Koreańczycy z Południa) — 19 pkt., Europa II — 14 pkt,. Azja II — 6 pkt., Ameryka Płd. — 5 pkt. Oceania — 2 pkt., Afryka I — 1 pkt. Bokserzy z Ghany (5), którzy mieli bronić barw Afryki II, nie dojechali na miejsce startu, mimo podania nazwisk i rozlosowania. Stąd też w dokumentacji z turnieju figurują walkowery.

W rzymskiej imprezie startowało 92 zawodników, ale w oficjalnym rejestrze będzie figurowała liczba 97. Pełne zespoły wystawiły: Ameryka Płn., Europa I i Europa II, po 11 zawodników startowało z Włoch i Azji I, 9 z Azji II i Ameryki Płd., po 8 z Afryki I i z Oceanii.

Turniej w przeciwieństwie do poprzedniej edycji nie był imprezą obfitującą we wspaniałe pojedynki.

Czołowi bokserzy świata byli wyraźnie zmęczeni pierwszą połową sezonu, w której musieli walczyć w mistrzostwach kontynentalnych. **Za najlepszego zawodnika turnieju wszyscy fachowcy zgodnie uznali Kubańczyka Ramona Goire, który wyrasta na godnego następcę Angela Herrery.** Goire jest wysoki, walczy z normalnej pozycji, dysponuje szybkością zadawanych ciosów, a jego uderzenia z prawej ręki są nokautujące. Przekonał się o sile ciosów Goire Wiktor Demianienko, który był 4 razy liczony i przegrał przez rsc.-h. Myślę, że Demianienko w całej swojej karierze, która biegnie z 10 lat, nie był tyle razy wyliczany przez sędziów, co w walce z młodym Kubańczykiem.

Znakomicie zaprezentował się Włoch Maurizio Stecca, który po niepowodzeniu w Warnie (przegrał niezbyt zasłużenie z Kirchsteinem) **udowodnił, że jego droga do olimpijskich sukcesów w Los Angeles, a później z pewnością do wielkiej kariery profesjonalnej jest prosta. Stecca w znakomitym stylu w półfinale wypunktował mistrza świata i mistrza Europy Jurija Aleksandrowa, który nie bez powodu był uznawany za jedną z największych postaci amatorskiego boksu.**

Do większych sensacji imprezy należy zaliczyć przegraną Ismaiła Mustafowa z Bejbutem Jeszanowem. W Warnie Mustafow wygrał z bokserem radzieckim zdecydowanie, teraz było odwrotnie. Najwięcej emocji wywołał pojedynek Kanadyjczyka Shawna O'Sullivana z Włochem Ramolo Casamonicą. Wygrał gospodarz 3:2 po walce obfitującej w niezliczoną liczbę obustronnych ciosów. Casamonica poczynił od Warny wielkie postępy, gdzie przegrał w ćwierćfinale z Walerym Łaptiewem, a w Rzymie walczył z nim jak równy z równym. To samo można powiedzieć o Luciano Bruno, wicemistrzu z Warny. Młodziutki Włoch przegrał w mistrzostwach Europy z Piotrem Gałkinem, w Rzymie natomiast pokonał zwycięzcę Gałkina — Amerykanina Rona Esseta. To chyba jest najlepsze świadectwo jego klasy.

III PUCHAR ŚWIATA (Rzym, 17 — 22. 10. 1983)

PAPIEROWA

Kwang Sun Kim (Azja I — Korea Płd.) — Jose Rosario (Ameryka Płn. — USA) 3:2, **Bejbut Jeszanow** (Europa II — ZSRR) — Hsi Hsing Chang (Oceania — Tajwan) 5:0, **Ismaił Mustafow** (Europa I — Bułgaria) — Salvatore Todisco (Włochy) 5:0.

Kim — Mayedoror Wansuradej (Azja II — Tajlandia) 5:0, **Jeszanow** — Mustafow 5:0.

Kim — Jeszanow 4:1.

MUSZA

Arcello Diaz (Ameryka Płd. — Kolumbia) — Sujorakul Sopon (Azja II — Tajlandia) 4:1, **Pedro Reyes** (Ameryka Płn. — Kuba) — Janos Varadi (Europa II — Węgry) 5:0, **Petar Lesow** (Europa I — Bułgaria) — Damiano Lauretta (Włochy) 3:2, **Yong Mo Huh** (Azja I — Korea Płd.) — Ibrahim Bilali (Afryka I — Kenia) 1 r. rsc., **Jeffrey Feench** (Oceania — Australia) — Diaz 4:1.

Reyes — Lesow 5:0, **Huh** — Feench 5:0.

Reyes — Huh 4:1.

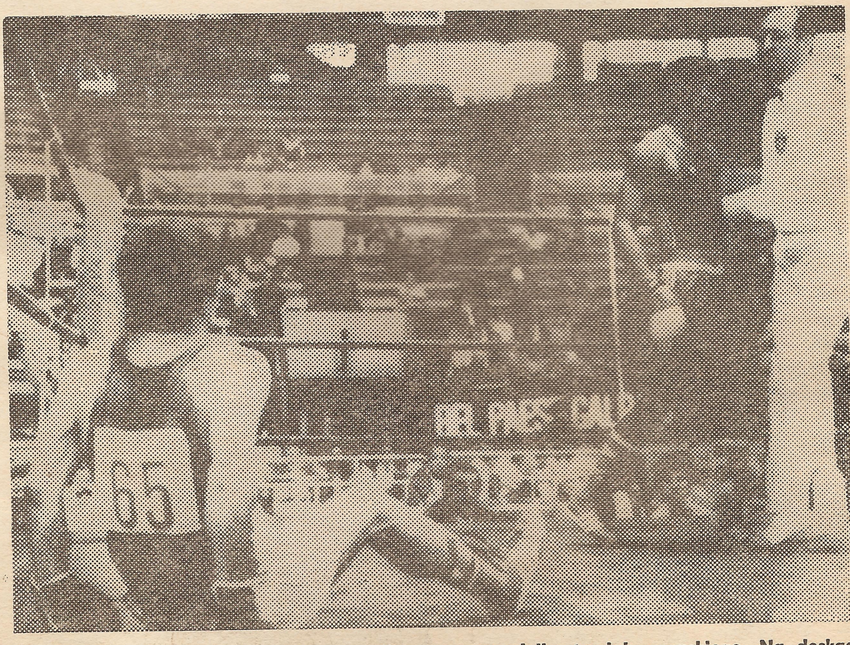

Ramon Goire (stoi) został uznany za najlepszego zawodnika turnieju rzymskiego. Na deskach znakomity bokser radziecki Wiktor Demianienko

KOGUCIA

Jurij Aleksandrow (Europa I — ZSRR) — Jesse Benavides (Ameryka Płn. — USA) 5:0, **Sami Buzoli** (Europa II — Jugosławia) — Chin Jun Jang (Oceania — Tajwan) 5:0, **Jesus Pool** (Ameryka Płd. — Wenezuela) — John Siryakkibbe (Afryka I — Uganda) 4:1, **Sanguo Terapon** (Azja II — Tajlandia) — Christian Kpakpo (Afryka II — Ghana) wo., **Maurizio Stecca** (Włochy) — Sung Kil Moon (Azja I — Korea Płd.) 5:0, **Aleksandrow** — Buzoli 5:0.
Terapon — Pool 5:0, **Stecca** — Aleksandrow 5:0.
Stecca — Terapon 5:0.

PIÓRKOWA

Giuseppe Ferracuti (Włochy) — Jon Wanjau (Afryka I — Kenia) 4:1, **Jesus Sollet** (Ameryka Płn. — Kuba) — Omar Catari (Ameryka Płd. — Wenezuela) 5:0, **Frank Rauschning** (Europa II — NRD) — Peter Mitrevski (Oceania — Australia) 3 r. rsc., **Serik Nurkazow** (Europa I — ZSRR) — Sung Duch Kang (Azja I — Korea Płd.) 5:0.
Sollet — Ferracuti wo., **Nurkazow** — Rauschning 4:1.
Sollet — Nurkazow 5:0.

LEKKA

Chil Sung Jun (Azja I — Korea Płd.) — Carlo Russolillo (Włochy) 3 r. dysk., **James Omondi** (Afryka I — Kenia) — Saho Sompron (Azja II — Tajlandia) 5:0, **Michael Rogers** (Oceania — Australia) — Akkuteh Amarteifo (Afryka II — Ghana) wo., **Ramon Goire** (Ameryka Płn.) — Wiktor Demianienko (Europa II — ZSRR) 3 r. rsc.-h., **Emil Czupreński** (Europa I — Bułgaria) — Ramon Gill (Ameryka Płd. — Wenezuela) 3 r. rsc. h., **Jun** — Omondi 5:0.
Goire — **Rogers** 1 r. rsc.h. **Jun** — Czupreński 3:2.
Goire — Jun 4:1.

LEKKOPÓŁŚREDNIA

Candelario Duverguel (Ameryka Płn. — Kuba) — William Galiwango (Afryka I — Uganda) 2 r. rsc., **Wasilij Szyszow** (Europa I — ZSRR) — Jose Magallanes (Ameryka Płd. — Wenezuela) 5:0, **Umpormahe Tawee** (Azja II — Tajlandia) — Bawa (Afryka II — Ghana) wo., **Imre Bacskai** (Europa II — Węgry) — Hyun Kyu Kwon (Azja I — Korea Płd.) 3 r. rsc.
Duverguel — Szyszow 3:2, **Bacskai** — Tawee 3:2.
Duverguel — Bacskai 3 r. rsc.

PÓŁŚREDNIA

Luciano Bruno (Włochy) — Sung Mook Lee (Azja I — Korea Płd.) 5:0, **Noma Abass** (Azja II — Irak) — John Zu (Afryka II — Ghana) wo., **Ron Esset** (Ameryka Płn. — USA) — Piotr Gałkin (Europa I — ZSRR) 3:2, **Alexander Küntzler** (Europa II — RFN) — Segundo Quinteros (Ameryka Płd. — Ekwador) 4:1.
Bruno — Abbas 5:0, **Esset** — Küntzler 5:0.
Bruno — Esset 4:1.

LEKKOŚREDNIA

Ramolo Casamonica (Włochy) — Kim Ho (Azja I — Korea Płd.) 5:0, **Shawn O'Sullivan** (Ameryka Płn. — Kanada) — Richard Finch (Oceania — Australia) 5:0, **Walery Łaptiew** (Europa I — ZSRR) — Ljuvin Urbina (Ameryka Płd.. — Wenezuela) 2 r. rsc., **Ralf Hunger** (Europa II — NRD) — Jasumin Salah (Azja II — Irak) 3 r. rsc.
Casamonica — O'Sullivan 3:2, **Łaptiew** — Hunger 3:2.
Łaptiew — Casamonica 4:1.

ŚREDNIA

Virgil Hill (Ameryka Płn. — USA) — Doru Maricescu (Europa I — Rumunia) 5:0, **Noe Cruciani** (Włochy) — **Jabbar Amir** (Azja II — Irak) 3:2, **Nusret Redżepi** (Europa II — Jugosławia) — Zagari Bukari (Afryka II — Ghana) wo., **Joon Lup Shin** (Azja I — Korea Płd.) — Pedro Gamarro (Ameryka Płd. — Wenezuela) 5:0.
Cruciani — Hill 5:0, **Shin** — Redżepi 5:0.
Shin — Cruciani 4:1.

PÓŁCIĘŻKA

Paweł Skrzecz (Europa II — Polska) — Jonathan Kirisa (Afryka I — Uganda) 5:0, **Rick Womack** (Ameryka Płn. — USA) — Ho Soo Lee (Azja I — Korea Płd.) 5:0, **Khalil Ismail** (Azja II — Irak) — Antonio Manfredini (Włochy) 3:2, **Witalij Kaczanowski** (Europa I — ZSRR) — Kevin Barry (Oceania — Nowa Zelandia) 5:0.
Womack — Skrzecz wo., **Kaczanowski** — Ismail 5:0.
Kaczanowski — Womack 4:1.

CIĘŻKA

Angelo Musone (Włochy) — Gyula Alvics (Europa II — Węgry) 3:2, **Aleksander Jagubkin** (Europa I — ZSRR) — Richard Kenny (Oceania — Nowa Zelandia) 5:0, **Jose Luis Sanchez Castillo** (Ameryka Płd. — Ekwador) — Jawas Omondi (Afryka I — Kenia) 2 r. rsc., **Willie DeWitt** (Ameryka Płn. — Kanada) — **No Il Park** (Azja I — Korea Płd). 3 r. dysk.
Jagubkin — Musone 4:1, **Castillo** — DeWitt wo.
Jagubkin — Castillo 5:0.

SUPERCIĘŻKA

Francesco Damiani (Włochy) — Willi Isangura (Afryka I — Tanzania) 5:0.
Craig Payne (Ameryka Płn. — USA) — Aleksander Miroszniczenko (Europa II — ZSRR) 5:0, **Damiani** — Ulli Kaden (Europa I— NRD) 5:0.
Damiani — Payne 4:1.

Przegląd wydarzeń zagranicznych

MINI — HOLLAND

W listopadzie Holendrzy zorganizowali międzynarodowy turniej, który nazwali „Mini-Holland". I rzeczywiście był to turniej „mini" bowiem nie rozegrano w nim walk w kategoriach papierowej, muszej, koguciej, lekkiej i superciężkiej, zdublowano natomiast wagi lekkopółśrednią i półśrednią. Startowali zawodnicy z Danii, Holandii, Irlandii, RFN, Szkocji i Walii. W drużynie Republiki Federalnej Niemiec byli dwaj uciekinierzy — Witold Dziobek z Polski i Valentin Silaghi z Rumunii. Obu się nie powiodło. Dziobek po wygraniu walki z Nielsenem (Dania) doznał kontuzji, natomiast Silaghi dotarł do finału, gdzie zdecydowanie przegrywał z Pedro van Raamsdonkiem (Holandia). W końcówce 2 r. doznał kontuzji łuku i walka została przerwana.

Wyniki walk finałowych: piórkowa **Said Kwyasse** (Holandia) — Derek Brodie (Szkocja) 2 r. rsc., lekkopółśrednia I **Ronny McClair** (Szkocja) — Desmond Phelan (Irlandia) wo., lekkopółśrednia II **Jon Samuels** (Walia) — Kim Pettersen (Dania) 3 r. rsc., półśrednia I **William Scott** (Szkocja) — Joseph Riehl (RFN) 4:1, półśrednia II **Romeo Kensmill** (Holandia) — Kenneth Franklin (Dania) 1 r. pod., lekkośrednia **Rex Kortram** (Holandia) — **Gilbert Hallie** (Holandia) 3:2, średnia **Pedro van Raamsdonk** (Holandia) — Valentin Silaghi (RFN) 2 r. rsc., ciężka **Arnold van der Lijnde** (Holandia) — Olle Petersen (Dania) 1 r. pod.

KOREAŃCZYCY W BUDAPESZCIE

Znakomicie zaprezentowali się na turnieju „Honveda" w Budapeszcie zawodnicy KRLD, którzy wygrali w klasyfikacji zespołów zagranicznych i zdobyli pierwsze miejsce. Turniej nie stał na wysokim poziomie technicznym, bowiem na starcie zabrakło wybitniejszych zawodników (poza Węgrami). W kategorii superciężkiej Istvan Levai znokautował niespodziewanie już w 1 rundzie Wernera Kohnerta (NRD).

Wyniki walk finałowych: **Li Chan Rim** (KRLD) — Toth (Węgry) 2 r. pod., **Varadi** (Węgry) — Li Uong Cho (KRLD), **Botos** (Węgry) — Li Song Guk (KRLD), **Hidegh** — Kottan (obaj Węgry), **Zambo** (Węgry) — Gruiescu (Rumunia), **T. Molnar** (Węgry) — Miklos (Rumunia), **Nemedi** (Węgry)) — Walther (NRD), **Bakos** — Sakai (obaj Węgry), **Pinter** — Verten (obaj Węgry), **J. Molnar** — Koso (obaj Węgry), **Levai** (Węgry) — Kohnert (NRD) 1 r. ko. W wynikach brak kategorii piórkowej, którego to wyniku agencje nie podały.

„IGLOOPOL" W TAMPERE

W Tampere został rozegrany międzynarodowy turniej, w którym startowali zawodnicy dębickiego „Igloopolu". Z Polaków do finału dotarł jedynie Andrzej Krysiak (lekkośrednia). Niestety, przegrał swój pojedynek z Duńczykiem Olle Christensem. W półfinale był Eugeniusz Kopka (musza).

Zwycięzcami turnieju zostali: Christo Bonew (Bułgaria), Jukka Arola (Finlandia), Klaus-Dieter Kirchstein (NRD), Veli Koota (Finlandia), Metodi Kałabanow (Bułgaria), Joni Nyman (Finlandia), Lofti Rved (Szwecja), Olle Christensen (Dania), Pekka Lasanen (Finlandia), Jaroslav Ligos (CSRS), Werner Kohnert (NRD), Mooren Thomsen (Dania).

A jednak tylko 12!

Na nic się zdały dyskusje z Komitetem Organizacyjnym Olimpiady w Los Angeles i MKOl. w sprawie ograniczenia startujących zawodników w kategorii superciężkiej. W tej sytuacji Komitet Wykonawczy AIBA postanowił, mając rozeznanie w sile światowego boksu, ustalić limity dla poszczególnych kontynentów. Otóż w Los Angeles Europę będzie mogło reprezentować 5 zawodników, Północną Amerykę 3, Azję 2 oraz Południową Amerykę i Afrykę po 1 pięściarzu. Bokserzy Oceanii zostali pozbawieni możliwości startu w Olimpiadzie w wadze superciężkiej.
Komitet Wykonawczy AIBA na swym ostatnim posiedzeniu postanowił, że czwarty Puchar Świata będzie rozegrany w 1985 roku w Seulu. Według opinii działaczy ma to być dla Seulu generalna próba przed organizacją turnieju olimpijskiego w 1988 roku.

MISTRZOSTWA ARMII ZAPRZYJAŹNIONYCH

Podwójne srebro – skromny dorobek

Różnie dotąd bywało na turniejach o mistrzostwo Armii Zaprzyjaźnionych, ale niemal zawsze najciekawsza była rywalizacja reprezentantów Kuby i ZSRR, do której ewentualnie włączali się gospodarze kolejnych turniejów. Wszystkich, którzy liczyli na podobne emocje podczas tegorocznego XVII turnieju o mistrzostwo Armii Zaprzyjaźnionych, spotkał jednak srogi zawód, ponieważ na ringach 4 miast NRD (Frankfurt n/Odrą, Eisenhüttenstadt, Schwedt i Golzow) prym wiedli bokserzy ZSRR i KRLD, a ekipa kubańska, co nie zdarzyło się od dawna, musiała zadowolić się zaledwie 2 srebrnymi i 1 brązowym medalem (7—8 miejsce w klasyfikacji medalowej łącznie z Polską), choć przecież do rywalizacji stanęło aż 12 Kubańczyków.

Tym razem reprezentanci Kuby przysłali zespół złożony z zawodników młodych o małym stażu, których jedynym atutem były warunki fizyczne i przygotowanie kondycyjne. Ponadto dwaj najlepsi pięściarze tej ekipy Carlos Pino (waga kogucia) i Miguel Martinez (piórkowa) trafili w finałach na najlepszych reprezentantów KRLD.

A tak naprawdę, w tegorocznych mistrzostwach zbyt mało było znanych zawodników, pojedynki których są dla każdego turnieju tym, czym sól dla potraw, stąd też emocji nie było za wiele.

Ekipa radziecka miała w swym 11-osobowym składzie kilku znanych pięściarzy takich jak: Abbaj Abdrachmanow w wadze muszej, Anatolij Pietrow w lekkiej, Aleksander Bielajew w średniej, Anatolij Koptiew w półciężkiej i Jurij Jeremiejew w ciężkiej. Z piątki tej Bielajew przegrał z naszym Henrykiem Petrichem, a Pietrowa wyeliminowali nieobiektywni sędziowie.

Oprócz reprezentantów ZSRR bardzo dobre wrażenie pozostawili pięściarze KRLD, którzy desygnowali do boju 9 zawodników, a którzy wywalczyli 5 medali w tym 3 złote i swym stylem zaskarbili sobie wiele sympatii znawców boksu.

Gospodarze turnieju zakończyli zawody na 3 pozycji w rywalizacji drużynowej mając w dorobku 2 złote, 1 srebrny i 4 brązowe medale, ale boks jaki prezentowali, tylko poza nielicznymi przypadkami, mógł się podobać.

Łącznie w XVII mistrzostwach AZ udział wzięło 103 zawodników z 12 państw, wśród których znalazły się 3 ekipy (Nikaragua, Etiopia i Angola) mające łącznie 14 bokserów, które wyraźnie ustępowały pozostałym rywalom.

Obsada poszczególnych wag była bardzo nierówna. Najwięcej zawodników (po 11) startowało w kategoriach muszej, piórkowej, lekkiej i lekkośredniej, w 4 wagach o medale ubiegało się po 6 pięściarzy, a w jednej — 7, stąd też aż 9 bokserom medale brązowe przypadły bez walki. Najwięcej szczęścia w losowaniu mieli Czechosłowacy (3 medale) i Rumuni (2 medale).

7-osobowy zespół naszego wojska (dlaczego tak mały?) nie wypadł w tych zawodach zbyt okazale. W ekipie obok młodych zawodników znaleźli się rutyniarze tacy jak Bogdan Gajda, Zbigniew Raubo i Mirosław Kuźma, dla których miał być to sprawdzian przydatności do reprezentacji. Test ten dla żadnego z nich nie wypadł pomyślnie i z tej trójki jedynie chyba z Kuźmą, pod warunkiem jednak solidnego podejścia do treningów, można wiązać jakieś nadzieje. Zarówno Gajda jak i Raubo nie wytrzymują trudów walk z silnymi rywalami. Wprawdzie ten pierwszy zdobył w NRD srebrny medal, ale styl w jakim przegrał finałową walkę ze średniej klasy zawodnikiem radzieckim Wiaczesławem Janowskim, odebrał temu medalowi sporo blasku.

Najlepiej zaprezentował się w tych mistrzostwach Henryk Petrich, który po zwycięstwie nad wicemistrzem Spartakiady Narodów ZSRR Aleksandrem Bielajewem i pokonaniu mistrza Bułgarii Fikreta Zulkarowa, uległ w finale brązowemu medaliście tegorocznych ME Henry Maskemu, ale nie jestem pewien, czy pięściarz NRD wygra z Petrichem następną walkę.

Trzeci medal dla barw naszego wojska zdobył Henryk Sakowski, ale był to bez wątpienia skutek b. przychylnego losowania. W walce o półfinał los postawił mu bowiem na drodze słabiutkiego pięściarza Etiopii Woldi Workineha, ale już w półfinale niezbyt klasowy bokser węgierski Andras Hasza obnażył wszystkie braki mistrza Polski w wadze papierowej. Sakowski nie ma chyba czego szukać w kategorii muszej i jeśli myśli o sukcesach powinien, o ile jest to jeszcze możliwe, próbować szczęścia w wadze papierowej.

Nieźle wypadł Ireneusz Zdziarski w wadze lekkiej, choć nie zdołał zwyciężyć w pierwszej walce silnego jak tur Rumuna Haralambie Sultana , ale ta porażka z pewnością będzie dobrą nauczką dla tego młodego zawodnika. I wreszcie ostatni z Polaków Grzegorz Broniszewski w wadze piórkowej, poza siłą fizyczną i ambicją nie wykazał się w ringu niczym szczególnym.

Ostatecznie reprezentanci naszego wojska wrócili z NRD z 3 medalami (2 srebrnymi i 1 brązowym). Dorobek ten z pewnością nie satysfakcjonuje ani zawodników, ani też szkoleniowców.

Red. RYSZARD ŻOCHOWSKI pisze z NRD

Nie mogę choć krótko nie wspomnieć o organizacji tegorocznych mistrzostw AZ. Nie wiadomo dlaczego organizatorzy, znani przecież ze sprężystości, postanowili przeprowadzić turniej aż w 4 miastach i to na dobitkę w jednym czasie, co uniemożliwiało obserwację wielu walk i było prawdziwą zmorą dla trenerów i sprawozdawców.

A oto rezultaty walk finałowych w kolejności wag od papierowej do superciężkiej, zwycięzcy na pierwszym miejscu ciemnym drukiem: **Son Zun Ho** (KRLD) — Karimszen Abdrachmanow (ZSRR) 3:2, **Abbaj Abdrachmanow** (ZSRR) — Andras Hasza (Węgry) 4:1, **Zo Men Son** (KRLD) — Carlos Pino (Kuba) 4:1, **Jo Ren Sik** (KRLD) — Miguel Martinez (Kuba) 5:0, **Ingo Benske** — Michael Stachewicz (obaj NRD) 5:0, **Wiaczesław Janowski** (ZSRR) — Bogdan Gajda (Polska) 5:0, **Aleksander Antikus** (ZSRR) — Mihai Niculescu (Rumunia) 3:2, **Michaił Takow** — Ramis Jaszarow (obaj Bułgaria) wo., **Henry Maske** (NRD) — Henryk Petrich (Polska) 4:1, **Anatolij Koptiew** (ZSRR) — Pavel Sovik (CSRS) 1 r. pps., **Jurij Jeromiejew** (ZSRR) — Ion Cernat (Rumunia) 1 r. rsc., **Andrej Aułow** (ZSRR) — Ivan Protivniak (CSRS) wo.

Zdegradowani z II ligi

Wszyscy interesujący się rozgrywkami ligowymi wiedzą, że w sezonie 1983, w związku z kolejną reorganizacją rozgrywek drużynowych (zmniejszenie liczby zespołów w I i II lidze) nie było awansów z II do I ligi. Walczono jednak przez cały sezon o utrzymanie się w tej klasie rozgrywek. W niektórych grupach sprawa wyjaśniła się wcześniej, w innych natomiast rywalizacja trwała do ostatniej kolejki.

W grupie I — pierwsze miejsce zdobyła „Stal-Stocznia" Szczecin, a II ligę opuściły drużyny „Prosny" Kalisz, „Gwardii" Koszalin i „FAM" Chełmno. W grupie II — przodownikiem została „Gwardia" Białystok — a do klasy wojewódzkiej spadły „Polonia" Warszawa i „Hetman" Zamość (wcześniej wycofał się z rozgrywek zespół lubelskiego „Motoru"). **W grupie III — pierwsze miejsce wywalczyły „Szombierki" Bytom, a zostały zdegradowane drużyny „GKS" Katowice i „Stali" Sanok** (z rozgrywek wycofał się „Metal" Tarnów). **Wreszcie w grupie IV, gdzie była największa rywalizacja, pierwsze miejsce przypadło „Walce" Zabrze, a opuściły ligę „Victoria" Jaworzno, „Wisła" Kraków i „BKS" Ruda Śląska.**

Arguello abdykował

ANDRZEJ KOSTYRA

JAK wielu wspaniałych championów Alexis Arguello był na fali, ale zdarzały mu się też wpadki. Tych ostatnich było tylko kilka, a zaledwie dwie można uznać za ciężkie, w walkach z Aaronem Pryorem o mistrzostwo świata WBA w junior półśredniej.

Bokserską karierę rozpoczął jako 16-latek w Managui. Statystycy odnotowali, że w pierwszym pojedynku od razu profesjonalnym wygrał przez nokaut w pierwszej rundzie ze swym ziomkiem z Nikaragui Israelem Mediną. Było to 18 listopada 1968 roku.

W czwartym ringowym występie doznał Alexis pierwszej porażki. Przegrał na punkty (26.IV.1969 r.) z Miguelem Espinozą, którego wcześniej pokonał (w drugiej zawodowej walce). Była to trochę przypadkowa „wpadka", bowiem większość bojów wygrywał zdecydowanie, przeważne przed czasem.

Wspaniałe zwycięstwo przez nokaut w pierwszym starciu nad byłym mistrzem świata w wadze piórkowej Jose Legrą (24.XI.1973 r.) zwróciło uwagę ekspertów na 21-latka z Nikaragui. Szybko przyznano mu prawa challengera do tytułu mistrza świata WBA w wadze piórkowej. Może trochę za szybko. Ernesto Marcel z Panamy przewyższał bowiem Alexisa doświadczeniem i siłą. Pozwolił mu wyszumieć się w pierwszych starciach, a potem — gdy słabł z minuty na minutę — sprawił mu solidne lanie (16.I.1974).

Arguello szybko jednak wyciągnął wnioski z tej przegranej. Nie minął rok, a już był mistrzem świata WBA w piórkowej po wygranej przez nokaut w 13 starciu z Rubenem Olevaresem (23.XI.1974).

Trochę śmieszne w porównaniu z dzisiejszymi stawkami dla championów wyglądało pierwsze mistrzowskie honorarium dla Alexisa — zaledwie 15 tysięcy dolarów. Ale fortuna dopiero stała przed Arguello. Z walki na walkę wzrastały zapłaty dla pięściarza z Nikaragui, coraz większa była sympatia publiczności dla dżentelmena zarówno w ringu, jak i poza ringiem. Jednak nie tylko płatkami róż wyścielana była życiowa ścieżka Alexisa.

Trzęsienie ziemi zniszczyło dom mistrza świata, Arguello w szybkim tempie zbudował nowy i wtedy nadeszła sandinistowska rewolucja w Nikaragui. W walkach z żołnierzami Somozy zginął brat Alexisa, wkrótce potem nowe władze zabroniły uprawiania profesjonalnego pięściarstwa w kraju i skonfiskowały cały dobytek championa. Arguello nie miał innego wyjścia, jak wyemigrować do Stanów Zjednoczonych, gdzie zresztą od dawna toczył większość walk.

Coraz trudniej przychodziło mu utrzymać limit wagi piórkowej i zdecydował się abdykować (20.VI.

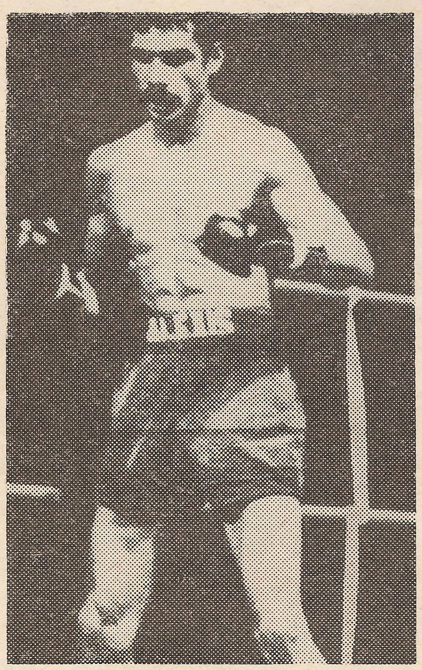

1977). Wspaniałe zwycięstwa nad „Cocoa" Sanchezem i Jose Fernandezem (już w wadze junior lekkiej) otworzyły mu drogę do strzału w tytuł mistrza świata WBC w nowej kategorii.

Alfredo Escalera z Puerto Rico wydawał się być wyjątkowo twardym oponentem. Prawie 3 lata występował z powodzeniem w obronie tytułu i wielu ekspertów wróżyło mu jeszcze długie spokojne panowanie. Nie doceniali jednak Arguello. Już w drugim starciu mistrz znalazł się na deskach po potężnej kontrze challengera. Z trudem przetrwał kryzys, lecz nie miał już sił na odparcie kolejnego frontalnego ataku Alexisa w 13 rundzie. Gdy sędzia ringowy przerwał rywalizację Escalera był u skraju fizycznego wyczerpania (28.I.1978).

W roku 1980 Arguello abdykował po raz drugi. I podobnie — jak poprzednio, niedługo czekał na kolejną wielką szansę. 20 czerwca 1981 roku spotkał się na Wembley z championem WBC w lekkiej Jimem Wattem. 33-letni wówczas Szkot był znakomicie przygotowany do obrony tytułu, wspaniale boksował z defensywy, ale nie miał szans na zwycięstwo.

— Walczyłem, jak mężczyzna i dotrwałem do ostatniego gongu. To także sukces w walce z takim fenomenem jak Arguello — stwierdził Watt po pojedynku, w którym stracił mistrzowską koronę.

Już ten trzeci tytuł mistrza świata wprowadził Arguello do elitarnego klubu super-championów. Lecz Alexis pragnął dokonać sztuki, która nie udała się jeszcze żadnemu pięściarzowi w historii — zdobyć czwarty tytuł mistrza świata!

Niestety. Ostatnie epizody ze wspaniałej kariery Alexisa Arguello Czytelnicy już pamiętają. Dwie porażki przed czasem z twardym jak skała, młodszym, bardzo mocno bijącym Aaronem Pryorem, uświadomiły mistrzowi, iż czas zstąpić z piedestału:

— Chciałbym powiedzieć „Do widzenia" całemu bokserskiemu światu, moim kibicom, którzy mnie kochali i których ja kochałem, sędziom i dziennikarzom. Chciałbym się także pożegnać z moim starym przyjacielem Aaronem Pryorem, który rozwiał moje złudzenie, że zdobędę czwarty tytuł mistrza świata — mówił Arguello po ostatnim pojedynku w długiej, 15-letniej bokserskiej karierze.

Nawet w chwili rozstania z ulubionym sportem, nawet w chwili porażki Alexis Arguello zachował się jak wielki champion. Takim zostanie w pamięci wszystkich bokserskich kibiców.

KRONIKA

Dwa spotkania międzypaństwowe rozegrali juniorzy NRD i Rumunii. W pierwszym meczu, jaki odbył się w Delitzch, reprezentacja NRD zwyciężyła 14:8, rewanż rozegrany w Bautzen przyniósł ponowny sukces gospodarzom w identycznym stosunku.

*

Nieźle wypadli w NRD pięściarze toruńskiego „Pomorzanina", którzy zmierzyli się dwukrotnie w Wittenbergu z reprezentacją tego miasta. Pierwszy mecz wygrali Polacy 13:11, rewanż jaki odbył się w Lenzen przyniósł sukces gospodarzom 12:8. Po dwie walki wygrali: **Lisowski i Żołnowski,** po jednym zwycięstwie odnieśli: **Kapuściński, Dromowicz, Jeziorski, Juszczyński, Pyra i Barszcz,** a 1 punkt wywalczył **Zacharek.**

*

W Siemianowicach odbył się ogólnopolski turniej juniorów z okazji jubileuszu 10-lecia opieki nad młodzieżowym boksem tego miasta przez miejscowy „Fabud". Zwycięzcami w poszczególnych kategoriach od muszej do półciężkiej zostali: **Piotr Brożek** („Victoria" Jaworzno), **Ryszard Kapuć, Ryszard Bystrek** (obaj „Igloopol" Dębica), **Ryszard Wower** („GKS" Katowice), **Stanisław Olbrych** i **Klaudiusz Lempkowski** (obaj „Gwardia" W-wa), **Waldemar Radoń** („GKS" Siemianowice), **Leszek Mitoraj** („Górnik" Wesoła) i **Paweł Duda** („Gwardia" W-wa).

*

Zespoły 4 miast wzięły udział w tradycyjnym turnieju juniorów o puchar „Gazety Pomorskiej". **Główna nagroda przypadła zespołowi Inowrocławia, który zwyciężył Toruń i Bydgoszcz w identycznym stosunku po 14:8.** Drugie miejsce zajęli młodzi pięściarze Bydgoszczy, którzy pokonali Chełmno 14:8, a na trzeciej pozycji uplasowali się juniorzy Torunia, którzy wygrali z Chełmnem 12:10.

*

Jerzy Skibicki, znany pięściarz wagi ciężkiej reprezentujący barwy „Turowa" Zgorzelec zakończył karierę sportową i został w swym macierzystym klubie masażystą.

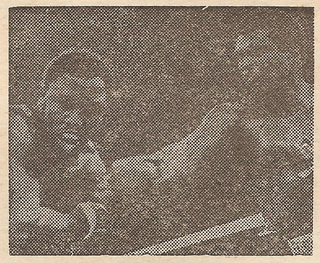

Zmagania championów

CARLOS DE LEON MA OCHOTĘ WALCZYĆ ZE SPINKSEM

W San Jose, w Kalifornii, rozegrany został pojedynek o tytuł światowy w wadze junior ciężkiej WBC. Zmierzyli się Carlos De Leon (mistrz) z Puerto Rico i Alvaro Lopez (challenger) z Meksyku.

30-letni Lopez (75 walk, 61 zwycięstw, 14 porażek) już po raz czwarty występował w roli pretendenta do mistrzowskiej korony. Trzy razy w kategorii półciężkiej próby nie były udane, a i czwarta zakończyła się niepowodzeniem. De Leon wyraźnie górował szybkością i siłą ciosów nad starszym o 6 lat rywalem i wygrał przez nokaut w 4 rundzie. Lopez był liczony także w 1 starciu.

Obecnie na koncie mistrza figuruje 35 zwycięstw i 2 porażki. Bokser z Puerto Rico zdobył tytuł w 1980 r., potem stracił go na rzecz S. T. Gordona, odzyskał ponownie i jak wynika z aktywności wcale nie zamierza go stracić. Champion ma jednak inne plany.

— Jeśli Michael Spinks zgodzi się ze mną walczyć o mistrzostwo w wadze półciężkiej, to nie miałbym najmniejszych kłopotów ze straceniem zbędnych kilogramów nadwagi. Jestem skłonny stanąć do walki w każdym miejscu i w każdej chwili — zwierzył się dziennikarzom Carlos De Leon.

HAGLER — DURAN POJEDYNEK ROKU

Roberto Duranowi nie udało się jednak jako pierwszemu w historii boksu zdobyć czwartej mistrzowskiej korony. Sławny pięściarz z Panamy przegrał pojedynek z Marvinem Haglerem o tytuł championa wagi średniej w wersji zarówno WBA, jak i WBC, lecz zyskał olbrzymią sympatię widowni.

14600 osób oglądało pasjonujące widowisko w Caesars Palace w Las Vegas. Zdecydowanym faworytem w stosunku 7:2 był Hagler, który walczył w swej naturalnej wadze, podczas gdy Duran musiał przytyć kilka kilogramów.

Po dwóch bezbarwnych rundach, w których obaj rywale badali swe możliwości, w trzeciej — Duran zaatakował i kilka razy mocno trafił oponenta. W czwartym starciu kontrolę przejął Hagler i potem stopniowo ją rozszerzał. Duran atakował z dużą konsekwencją, lecz nie mógł przedrzeć się do ulubionego półdystansu.

Dziewiąte starcie było krytyczne dla Durana, oddychał bardzo ciężko i gdyby Hagler ostrzej zaatakował walka mogłaby skończyć się przed czasem. Panamczyk bardzo szybko przełamał kryzys i dominował w czterech kolejnych rundach.

Kiedy rozpoczynało się 14 starcie był idealny remis. Gdyby Duran wygrał na kartach dwóch sędziów chociaż jedną z ostatnich rund właśnie on zostałby zwycięzcą. Finisz należał jednak do Haglera, który był minimalnie aktywniejszy od konkurenta.

Sędziowie jednogłośnie wskazali na Haglera, lecz z punktacji wynika, że rywalizacja była bardzo zacięta i wyrównana: 144-142, 144-143 i 146-145.

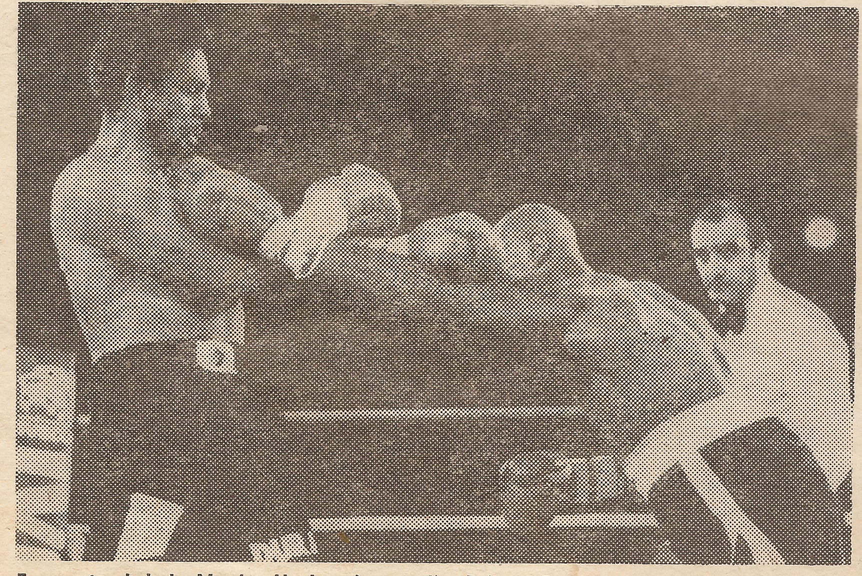

Fragment pojedynku Marvina Haglera (z prawej) z Roberto Duranem

Był to, zdaniem ekspertów, „Pojedynek Roku". Duran pokazał wielki hart ducha i determinację.

— Walczyłem z „Żyjącą Legendą" światowego boksu — komplementował rywala Hagler.

— Marvin Hagler był po prostu trochę lepszy — przyznał Duran.

Zwycięzca stwierdził po walce, że z przyjemnością da Duranowi okazję do rewanżu. Najpierw musi jednak stoczyć obowiązkowy pojedynek w obronie tytułu z Argentyńczykiem Roldanem.

Duran również nie zamierza przechodzić na emeryturę, mimo że „stukają" mu 32 lata. Zapowiedział, że wystąpi w obronie championatu World Boxing Association w kategorii junior średniej. Oficjalnym challengerem jest tu niepokonany do tej pory Mike McCallum.

Powrócimy jeszcze w najbliższym numerze „Boksu" do tego pasjonującego boju.

FENOMENALNA SERIA EUSEBIO PEDROZY

Eksperci zastanawiają się kiedy zakończy się fantastyczna seria zwycięstw Eusebio Pedrozy, który od 1978 roku skutecznie odpiera ataki wszystkich pretendentów wyznaczanych przez WBA. Ostatnio „chrapkę" na tytuł w wadze piórkowej miał Jose Caba z Dominikany, ale spór został rozstrzygnięty na korzyść Pedrozy. O wygranej mistrza zdecydowały precyzyjne ciosy proste oraz ostre prawe sierpowe. Caba nie znalazł odpowiedzi na te ciosy i przegrał jednogłośnie. Sędziowie punktowali — 146:143, 148:144, 148:145.

Był to 17 kolejny występ Pedrozy w obronie tytułu, który teraz planuje spotkać się z Juan LaPortą.

— Myślę, że powinna to być świetna walka o zunifikowany tytuł w kategorii piórkowej z mistrzem WBC i sądzę, że miałbym szansę zostać niekwestionowanym mistrzem.

Santiago Del Rio, manager Pedrozy, dodał, że jeśli LaPorta nie zgodzi się na tę walkę, to ... rzucimy wyzwanie Ray'owi Manciniemu. Ktoś go przecież musi powstrzymać!

WATANABE WYGRAŁ MIMO KONTUZJI

Z powodzeniem wystąpił w obronie tytułu mistrza WBA w junior koguciej Japończyk Jiro Watanabe. Rolę challengera spełniał Koreańczyk z Południa Kwon Soon Chun.

Walka była bardzo zacięta do 11 starcia, w którym Watanabe doznał kontuzji łuku brwiowego. Zgodnie z nowymi przepisami sędziowie podliczyli zdobyte przez zawodników punkty i okazało się, że nieco lepszym bokserem był mistrz. Tak więc mimo kontuzji Watanabe utrzymał prymat.

MAGRI ZDETRONIZOWANY

Z rąk do rąk przechodzi tytuł mistrza WBC w kategorii muszej i

od 10 walk nikt nie potrafi go utrzymać dłużej niż kilka miesięcy. Sztuka ta nie udała się również Charliemu Magri, do którego mam osobistą sympatię, pamiętając jego interesujące występy w mistrzostwach Europy w Katowicach i w europejskim turnieju juniorskim w Kijowie (1975 i 1974).

Magri już w pierwszym pojedynku stracił tytuł, który zdobył w marcu br., detronizując Eleoncio Mercedesa z Dominikany. Jego z kolei zdetronizował Filipińczyk Frank Cedeno.

Do walki doszło na terenie angielskim w Londynie, gdzie Magri cieszy się wielką estymą. Na nic się jednak zdał doping rodaków, bowiem — jak piszą angielscy eksperci — Magri obrał złą taktykę. Od pierwszego gongu rzucił się do ataku na bardzo silnego fizycznie challengera. Cedeno przyjmował ataki Magriego bez zmrużenia oka, zadziwiając odpornością na ciosy. Rewanżował się ciosami tak silnymi, że kiedy Magri nieco stracił impet, w 6 rundzie posłał go trzykrotnie na deski. Taki był, niestety, koniec panowania sympatycznego Anglika. Po trzecim liczeniu został odesłany do narożnika.

Ciekawe, czy Cedeno dłużej niż jego 10 poprzedników zagrzeje miejsca na tronie? W rejestrze nowego mistrza jest 40 walk, w tym 32 wygrane, 5 porażek i 3 remisy. Dla Magriego była to trzecia porażka przy 28 zwycięstwach.

TOKASHIKI NIE ODEBRAŁ TYTUŁU MADERZE

Lupe Madera z Meksyku obronił tytuł mistrza świata WBA w wadze papierowej, zwyciężając jednogłośnie na punkty Japończyka Katsuo Tokashikiego. Walka rozegrana została w Saporo, w Japonii.

22-letni Tokashiki zadawał bardzo dużo ciosów kontrujących, lecz nawet najmocniejsze sierpowe nie czyniły na Maderze wiekszego wrażenia, ciągle parł do przodu. Zwycięstwo boksera z Meksyku było jednogłośne choć niewysokie: 144:142, 145:143 i 147:145. Przypomnijmy, że Madera zdetronizował Tokashikiego w lipcu br.

WĄTPLIWY TYTUŁ RENE WELLERA

Duże zainteresowanie wywołała w RFN walka o ... mistrzostwo świata World Athletic Association w junior lekkiej pomiędzy broniącym tytułu Amerykaninem Jamesem Ortegą i Rene Wellerem. Przez nokaut w pierwszym starciu zwyciężył reprezentant RFN. Po tym zwycięstwie nie okazywał jednak wielkiej radości.

— Mistrzostwo WAA to jednak nie to samo co tytuł WBA czy WBC, organizacji mających tradycję i grupujących najlepszych na świecie pięściarzy — powiedział Weller.

PIĘĆ WALK O MISTRZOSTWO EUROPY

Francuz Gilles Elbilia zdobył wakujący tytuł mistrza Europy w wadze półśredniej, zwyciężając na punkty Belga Frankie Decaestekkera. Niewiele jednak brakowało, aby mistrzowski pas wręczono 32-letniemu Belgowi, który w 4 rundzie rzucił rywala silnym prawym sierpowym na deski. Francuz dotrwał jednak do gongu, a potem górę wzięły jego lepsza technika i kondycja.

Nowy champion ma 26 lat, stoczył jako zawodowiec 26 pojedynków, z których 24 wygrał i 2 przegrał.

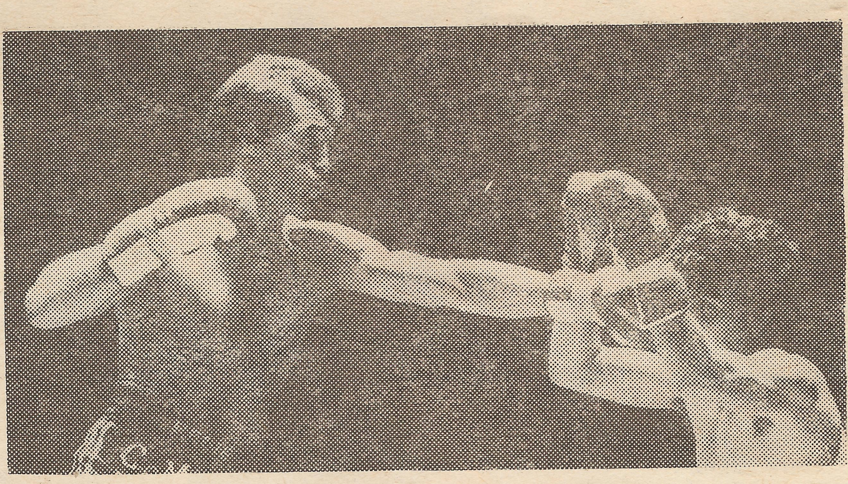

Rene Weller (z lewej) zdobył „tytuł", z którego wcale nie jest dumny

*

Mistrz Europy w wadze junior półśredniej Patrizio Oliva nie miał kłopotów z obroną tytułu. Jego przewaga w sile i technice nad Giovannim Gimenezem (byłym Argentyńczykiem, obecnie włoskim obywatelem) była przygniatająca.

*

Włoch Lucio Cusma po zdobyciu tytułu mistrza Europy w wadze lekkiej (zdetronizował swego rodaka Gibilisco) wykazuje dużą ringową aktywność, występując w krótkich, jak na mistrza, odstępach czasu.

Niedawno Cusma zremisował z Rene Wellerem, zachowując w ten sposób mistrzowski pas, ale było wiele kontrowersji wokół tego werdyktu. Tym razem Cusma nie pozostawił już marginesu na wątpliwości. Przez cały pojedynek miał wyraźną przewagę nad pretendentem z Francji Aldo Benedetto i wygrał jednogłośnie na punkty.

Profesjonalny bilans Cusmy jest następujący: 23 zwycięstwa, 5 remisów i 3 porażki.

*

27-letni Włoch Alfredo Raininger został nowym mistrzem Europy w kategorii junior lekkiej, zwyciężając na punkty obrońcę tytułu Hiszpana Roberto Castanona (30 lat).

Urodzony w Neapolu, lecz niemieckiego pochodzenia, Raininger jest zawodowcem od 4 lat. Stoczył do tej pory 28 płatnych walk, z których 26 wygrał i 2 przegrał (obie z powodu kontuzji).

Castanon nie potrafił wykorzystać dużo większego doświadczenia (55 walk, z których 51 wygrał), dał sobie narzucić styl walki rywala i przegrał. Pojedynek odbył się we Włoszech, w Caserta. Na pocieszenie Castanonowi pozostało honorarium w wysokości 25 tysięcy dolarów, podczas gdy zwycięzca zainkasował tylko 4 tysiące „zielonych".

*

Po raz pierwszy wystąpił w obronie tytułu mistrza Europy w wadze koguciej Walter Giorgietti z Włoch (w czerwcu zdetronizował swego rodaka Fossatiego). W roli challengera wystąpił tym razem Hiszpan Ignacio Martinez Antunez.

Przez tko. w 7 rundzie zwyciężył Giorgietti. W rejestrze Włocha jest do tej pory 16 walk, z których 14 wygrał i 2 przegrał. Antunez stoczył o jeden pojedynek więcej i równie dwukrotnie schodził z ringu pokonany.

RÓŻNE WALKI

* Tony Sibson otrząsnął się z szoku spowodowanego przegraną przed czasem z Marvinem Haglerem. W kolejnej walce z niepokonanym w 29 walkach Amerykaninem Johnem Collinsem — wygrał przed czasem w drugim starciu.

* Mike Weaver, do niedawna mistrz świata w wadze ciężkiej w wersji WBA, wygrał przez ko. w 9 rundzie ze swym rodakiem Stanem Wardem.

* Pinklon Thomas, który pół roku temu zremisował z obecnym mistrzem świata WBA w wadze ciężkiej Gerrie Coetzee, jest wciąż niepokonany. Ostatnio wygrał przez nokaut w 5 starciu z Michaelem Greenem. Był to 23 występ Thomasa na profesjonalnych ringach.

* Niespodziewanej porażki doznał Renalco Snipes, czołowy pięściarz wagi ciężkiej. Pokonał go jednogłośnie na punkty Hiszpan Alfredo Evangelista.

* Tim Witherspoon znokautował już w 1 r. Jamesa „Quick" Tillisa i podobno wymienia się go jako najpoważniejszego kandydata na pretendenta do korony championa ciężkiej kategorii w wersji WBA.

* Angel Mayor, pretendent nr 1 do tytułu mistrza świata WBA w piórkowej, kontynuuje serię zwycięstw, nokautując w 2 rundzie Rene Aroyę z Filipin.

* David Braxton obronił tytuł mistrza Ameryki Północnej w junior średniej, wygrywając niejednogłośnie na punkty z Jamesem „Hard Rock" Greenem.

* Frank Bruno, nadzieja Anglików w wadze ciężkiej, odniósł kolejne zwycięstwo. Amerykanin Bill Sharkey wytrzymał niespełna rundę bombardowania niepokonanego do tej pory Murzyna.

ANDRZEJ KOSTYRA

LESZEK BŁAŻYŃSKI ZSZEDŁ Z RINGU

SWOJĄ 19-letnią karierę zawodniczą zakończył jeden z najdzielniejszych polskich pięściarzy ostatnich lat Leszek Błażyński. Osiągnął w życiu wiele, zarówno w sportowym, jak i osobistym sensie. Wyrósł w biedzie na wschodnich rubieżach kraju w Ełku, gdzie dał się poznać jako utalentowany junior startujący w wadze papierowej. Reprezentował barwy „Mazura", klubu który od dawna wsławia się wychowaniem młodzieży, która potem osiągnąwszy wyższy stopień wtajemniczenia odpływa w inne ośrodki Polski, gdzie znajduje lepsze warunki materialne. Tak też było z Błażyńskim, który wywędrował do Bielska-Białej, reprezentując miejscowy klub „BBTS". W Ełku podstaw boksu uczył Leszka Henryk Czajkowski, a w Bielsku pozostawał przez pewien czas pod opieką Zbigniewa Pietrzykowskiego.

Po dwóch bodajże latach, po konfliktach w Bielsku, bo gwoli prawdy Błażyński do konfliktów był skory, przeniósł się do bytomskich „Szombierek", którym pozostał wierny aż do ostatnich dni swojej kariery, do dnia 30 października 1983 roku, kiedy to oficjalnie został pożegnany na własnym ringu.

Droga sportowa Leszka Błażyńskiego obfitowała w wiele krajowych i międzynarodowych sukcesów. Nie była to droga łatwa. Błażyński, człowiek — jak się powiedziało — pełen konfliktów, w sporcie wykazywał niezwykły hart ducha. Wiedział po co wchodzi do ringu i ani przez moment nie dopuszczał myśli o przegranej. Ta wielka ambicja w walce została zdyskontowana medalami. Już w 1969 roku, w wieku 20 lat (urodzony 5 marca 1949 r.) zdobył tytuł wicemistrza Polski seniorów w wadze papierowej i wygrał w Łodzi Turniej Przyjaźni.

Jeszcze dwukrotnie Błażyński zdobył tytuł wicemistrza Polski: Kraków — 1972 i Gdańsk — 1980, dwa razy zdobył brązowy medal — Poznań — 1976 i Kraków — 1978, ale też dwa razy stawał na najwyższym podium mistrzostw kraju: w Katowicach — 1971 i w Łodzi — 1973.

Jest wielu w historii polskiego boksu zawodników, którzy mieli o wiele więcej medali w mistrzostwach krajowych, mało takich, którzy zdobyli tak wiele sukcesów międzynarodowych. A Błażyński jakby „specjalizował się" w wielkich imprezach. Mimo że czasem przegrywał z wewnętrznymi rywalami, jemu to kolejni trenerzy kadry powierzali rolę reprezentanta. W 1971 roku był wicemistrzem Europy wagi muszej, wygrywając w Madrycie z Milosavljeviciem (Jugosławia) 2 r.tko., Zaporożcem (ZSRR) 3:2 i Gruiescu (Rumunia) 2 r. tko. Dopiero w finale głosami 1:4 został pozbawiony tytułu mistrzowskiego. Jego zwycięzcą był miejscowy idol Juan Francisco Rodriguez (Hiszpania). Po 6 latach Leszek sięgnął po tytuł najlepszego w Europie. Było to w Halle w 1977 roku, gdzie zwyciężył Miguela (Portugalia) 5:0, Eroglu (Turcja) 5:0 i Tkaczenkę (ZSRR) 3:2.

Dwa brązowe medale olimpijskie uświetniają karierę Błażyńskiego. W Monachium w 1972 r. wygrał 3:2 z Narayananą (Indie), Delgado (Meksyk) 5:0, You (Korea Płd.) 3:2, by w półfinale przegrać z późniejszym mistrzem Kostadinowem (Bułgaria) 0:5. Również w Montrealu w 1976 r. stoczył 4 walki. Pokonał Filho (Brazylia) 2 r. ko., Szacirovicia (Jugosławia) 3:2, Pereza (Wenezuela) 3:2 i przegrał 2:3 z Leo Randolphem (USA). Werdykt z półfinału był szeroko dyskutowany, a wielu fachowców skłaniało się do zdania, że Polak został pokrzywdzony. Karierę mańkuta z „Szombierek" niezbyt fortunnie dopełnia start w mistrzostwach świata w Belgradzie — 1978, gdzie boksując niepotrzebnie w wadze koguciej przegrał z Szaciroviciem (Jugosławia) 0:5, który tym samym zrewanżował się Leszkowi za przegraną w Montrealu.

O wiele korzystniej, można rzec wspaniale, przedstawia się bilans Błażyńskiego ze startów w meczach międzypaństwowych (oficjalnych). Boksował 11 razy, a tylko 2 razy był pokonany przez swoich rywali. Oto pełny bilans walk: 13.10.1971, Glasgow, zwycięstwo nad Cunninghamem (Szkocja), 15.10.1971, Dublin, wygrana z McLaughlinem (Irlandia), 19.11.1971, Warszawa, przegrana z Cowdellem (Anglia), a dalej zwycięstwa: 19.12.1971, Opole, z Gruiescu (Rumunia), 18.11.1972, Mielec, walkower w meczu z NRD (przeciwnik rozchorował się), 9.02.1973, Münster, z Penzlerem (RFN) 2 r. pod., 25.02.1973, Zrenjanin, z Asenoviciem (Jugosławia), 14.04.1973, Patterson, z Holmesem (USA) 1 r. tko., 21.11.1973, Berlin, z Bonke (NRD) 3 r. tko., 24.02.1974, Łódź, z Petroviciem (Jugosławia) 3 r. tko., wreszcie ostatnia walka w reprezentacji, w Las Vegas, 13.08.1977, przegrana z Coffee (USA).

Bilans sportowy kariery Leszka Błażyńskiego uzupełniają sukcesy w meczach różnych drużyn reprezentacyjnych, zwycięstwa i finałowe miejsca w licznych turniejach krajowych i zagranicznych. Błażyński, odznaczony za swoje wybitne osiągnięcia sportowe Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz Złotym Krzyżem Zasługi, stoczył 317 walk, wygrał z nich 282, zremisował 4, przegrał 31. Znakomity bilans, znamionujący wielką klasę tego sportowca.

Leszek Błażyński ostatnią walkę rozegrał 30 października 1983 r. Nie unikał pożegnania w ringu, a nie obok niego. Stanął do pojedynku z Henrykiem Średnickim i wygrał w 2 r. rsc., bowiem wielki rywal doznał kontuzji. Leszek został instruktorem w swoim klubie i myślę, że z tej nowej roli wywiąże się znakomicie, bowiem ambicji i wiary w pracę nigdy mu nie brakło. Kończąc karierę zrobił jeszcze jeden gest — ufundował specjalną nagrodę dla najlepszego zawodnika wagi muszej w turnieju im. F. Stamma.

(LO)

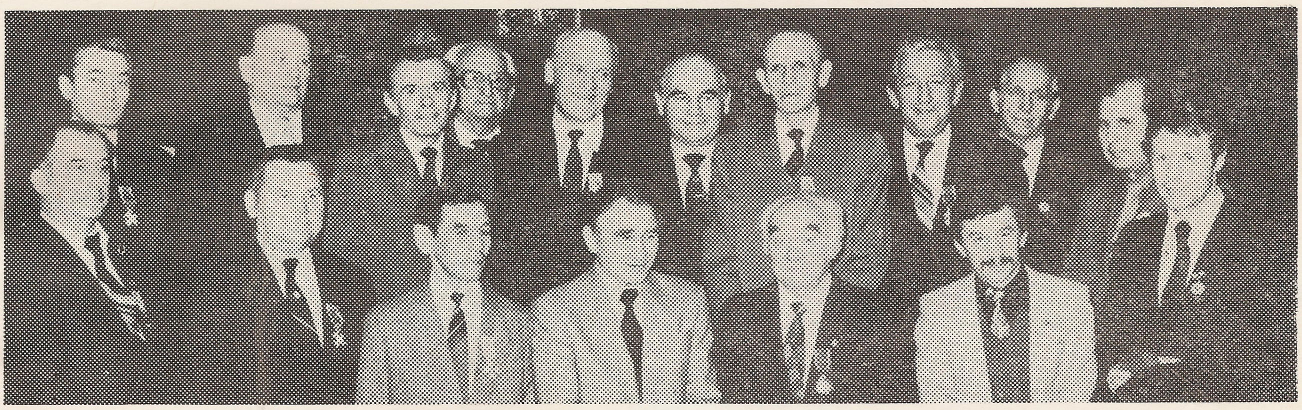

60 LAT

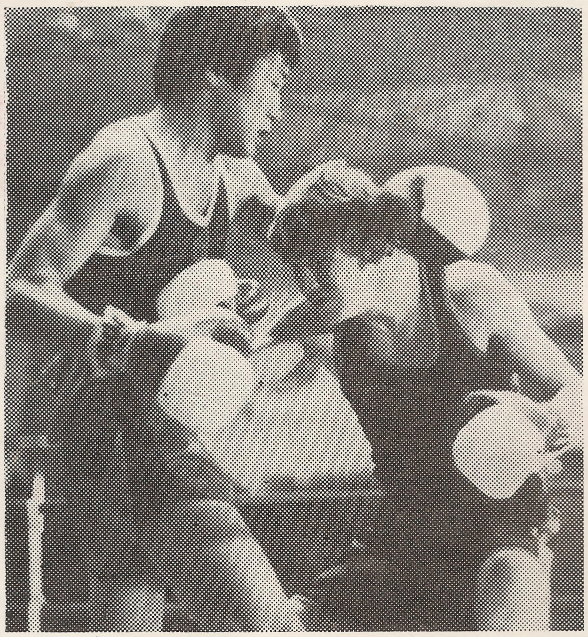

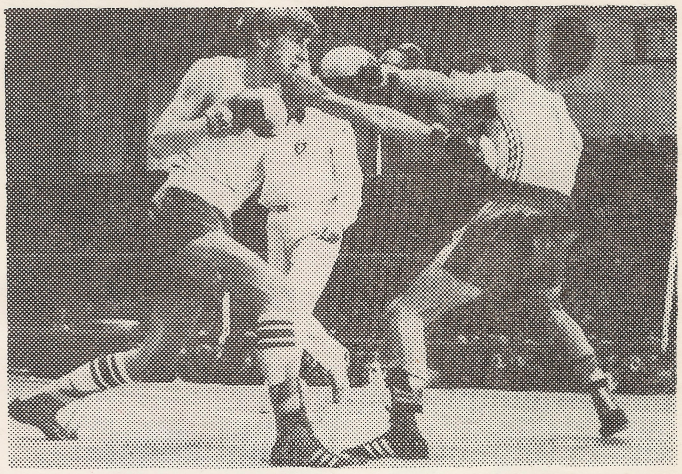

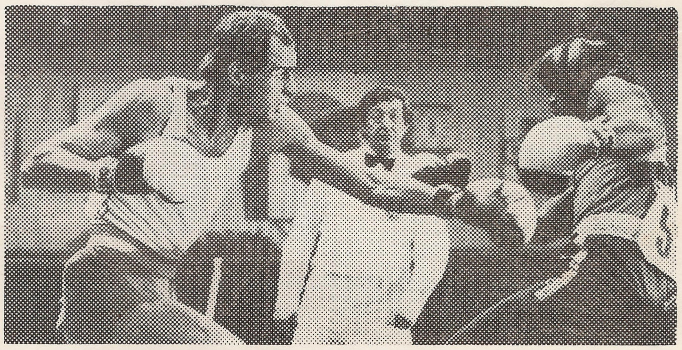

Na tej kolumnie przedstawiamy zdjęcia z jubileuszu PZB i VI Turnieju im. Feliksa Stamma. Na górnej fotografii odznaczeni i wyróżnieni, w górnym rzędzie stoją kolejno od lewej: Lucjan Gaweł, Bolesław Gajny, Tadeusz Machnik, Franciszek Lewicki, Zbigniew Mościcki, Gerard Musiał, Józef Sulinowski, Aleksander Szadkowski, Wacław Buchman i Leszek Osiołkowski. W dolnym rzędzie: Zygmunt Krygier, Wiesław Banaszek, Antoni Czortek, Józef Kruża, Jan Tokarski, Leszek Błażyński i Jerzy Rybicki.

BOKS

ROK XXVI ● NR 12 (309)
GRUDZIEŃ 1983

Redaktor Naczelny LUCJAN OLSZEWSKI
Sekretarz Redakcji RYSZARD ŻOCHOWSKI
Członkowie Kolegium ADAM ĆWIKLIŃSKI
JAN WOJDYGA
Oprac. graficzne ZDZISŁAW KUBICKI
Korekta IWONA BARTOSZYŃSKA
Zdjęcia w numerze: Adam Hayder („Sportowiec”), Mieczysław Szymkowski („PS”), Mieczysław Świderski („PS”), Eugeniusz Warmiński, Ryszard Żochowski, AP, CAF, DPA, PANA, z archiwum „Boksu”.
Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch” Warszawa, ul. Smolna 10/12. Zam. 782. M-101.
Numer indeksowy 35333
PL ISSN 0137-8007

Na fotografii pod winietą „60 lat” — najlepszy bokser turnieju Cerendorżin Anarżarjał w walce z Tomaszem Krupińskim, z prawej fragment dramatycznej walki Tomasza Nowaka (z prawej) z Dariuszem Kosedowskim, a niżej — kubański „dzieciak” w kasku wygrał niespodziewanie z Bogdanem Gajdą.

Na samym dole fragment wystawy zorganizowanej z okazji jubileuszu PZB przez Muzeum Sportu.

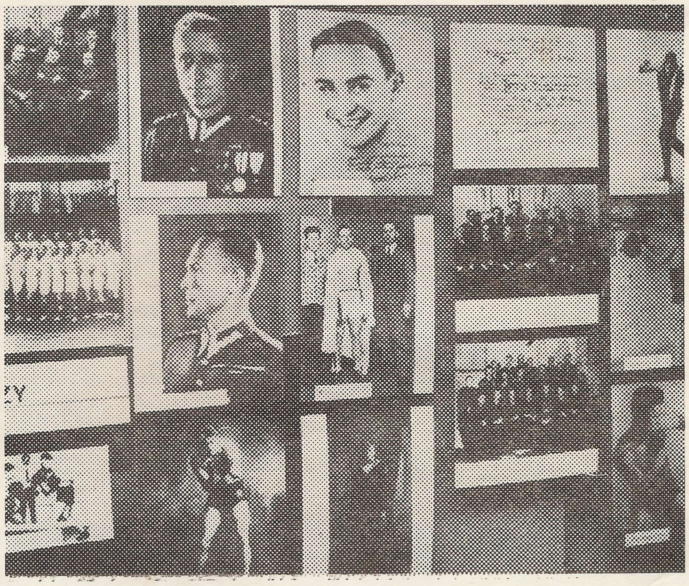

Henryk Chmielewski

Kazimierz Szczerba

Jerzy Kulej

Wiesław Rudkowski

Eugeniusz Nowak

Józef Grzesiak

Jerzy Rybicki

Józef Grudzień

Józef Pisarski

Stanisław Dragan

Bogdan Gajda

Witold Stachurski

Stanisław Zalewski

Zbigniew Pietrzykowski

Leszek Drogosz

Janusz Gortat

PZB

Henryk Niedźwiedzki

Tadeusz Walasek

Tomasz Konarzewski

Aleksy Antkiewicz

Feliks Stamm

Zbigniew Kicka

Ryszard Tomczyk

Ludwik Denderys

Henryk Średnicki

Antoni Gościański

Jan Szczepański

Kazimierz Przybylski

Roman Rożek

Mieczysław Forlański

Henryk Kukier

Kazimierz Paździor